

KOMBATANCKA PYSKÓWKA

Zapraszamy na nasze zebranie. Wszystko, co piszecie o Domu Kombatanta to bzdury. U nas po prostu panuje dyktatura.

Spotkanie mieszkańców rozpoczęło się od specyficznego przesłuchania. Kto poinformował "Gazetę Nową"? Proszę się przyznać! Pytanie dyrektora brzmiało ostro, "winowajca" okazał "cywilną odwagę" - podniósł rękę.

s.3

KAT BEZ MASKI

Prowadzący nie mogła rozpoznać. U tamtego zapamiętała długie włosy, ten miał - krótkie. Śledczy zaproponował, aby spróbować po głosie. Miał wypowiedzieć ostatnie zdanie, które wtedy, w lesie z siebie wydobyt, a którego ona nie zapomniała do końca. Wymawiał je półgłosem, bez emocji. Jeszcze się wahała. Potem powiedział głośniejszym głosem: "Wreszcie krzyknął: 'Kurwo, jak nas wydasz, to cię powieszimy!' Tak, to ten sam. Teraz była już pewna. A on skierował się w jej stronę. Przepraszył za wyrażenie 'kurwa'.

Bestia czai się w mroku

s.2

"Toż szlachcic i żołnierz na to tylko się rodzi, by nie dziś to jutro gardło dać". Sienkiewiczowski Roch Kowalski nie był zapewne przodkiem bohaterów tego reportażu, słowa pisarza mogłyby jednak służyć za dewizę dla kilku ostatnich pokoleń rodu Kowalskich z Obry.

KRESOWIACY ZNAD OBRY

s.3

TRADYCJE CZY PRZEKLEŚTWO NAZWISKA KINSKY?

s.6

TRAGEDIA ARTURA ASHA

s.6



Fot. Marek Woźniak

Czy Myszka Miki może szkodzić?

Ameryka pod Paryżem

Francuzi do otwartego trzydziści dwa kilometry na wschód od Paryża wielkiego, amerykańskiego w każdym calu Eurodisneylandu podchodzą według zasady: i chciałabym, i boję się. Obawy wzbudza przede wszystkim jeszcze jeden przejaw ekspansji amerykańskiej kultury na kontynent europejski - w tym wypadku - Francji. Lejąca się z telewizora, z książek i kinowego ekranu popularna kultura dla wszystkich made in USA, wypiera kultury narodowe szczególnie te, które nie są obliczone na robienie zysku.

Z drugiej strony Eurodisneyland to 12 tysięcy nowych miejsc pracy, odpoczynek i przechadzka na świeżym powietrzu dla tysięcy amerykańskich i francuskich (ale nie tylko) rodzin. Wydaje się, że obawy są spóźnione - amerykańskizacja kultury masowej stała się faktem i trzeba z nią walczyć nie tylko samym biadoleniem. I zaczyna się to robić - patrz: kinematografia europejska. Cóż to zresztą za kultura, która obawia się konkurencji, drży o swoją tożsamość z powodu Kaczora Donalda!

Ale dajmy spokój obawom i przejdźmy do środka Miasta Słów... A może to uczynić dorosły za 225 franków, zaś dziecko poniżej 12 lat za 159 franków. Za darmo wpuśczeni są klienci, którzy nie ukończyli jeszcze 3 lat. 30 franków kosztuje parking dla samochodu, 20 - dla motocykla. Sześć hoteli, usytuowanych na brzegach "miasta", oferuje 5 tysięcy miejsc. Jeden z hotelowych budynków wzniesiono w stylu wiktoriańskim...

Kuchnie mogą wydać codziennie 72 tys. posiłków. Ich cena waha się od 50 do 500 franków. Do Eurodisneylandu sprowadzono z Kalifornii 500 sekwoi, zasadzono tysiące innych drzew i krzewów, aby zwiedzający poruszali się w zieleni. Na kostiumy - 400 tys. rozmaitych elementów! - zużyto milion osiemset tys. metrów różnych materiałów. Po Eurodisneylandzie defilują i witają zwiedzających tradycyjne postacie z filmów wielkiego Walta - Donald, Miki, Pluto, królewna Śnieżka i krasnoludki...

Podczas budowy przemieszczono 4 mln metrów sześciennych ziemi. Zbudowano 54 budynki wewnątrz parku i 21 na zewnątrz. Powstało jezioro i wzgórze. Przy pracach zatrudniono 180 przedsiębiorstw i 2.000 ciężarówek.

Oblicza się, że rocznie odwiedzi Eurodisneyland 11 milionów ludzi - od 60 do 70 tys. osób dziennie. Dochody spłacać będą koszty budowy (1987-1992), szacowane na 22 mld franków.

Wydatki zapewne szybko się zwrócą. Kraina snów przyciąga nie tylko dzieci. Można ją odnaleźć trzydziście dwa kilometry od Paryża - w pozorowanej, sztucznie wykreowanej, ale jednak rzeczywistości.

Jacek MITKA

Magazyn GŁOGÓW * GORZÓW * LUBIN * ZIELONA GÓRA * nr 87 (392) nakład 210.000 20 stron 3.000 zł

Table with 4 columns: czwartek (30.04.92), piątek (1.05.92), sobota (2.05.92), niedziela (3.05.92) and names of authors.

Horoskop: Katarzyna - grek. katharos - czysty, bez skaży. Lilla - lac. lilium - lilia. Marian - lac. Marianus - Marynia. Filip - grek. philippeo - być zakochanym w jeździe konnej. Jeremi - hebrajskie Jirme-jahu - Jahwe podnieś z upadku. Józef - hebrajskie josef - niech przyda (Pan drugiego syna). Anatol - grek. anatolios - wschód. Atanazy - grek. althanasios - nieśmiertelny. Zygmunt - staroniemieckie sigu - zwycięstwo, munt - ochrona. Antonina - lac. Antonii - Antoniusz, ród rzymski. Maria - hebrajskie Miriam - imię otoczone szczególną czcią w świecie chrześcijańskim. Mariola - jedna z form imienia Maria.

Jest przecież jakaś przyczyna tego, że dziewięcioletnie dziewczynki zjawiają się któregoś dnia w szkole baletowej, do której trzeba jechać pięć dni. Z syberyjskiej pływającej przystani, której nie ma na żadnej mapie.

Motyle w płomieniach

Korespondencja własna z Moskwy

Balet jest życiem... Nieprawda, balet to więcej niż życie - przecież to niemożliwe aby wszystko, co dzieje się poza sceną, było równie ważne. Równie wielkie. Tak samo naznaczone śmiercią. Balet jest... religią? Nie, nie ma takich bluźnierczych religii! Tancerka niesie w sobie grzech, jej taniec to liturgia pożądania, przywdziana

Czy niewiasty są w Polsce dyskryminowane? POROZMAWIAJMY o kobietach

Amerkański Komitet Helsiński ogłosił na początku bieżącego roku raport o sytuacji kobiet w Polsce. Mówi się w nim m.in. że kobiety w naszym kraju zagrożone są dyskryminacją. Także Główny Urząd Statystyczny przedstawił wyniki swoich badań nad sytuacją społeczno-zawodową kobiet w 1991 roku. Warto skupić się na porównaniu niektórych wątków i danych zawartych w obu dokumentach.

Sopot bez festiwalu

Wszystko wskazuje na to, że Sopot obchodzący właśnie 90 rocznicę uzyskania praw miejskich otrzyma na ten jubileuszowe urodziny niemily prezent. Z trwających już kilka miesięcy narad, spotkań i konsultacji wynika, że w br. w sopockiej Operze Leśnej nie odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Muzyki. Dawni sponsorzy nie mają zamiaru wyłożyć 5 mld zł na sfinansowanie tegorocznej imprezy, miasta też nie stać na taki wydatek. Ewentualni kontrahenci za nic nie mogą się dogadać w kwestiach dotyczących festiwalu, ani co do sposobu finansowania imprezy ani w sprawie - gdyby były - podziału zysków. Nie ma też zgody w określeniu charakteru sopockiej imprezy - czy konkurs czy tylko spotkanie estradowe większych i mniejszych gwiazd piosenki. Całe zamieszanie skończyć się może namiastką festiwalu - kilkoma koncertami muzyki pop na sopockim moście.

Loto Nowa KUPON Dzień 15 ZETRZYJ SREBRNĄ FARBĘ NA SWOJEJ KARCIE TYLKO Z KWADRACIKÓW OZNACZONYCH PODANYMI LICZBAMI: 27 162

DZIEWCZYNA NOWEJ

KANDYDATKA NR ANNA 26 ZUPNIK Zielona Góra. Includes photo of Anna Zupnik.

Tratwa przez Atlantyk. Czterech śmiazków ze Szczecina i jeden z Zielonej Góry postanowili - dla uczczenia 500. rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba - przepłynąć Atlantyk tratwą. Ten rzadko już

Tratwa przez Atlantyk. Marian Łodyga: Lubię niecodzienne przygody, a ta wyprawa na pewno taką będzie. Fot. Marek Woźniak

Dla was i dla nas może to jedynie oznaczać Jobrobyt

Rozmowa z Christophem Rippichem - starostą Landkreisu Verden. Czy hasło "Europa wspólnym domem" ma szansę się zrealizować między naszymi narodami, które w przeszłości tak wiele dzieliło? Polska zawsze była krajem europejskim. Utrzymywała ścisłe kontakty z Francją czy z Niemcami. Uważam, że rozwój tych kontaktów w chwili obecnej i droga Polski do wspólnej Europy nadal będzie trwała, a my musimy i będziemy to popierać.

HELLETONI

antypolityczny

Modlitwa prowincjonalna

Patrzę czasami z redakcyjnego balkonu na wyciągnięte przede mną miasto — czasami jak w chłodną łufę, czasami jak w kuszącą yoni.

Spaceruję pamięcią po jego ukrytej geografii — brzęgi warg, puszcze snów, rozstaje słów, pustynie świtów, urwiska wieczorów — czasami tylko banal rozpущa pigułkę wyobraźni.

To w końcu tutaj poznałem ów szorstki kształt Matki Boskiej, kuszącej obłoczną reliefu w miejscowym kościele. To tutaj jakaś moc kazala dotykać groźnego Ciała Nieznajomej by później sięgnąć po wrzące ciało Odett, Ruth, Beatrycze. Czekały powolnie pośród liści, nagie pośród liści, święte siebie liści niewolących stopy jesienią. Nieuleczalną jesienią tego miasta. To tutaj za gardło szarpał mnie brzydki, kamienny Bóg tego miasta. To tutaj budował świat z księżek, wierszy, okrzyków i ciał, które występowało z brzegów i mieszało się boleśnie z solą oceanu, gdzie u bieder Ameryki.

W Zielonej Górze, mieście, które leży czasami pod balkonem, niedopasowane do pełnych, ziemskich kształtów, jak kretonowa kłeka na rwącym biuście dorastającej dziewczyny. Jakieś tam sobie miasto, opięte na tym wszystkim, co drży tutaj czasami by usnąć wreszcie pośród przetrząsanych, skrzypiących tygodni. Takie sobie — ani Wilno, ani Macondo. Stara, wysłużona matzonna. Tylko czasami jakiś nudziarz wyjdzie na balkon i spojrzy, raz w łufę, raz w yoni.

Stojąc na balkonie, drepając po wytartym kretonie deptaka dziwie się, że mi ciągle "tego ziemia lekka pod stopami", że wybaczam mu co chwila to nieznosne istnienie, tę małą zawartość czyli pamięć.

Ale pamiętam bez żalu, jak właśnie to miasto sięgało po nóż, butelkę, papierosa, tom poezji — koniecznie

bez interpunkcji. Albo po białe piersi młodych dziewczyn. Ach, z jaką powagą przyjmowały na siebie poezji wściekłe kły, które szczyrzyło się walcząc z hafkami stanków. Każdy wie, co to znaczy uwolnić świat z hafki stanków... Ciężkie lata, tłukące podszewki o bruk wyobraźni.

Po co o tym pisać? Po trochę dlatego, że zmęczyło mnie utyskiwanie na "mizery prowincji", po trochę dlatego, że "okrutna zielonogórska wiosna", o której często wspominałem w tym miejscu, rozdziera miejscami kreton i miasto łni swoją nagością, pokazuje to Wilno, to znów Macondo. W końcu dlaczego nie wierzyć Zielonej Górze — przedzie czy później dopadnie nas Ameryka... starości. I wszystko nam przyjdzie wybaczyć tej "prowincjonalnej" — nawet ciepłą wódkę sprzed lat.

Jest i trzeci powód — któregoś dnia zadzwonił telefon. "Robert Popiel mówi". Nie mogłem sobie przypomnieć ani głosu, ani nazwiska. Wreszcie wygrzebałem z pamięci człowieka, którego ileś lat temu poznałem w Zielonej Górze, a który później, przy mojej aprobacie wyjechał do Krakowa. Kilka dni temu pojawił się w redakcji. Teraz on poszukuje "bieder Ameryki", ja krzywię się solą zielonogórskiego oceanu, pogodziwszy się z kretonem niewolącym czasami nasze losy. Przybył jakby z innego świata — ze świata innych nadziei i identycznych kłesk, z dwoma książeczkami swoich wierszy pod pachą, ale, dzięki Bogu bez tego niesmacznego blichtru, jaki targają na sobie niektórzy przybysze, albo inni natręci, którzy kilkadziesiąt kilometrów stąd wykręcają numer żeby wypłuć do słuchawki "co ty tam u diabła robisz, wczoraj B. miał wieczór, C. zrobił skandal bo jak zwykle się upił, A. dostał stypendium w Stanach, R. sporo publikuje, J. załat

się scenariuszami, D. zrezygnowała z IBL-u, K. też pije, T. już nie jest z S., u W. jutro bankiet bo S. przylatuje z Chicago, ale co ty tam do diabła robisz?". No właśnie, co ja tutaj robię? Ano żyję, trochę w Wilnie, trochę w Macondo. Po trochę leci, jak to na świecie.

A Popiel po prostu przywiózł wiersze. Zwłaszcza jeden — "niby modlitwę" do brzydkiego, kamiennego Boga tego miasta.

"Ojcie domowy
mój obrazkowy
siedzisz na ścianie
zejdź na śniadanie
bądź Twoja woła
spokojna głowa
jako na dworze
tak i w domu
drzewa do szopy
sosnowego
podłóż do pieca
chlebowego
odpuść mi winy
glupawie miny
jako obrazom
odpuszczam
nie mów - jednego
strzelim małego
i nie opuszczaj
szkła świeconego
ale nas upij
ode złego"

Modlitwa w sam raz, od czasu do czasu, na balkonie, patrząc w łufę, albo w yoni.

Sławomir GOWIN

DLA WAS I DLA NAS

MOŻE TO OZNACZAĆ JEDYŃIE DOBROBYT

cdz ze str. 1

— Wspomniał pan, że inicjatorem współpracy między naszymi miastami było Towarzystwo Niemiecko-Polskie. Jak pan ocenia działalność towarzystwa na tym polu?

— Towarzystwo wyznaczyło formy i zbudowało drogi, dzięki czemu współpraca jest możliwa. Na drodze do stworzenia stosunków partnerskich między naszymi miastami — model wypracowany przez towarzystwo — nadal może odgrywać ważną rolę. Ostateczny sukces będzie zależał jednak od tego, czy obok instytucji oficjalnych i państwowych urzędów, zostaną nawiązane bliższe kontakty międzyludzkie. Myślę tu głównie o młodzieży, ale i o starszych. W naszym okręgu rozmawialiśmy już na ten temat z przedstawicielami różnych generacji.

— Czy władze okręgu popierają działalność towarzystwa i udzielają mu pomocy?

— Nasze działania powinny uzupełniać się nawzajem. Towarzystwo nie może zostać osamotnione w swych dążeniach, a my w ramach swoich możliwości okazujemy mu pomoc. Jednak jako urząd okręgowy musimy wspomagać wszystkie organizacje tego rodzaju. Myślę tu o towarzystwach działających w Achim, na którego zaproszenie przyjeżdżają, pod koniec kwietnia, również do Verden, z koncertami — Filharmonii Zielonogórska. I jeszcze jeden przykład: przedstawiciele jednej ze szkół zawodowych odwiedzili w marcu Zieloną Górę, by omówić formy współpracy między szkołami.

bardzo korzystne wrażenie. Teraz chciałbym odwiedzić Zieloną Górę, oglądać jej zdjęcia, nie mogłem jednak znaleźć słynnych winnic.

— W 1990 roku prezydent Blachowiak przedstawił nam listę zakładów pracy z naszego okręgu, które były zainteresowane współpracą z zakładami waszego okręgu. Do dziś ta współpraca nie została podjęta, dlaczego?

— Tę listę otrzymałem dopiero w sierpniu 1991. Jednak Landkreis może w tej sprawie pełnić jedynie rolę pośrednika. Z tego co wiem, w kołach biznesu istnieje zainteresowanie współpracą. Cała sprawa miałaby większe szanse powodzenia, gdyby została zrealizowana pomiędzy poszczególnymi firmami danej branży. To izby rzemieślniczej i prywatne firmy powinny się bezpośrednio między sobą dogadywać.

— W lipcu 1991 roku wziął pan na siebie podpisanie umowy partnerskiej między Landkresem Verden a województwem zielonogórskim. Kiedy to nastąpi?

— Ze względu na długi czas trwania takiego układu mówiliśmy już w 1989, wówczas powiedziano mi, że po polskiej stronie, w sensie administracyjnym, nie



— Wiem, że towarzystwo ma wśród swoich członków przedstawicieli miasta i Landkreisu, czy pan jest jego członkiem?

— Nie jestem, ale najwyższa chyba pora by to zrobić. Nikt jednak dotąd nie proponował mi wstąpienia. Niedawno powstało w Achim drugie towarzystwo i jeżeli się zdecyduje wstąpić do obu, a już należą do 38 innych towarzystw.

— Już w 1987 roku mówił pan o potrzebie wymiany młodzieży z obu miast i okręgów. Wspomniał o tym również dyrektor Landkreisu Werner Jahn na spotkaniu z sekretarzem ambasady polskiej Jarosławem Drozdem. Dlaczego do tej pory nic nie zostało zrobione w tym zakresie?

— Problem leży w tym, że Landkreis, ze względu na swoją strukturę organizacyjną nie jest do takiej wymiany przygotowany. Trzeba stworzyć nowe formy i sposoby. Póki co, brakuje konkretnych zarządzeń. Po wstępnej dyskusji zdecydowaliśmy, że i miasto i okręg powinny brać udział we współpracy. Naszym celem jest podpisanie oficjalnego układu partnerskiego między okręgiem Verden a regionem obejmującym Zieloną Górę i Nową Solą. I tu jest pies pogrzebany. W Polsce nie istnieje okręg (Landkreis) na wzór niemiecki. Województwo jest dla nas partnerem zbyt dużym. Okręg Verden liczy 120 tysięcy mieszkańców, a tyle tylko sama Zielona Góra. Wiemy jednak, że pewne zmiany w tym zakresie u nas się szykują.

Dodatkową okolicznością opóźniającą te zamierzenia jest, nawet w wymiarze psychologicznym — połączenie Niemiec. Nagle stanęły przed nami zadania zupełnie nowe i nieoczekiwane. Cała grupa spośród nas została zaangażowana w pomoc dla Landkreisu z terenu dawnego NRD. Nie możemy o tym zapominać, jednak stosunki z naszymi sąsiadami nie mogą na tym ucierpieć. Myślę, że mogą się wypowiedzieć w imieniu całego Landkreisu Verden, że po naszej stronie chęć zawarcia układu partnerskiego jest niezaprzeczną. Zamierzam, choć nie lubię podróżować, przyjechać do was osobiście. Dwa lata temu byłem w Nowej Soli, odniosłem

ma odpowiedniego partnera. Nie chcielibyśmy stracić ani Nowej Soli, ani Zielonej Góry. Najlepiej byłoby, gdyby oba miasta należały do jednego, mniejszego okręgu. Podczas najbliższego spotkania z polskimi przyjaciółmi powinniśmy porozmawiać, co zrobiono po obu stronach, by mimo istniejących różnic strukturalnych od porozumienia jednak doszło. Niezależnie od przyszłego układu, bieżąca współpraca musi trwać.

— Poznał pan dawną i nową władzę w Zielonej Górze, z którą się łatwiej i lepiej rozmawiało?

— Moje kontakty z przedstawicielami waszego miasta trwały już długo, ale to co mnie zawsze najbardziej przygnębiało, widoczne jeszcze bardziej w byłym NRD, to bardzo wyczuwalny swoisty strach rozmówców. Cały czas stwarzały wrażenie jakby się czegoś bali, jakby czuli się kontrolowani, obserwowani i podsłuchiwani. Czegoś podobnego nie odczuwałem podczas rozmów z nową władzą.

— Naszą rozmowę przeczyta wielu mieszkańców Zielonej Góry, czy chciałby pan korzystać z okazji, tą drogą coś im przekazać?

— Wszystkim ludziom w Europie trzeba tworzyć możliwości spotykania się bez uprzedzeń. Do siebie powinniśmy podchodzić z otwartymi oczyma i rozumnie, uczyć się od siebie nawzajem, a stosunki między naszymi miastami i państwami, niezależnie od różnicy potencjałów gospodarczych, powinny mieć charakter partnerski.

I my Niemcy, nie jednego powinniśmy się nauczyć. Jako kraj o wysokim poziomie technicznym zagubiliśmy gdzieś wartości wyższe, mniej wymierne. Dużą rolę może tu odegrać wymiana kulturalna między nami oraz popieranie modelu życia opartego na wspólnocie. Polska z racji swojego położenia geograficznego ma ważną rolę do spełnienia w rozwoju wspólnego rynku gospodarczego. Może pośredniczyć w kontaktach Zachodu ze Wschodem. Harmonijny rozwój tej współpracy może dla nas i dla was oznaczać jedynie dobrobyt.

Prowodyra nie mogła rozpoznać. U tamtego zapamiętała długie włosy, ten miał — krótkie. Śledczy zaproponował, aby spróbować po głosie. Miał wypowiedzieć ostatnie zdanie, które wtedy, w lesie z siebie wydo był, a którego ona nie zapomniała do końca. Wymówił je półgłosem, bez emocji. Jeszcze się wahała. Potem powiedział głośniejszym głosem: "Kurwo, jak nas wydasz, to cię powiesimy!" Tak, to ten sam. Teraz była już pewna. A on skierował się w jej stronę. Przeprził za wyrażenie "kurwa".

BESTIA

CZAI SIĘ W MROKU

14 lutego Anna została zgwałcona przez czterech mężczyzn. Tego dnia z Rafałem, narzeczoną, spóźnili się na pociąg do M. Zajęcia z promotorem w Wyższej Szkole Pedagogicznej przetrwały się, a oni musieli przesiąść się w Z. Nie zdążyli na ostatni pociąg do M., który odjeżdżał o 21.30. Anna miała w Z. przyjaciół. Postanowili skorzystać z ich pomocy. Meza przyjaciółki nie było w domu. Tylko on mógł ich odwiedzić więc trzeba było zaczekać. Przyjechał przed jedenastą w nocy. Był zmęczony. Zaproponował nocleg. Anna nalegała jednak by jechać teraz. Spieszyła się do swego 6-letniego synka.

O 23.05, za ledwie parę metrów za domem zatrzymał ich radiowóz policyjny. Kierowcy postawiono problem, następnie nie pozwalając zabezpieczyć samochodu — zabrano do komendy. Zabezpieczeniem miało być dwoje dorosłych osób pozostawionych w samochodzie. Tak mówią teraz policjanci. A kierowcę trzeba było zabrać. Tylko na dwadzieścia minut. Czterem bandzirom wystarczająco dwadzieścia minut na uprowadzenie samochodu.

"O 23.40 naszego kolegi jeszcze nie było — mówi Anna — Wyszedłem z samochodu. W domu koleżanki światło było wylączone. Nie chciałam jej niepokoić. Wyszłam z powrotem, ale drzwi nie zdążyłam zamknąć. Jakis mężczyzna szarpał nimi i otworzył na oścież. Do gardła przyłożył nam noże i zażądał pieniędzy. Powiedziałam, że nie mam pieniędzy. Jeden z nich zabrał torebkę i zaczął się posunąć. Siedzieliśmy obok siebie na przednim siedzeniu. Z drugiej strony podeszło jeszcze dwóch. Pierwszy usiadł za kierownicą, drugi obok Rafała i swego kolegi — na rylnym siedzeniu. Kluczyki były w stacyjce. Ruszyli. Jakies dwieście metrów jechali bez świateł, ponieważ nie mogli znaleźć włącznika. Denerwowali się. Wtedy zadrappali Rafałowi szyję. Potem zatrzymali samochód i posadzili mnie z tyłu. Jechali w kierunku B. W międzyczasie zmienił się kierowca. Jechał bardzo szybko, a nawierzchnia była mokra. Krzyczyli, aby zwinąć. Zatrzymał się i wysiadł. Tamci przeklinali. Dwóch wybiegło za nim. Po chwili wrócili. Zaczęli uspokajać. Mówili, że mają sprawę do zatratwienia i nas wysadzają. Samochód zatrzymał się jakieś 7 kilometrów za B. Wyciągnęli nas na zewnątrz, następnie mnie wepchnęli z powrotem. Znowu jechaliśmy. Oni sugerowali jakieś zabawy. Ze strachu nie mogłam myśleć. Około dwieście metrów włączyłam światła. Stałam przodem do maski. Jeden z nich zabrał pierścienki i schował do swojej kieszeni. Jeszcze pytali o pieniądze. Na szyi miałam chustkę. Szarpali za dwa końce. Chwilami nie mogłam złapać ich. Przykryli mi głowę kocem."

O godzinie 0.20 Anna została z dwoma porywaczami. Pozostali odjechali. To trwało, od 0.20 do 2.10. Zegarek wciąż był na jej ręce. Któryś z nich miał za ledwie siedemnaście lat. Później, już po wszystkim jeden z policjantów powiedział mu: "Gdyby to gnojku ode mnie zależało, wyprowadziłbym cię tu na podwórze i uciął przy samej d...".

Prokurator rejonowy: "Gwałt ze szczególnym okrucieństwem. Poniosła wszelkie konsekwencje. To, co jej zrobili, przechodzi ludzkie pojęcie. To zezwierzenie..."

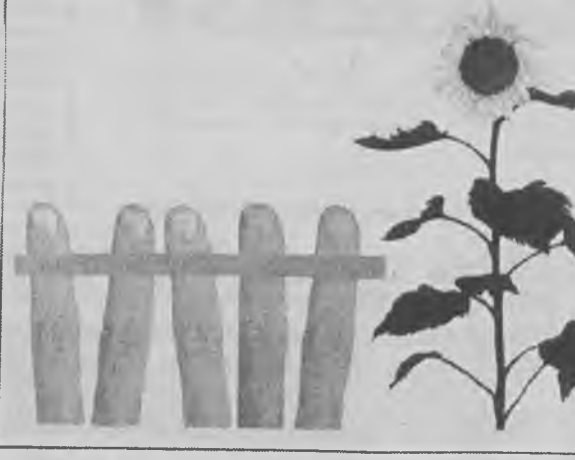
Komendant rejonowy policji: "Sceny z najbardziej ordynarnych filmów pornograficznych wydają się łagodne wobec pomysłów tych smarkaczy".

ojcovej w Z. jako sprawy innych zbrodni (podpaleni, włamań itp) zadaje sobie pytanie, czy do zgwałcenia mojej córki musiało dojść. Otóż sądzę, że moralnym współsprawcą tej ohydnej zbrodni jest organ stojący na straży sprawiedliwości... Prokuratorzy Prokuratury Rejonowej w Z. z siebie tylko znanych powodów nie aresztowali przedtem tych bandzirow..."

Ojciec Anny mówi, że nie jest autorem tego listu. Mógłby nim być, ale nie jest. List skierowano do redakcji obu gazet i do Prokuratury Wojewódzkiej w Zielonej Górze. Ktoś podpisał się imieniem i nazwiskiem ojca Anny, podał jego adres. W rodzinie nie wiedzą, kto to może być, nie podejrzewają nikogo.

Prokurator rejonowy: "Nie czujemy się odpowiedzialni. Areszt stosujemy wobec osób, które utrudniają prowadzenie śledztwa, zwłaszcza wobec tych, którzy dopuścili się poważnego przestępstwa lub recydywistów. W tym przypadku nie było takiej potrzeby. Sprawcy dobrowolnie przynajmniej do zarzutów. Mając na uwadze materiał dowodowy i obowiązujące przepisy, nie stosowaliśmy aresztu. Nie było takiej potrzeby. Byłoby absurdem aresztować wszystkich, którzy dopuszczają się przestępstw. Prokurator nie jest przeciw wizeronem. Grozi im wyrok od trzech do piętnastu lat".

Ściągnęła chustkę i nieopatrzenie schowała ją pod koc. Bała się, że mogą ją uduśić. Po drugiej



Fot. Agnieszka Grymowicz

wrócili tamci. Najstarszy, prowodyr z długimi włosami wziął jej dokumenty. Śmiała się, gdy odczytali, że jest studentką. Zaproponowali jeszcze inne zabawy, ale ubłagała symulując ciężą. Mówili o imprezie w Nowej Soli, na której mieli być. Najstarszy powiedział, że teraz ją tu powieszają i nikt nie znajdzie. Plakata i prosiła, aby tego nie robili. Wychojuje przecież dziecko. Na odjeździe dostała w twarz.

"Pobiegłam włąb lasu, aby się ukryć. Szybko wkładałam rajstopy. Ręce drżały, nie mogłam sobie poradzić. Zauważyłam, że samochód zawraca. Wstałam pod gałąź i skuliłam się najbardziej jak mogłam. Miałam wrażenie, że ktoś za mną stoi. Słyszałam odgłosy rozmowy. Potem nic nie pamiętam. Obudził mnie hałas. Jechał pociąg. W lesie było już cicho. Szłam główną ulicą. Po drugiej stronie przejazdu kolejowego widziałam światła samochodu. Była 2.35. Znowu pobiegłam do lasu i położyłam się na ziemi, aby nie było widać. Dopiero, gdy samochód się zbliżył zauważyłam, że to policja. Wstałam i biegłam za nimi. Krzyczałam. Wołałam Rafała. Zatrzymali się i podeszli... Na obstawienie drogi było już za późno. Zawieźli na policję, do szpitala, wreszcie do domu".

...córka została psychicznie zniszczona. Próbowaliśmy to sobie wytłumaczyć, ale gdy dowiedziałam się, iż główni sprawcy tej bestialskiej zbrodni przed tym czynem byli stałymi "gośćmi" Prokuratury Re-

Komendant Rejonowy Policji w Z.: "Nie dopatryłem się winy policjantów. Nie mogli przewidzieć zdarzeń". Na drugi dzień sprawy byli ujęci, więc jak na dzisiejsze możliwości policja zadziałała sprawnie. To prawda, że nie zabezpieczono samochodu, ale przecież dwoje dorosłych ludzi... Kto mógł przewidzieć. Przecież Z. nie jest jakimś bandyckim miastem. Poza tym centrum... Kierowcę musieli zabrać do komendy. Na cały rejon mają tylko jeden alkomat korzystający z niego na miejscu. Postępują tak z wszystkimi.

Najstarszy ze sprawców porwania i gwałtu znany jest policji od czterech lat. Powtarzały się kradzieże, włamania, niedawno — kradzież i podpalenie sklepu. Za ostatni czyn został niedawno (już po gwałcie) osadzony na cztery lata pozbawienia wolności.

... Z materiałów i danych osobopoznawczych wynika, iż w momencie czynu tylko jeden spośród czterech przestępców był uprzednio karany... Jest natomiast prawdą, że przeciwko dwóm występującym w tej sprawie podejrzanym skierowany został akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Z., w związku z przestępstwami włamań oraz uszkodzenia mienia... Sprawcy w tej sprawie nie zostali tymczasowo aresztowani przez prokuratora, gdyż przynajmniej do popelnienia zarzucanych im czynów i wyrazili skruchę..."

Anna pozostaje pod obserwacją psychologa i neurologa. Cztery dni przebywała w szpitalu. Często traci przytomność i jest pod nieprzerwanym działaniem leków psychotropowych. Najstarszy ze sprawców ma żonę i dwoje dzieci. Ślub Anny i Rafała nie został odwołany.

Alina SUWOROW-PIOTROWSKA

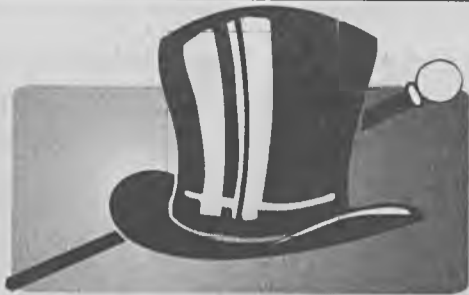
DZIEWCZYNA NOWEJ



Kandydatka nr 25
Elżbieta
Wojciechowska
z Zielonej Góry

Fot. Marek Woźniak

ELITARNA



ŚWIATOWE ŻYCIE

Sedaka - komiwojazer piosenki?

NEIL SEDAKA, znany kilku pokoleniom słuchaczy amerykańskiej piosenki oraz autor tekstów piosenek, w czasie kwintowego tournée w Wielkiej Brytanii obchodził 53. urodziny, trzydziestoletnie prace w muzycznym biznesie oraz trzydziestoletnie małżeństwo z Leba Sedaka. Wydarzenia te uczcił nagraniem nowego singla "You Turn Me On" oraz albumu "Timeless - The Very Best of Neil Sedaka", który składa się z jego największych przebojów i już w samej Wielkiej Brytanii znalazł ponad pół miliona nabywców.

Sedaka nie cieszy się wielkim uznaniem krytyków. Brytyjska prasa używa w stosunku do niego najprzedziwniejszych epitetów: legumina, pulchne ciasto, dyskotecowy chłopak-ciało, okrągły elegant z uśmiechniętą twarzą, nieprawdopodobnie wyglądająca gwiazda rocka, twój ulubiony wujek, bankowy kasjer na scenie, komiwojazer. Sedaka wcale tym się jednak nie przymiuję. "Ja się z tego śmieję — powiada — bo to jest wspaniałe. Jeśli dziennikarze tak często używają na łamach swoich pism mojego nazwiska, to jest to dla mnie wielka sprawa".

Zresztą ta krytyka wcale nie odstrasza widzów, którzy masowo przychodzą na jego koncerty oraz słuchają jego piosenek nagranych na płytach. Mało tego. Wkrótce ma powstać film o życiu oraz miłości Neila i Leby! Trudno zresztą się dziwić, bo są naprawdę wzorową parą, a trzydzieści lat zgodnego pożycia — i to w tym środowisku — to naprawdę nie lada wyczyn. On chciałby żeby w filmie Neila Sedakę zagrał Tom Cruise, ona w roli samej siebie widziałaby najchętniej Brooke Shields.

Spotkali się w 1958 roku, gdy on jako początkujący piosenkarz występował w hotelu w Nowym Jorku. "To było niemal dokładnie tak jak w filmie "Dirty Dancing" — wspomina Neil. — Powiedziałem do zaprzyjaźnionego trębacza z orkiestry: widzisz tę dziewczynę, ożenię się z nią. Chodziliśmy ze sobą trzy lata i byliśmy bardzo szczęśliwi przez ten czas. Ona jest wspaniałą kobietą i nawzajem się kochamy. Ponadto jesteśmy przyjaciółmi i mamy sobie zawsze dużo do powiedzenia".

Od szesnastu lat Leba jest dodatkowo managerem Neila, troszczącym się o jego karierę. "Mam z tego powodu szczęście — twierdzi Neil — nie muszę oddawać czwartej części swoich dochodów komuś, kto i tak nie byłby w tym tak dobry jak Leba".

Jubilaci mają dwójkę dzieci: 28-letnią Dorę i 24-letniego Marca. "To cudowne dzieci — twierdzi Neil. — Kochamy się i razem stanowimy wspaniałą rodzinę".

Coro roku sześć miesięcy spędzają w rozjazdach i choć mają posiadłości w Los Angeles, San Francisco i Connecticut, to potrafią na przykład przez dłuższy czas mieszkać na jachcie przycumowanym w nowojorskim porcie.

Piękna pacjentka

Chińska piękność, Joan Chen z serialu "Miasteczko Twin Peaks" (rola Josie Packard) w rzeczywistości zdecydowała się nie na sferę lecz na doktora. Jej serce podbił nomen omen kardiolog, 35-letni Peter Hui. Wesele, które miało miejsce w San Francisco, było bardzo skromne, uczestniczyło w nim około 35 najbliżej im bliskich osób. Poemem parostaw młodzi pojechali do Nowego Jorku, by obejrzeć kilka musicali na Broadway'u, następnie zaś do Utah na narty.

Tak więc wszystko zostało w rodzinie. Joan jest bowiem córką radiologa i farmaceutki z Szanghaju, gdzie Joan urodziła się przed trzydziestu laty. Sama także marzyła o karierze lekarza, ale gdy jako nastolatka dostała rolę w chińskim filmie, ambitne plany medyczne wyparowały jej z głowy.

Jeszcze przed serialem "Miasteczko Twin Peaks" Joan zagrała w filmie Bernardo Bertolucciego "The Lost Emperor". Właśnie wtedy zdrowotne kłopoty z sercem zaprowadziły ją do doktora Hui.

"Peter jest najbardziej czarującym, najlepiej wychowanym i najbardziej zycielskim mężczyzną, jakiego spotkałam do tej pory" — twierdzi Joan. Wcześniej przyjaciele obu państwa młodych gremialnie zgłaszali się grać swatów, bowiem w ich opinii Joan i Peter stanowili doskonałą parę. Nie mogli ich zawieść, więc w końcu pobrali się...

"Jest tylko jedna ujemna strona naszego związku — skarży się Joan. — Peter ma praktykę w San Francisco, a mój dom i praca są w Hollywood".

Chcąc nie chcąc spędzają więc dużo czasu w rozjazdach i przy aparatach telefonicznych. Piękna Joan poczeka się, że takie częste rozstania tylko utrwalały miłość i zbyt mocno nie naciska na Petera, by przeniósł się ze swoją pracą do Los Angeles. Tym bardziej, że sama często wyjeżdża na plan filmowy do miejsc odległych od Kalifornii. Teraz na przykład, w maju grać będzie nową rolę teatralną oraz wystąpi w filmie "Turtle Beach", którego akcja toczy się w czasie wojny wietnamskiej. Joan ma grać w nim rolę wietnamskiej uciekinierki, która wychodzi za mąż za australijskiego ambasadora.

TO / ONO ze stolicy

Tak zwane życie towarzyskie w Polsce ulega prawdziwemu rozkwitowi i przybiera najróżnorodniejsze formy. Dla urozmaicenia Turnieju o Szablę Wołodyjowskiego filmowy Kmicic, DANIEL OLBRYCHSKI wjechał do balowej sali hotelu Victoria w Warszawie na białym koniu (a właściwie kobyle). Koń nie zachował się niestety światowo; wchodząc na salę parsknął (ze śmiechu?), zarzucił zadem i zdemolował jeden ze stolików, zmuszając dwie wytworne damy do tapania w biegu szklanek z napojami i ratowania się ucieczką.

Co prawda aż takich ekscesów nie było w stołecznym hotelu Grand, gdzie redakcja NIE urządziła bal "odwołujący się do tradycji ludycznych". Cóż, zabawa ludowa rządzi się innymi prawami niż salony. Przy wejściu każdy gość otrzymał więc worek pokutny, sznur do przepasania się i prezerwatywę. Stoły zastawione były wódką i kaszanką. A pod koniec na sali pojawiła się gromadka "księży" rozdających z tacy pięćdziesięciozłotówki.

Posel JANUSZ REWIŃSKI nie zamierza zakładać pokutnego worka, ale narzeka, że musi się ubierać w koszulę, krawat i zlewać z powszechnie przyjętym w parlamencie "krawaciarstwem i marynarstwem". Jakiekolwiek odstępstwo od tej normy wywołuje posądzenie, iż jest się ubranym jak Jacek Kuroń. Tymczasem stosownie do panującej tam atmosfery Janusz Rewiński najlepiej czułby się w kurcie moro, ale nie chce robić demonstracji.

TADEUSZ NALEPA zapytany o to, kiedy po raz pierwszy poczuł bluesa odpowiedział, że w począt-

kach lat sześćdziesiątych, kiedy po raz pierwszy usłyszał tego rodzaju muzykę. "Podszedłem wówczas do lustra — stwierdził — by sprawdzić, czy nie jestem Murzynem".

Artysta kabaretowy JAN PIETRZAK mówi zaś, że ma już swoje lata i lubi być hołubiony. Dlatego przenosi się z kabaretem Pod Egidą do Bytomia, gdzie prezydent (miasta) "też jest elektrykiem, tyle że inżynierem" i przydzielił mu lokal (Cafe "Kabaret").

Polscy biznesmeni postanowili wesprzeć polską kulturę. Wesprzeć dosłownie i czynniki. Witold Zaraska, dyrektor gwiazdy polskiej giełdy — spółki EXBUD — wydał właśnie w oficynie BGW swoją autobiografię pod tytułem "Jestem pierwszy". Dyrektor BGW, ROMAN GORSKI stwierdził, że wydawnictwo zaproponowało Zarasce napisanie autobiografii jako pierwszemu (ma być cała seria), ponieważ jest on jednym z niewielu polskich biznesmenów, który przebywa na wolności i nie ściga go policja całego świata. Promocja książki z pełną galą odbyła się w hotelu Holiday Inn. Złosiłwicy twierdzą, że tym wystawnym wystrojem właściciele BGW próbują tuszować pogłoski o rychłym bankructwie oficyny.

"Zawodowy" pisarz WIESŁAW MYŚLIWSKI, obchodzi właśnie jubileusz 60-lecia. Udzielając z tej okazji wywiadu opowiedział, jak to kiedyś Julian Przebysz pisał go: "Panie Wiesławie, kiedy pisarz zasiada do pisania książki, powinien się zastanowić, czy na tę jego książkę warto będzie ścieć sosnę"...

A kultura gwałtownie potrzebuje wsparcia i to solidnego. KRZYSZTOF JASIŃSKI, dyrektor krakowskiego Teatru STU zapowiedział, że kierowana przez niego placówka od 1 maja zostanie postawiona w stan likwidacji, jeśli nie znajdą się 2 mil zł, które potrzebne są, by teatr przetrwał najbliższy rok. Ministerstwo co prawda przewiduje dotowanie krakowskiej kultury, ale większość środków ma pójść na zorganizowanie pod Wawelem Europejskiego Miesiąca Kultury (koszt 15-18 ml zł). Cóż, leczenie polskich kompleksów prowincjonalności wobec Europy jest kosztowne, skutki zaś takiej polityki mogą się okazać żalotne.

KRZYSZTOF ZANUSSI ma zamiar kontynuować serię swoich filmów o tematyce religijnej. Francuski producent, zaintrygowany jego dziełami o Ojcu Świętym i św. Maksymilianie Kolbom, zaproponował mu wyreżyserowanie obrazu o świętym Bernardzie z Clairvaux, inicjatorze drugiej wyprawy krzyżowej.

Inny znany nasz reżyser, ANDRZEJ ŻUŁAWSKI dał się poznać polskiej widowni od nowej strony — jako pisarz. Wydana w roku ubiegłym jego powieść "Lity bór" nie była jednorazowym przedsięwzięciem. Czytelnicy otrzymali bowiem następną książkę — "Był sad", a trzecią powieść Żuławska właśnie kończy. Twierdzi zresztą, że pisanie przychodzi mu bardzo łatwo, co składa na karb pochodzenia z "literackiej" rodziny. (zb)

19. Nie lubię ekstrawaganckich ubiorów. 20. Niemodnie ubrana ładna dziewczyna i tak znajdzie więcej adoratorów niż brzydula w superszalowych ciuchach.

21. Gdybym znalazła się na bezludnej wyspie, to wolałabym znaleźć tam bajkowy pałac z dworem, którego zostalabym królową niż interesującego partnera.

22. Jest dużo znacznie brzydszych cech niż popisywanie się bogactwem i znajomościami. 23. Mam sporo kłopotów ze znalezieniem większego grona, w którym czułabym się dobrze i na luzie.

24. Szpanerstwo ożywia świat. 25. Wolałabym spotkać się z Aleksandrem Gawnikiem, a nie z Jackiem Kuroniem.

Jeśli zakresliłaś kółeczkiem:

0-8 pytań. Albo popadasz z jednej skrajności w drugą, albo zwyczajnie do tej pory nie zwracałaś uwagi na to, jak bardzo liczysz się w życiu własny styl. Musisz więc dokładnie przeanalizować swoje postępowanie, a potem wprowadzić do niego stosowne korekty. Jasne, że nie ma ludzi bez wad, ale pamiętaj, że najgorzej to Ci, którzy nawet nie myślą o tym, że z własnymi brakami należałoby walczyć. Jeśli wykazesz choć odrobinę aktywności w budowaniu własnego stylu, to zdziwisz się, jak szybko przyjdą wyniki, a jednocześnie zmieni się stosunek otoczenia do Ciebie (na zdecydowanie korzystniejszy, rzecz jasna!).

9-16 pytań. Potrafisz znaleźć docenić znaczenie własnego stylu i rzadko kiedy popadasz w skrajności. Jeśli do tego jesteś osobą, która nie ma powodu by mieć pretensję do opatrności i brak hojnej ręki w obdarowywaniu fizycznymi przymiotami, to wprost można Cię uznać za idealną partnerkę! Ponadto dodatkowo Twoje wyczucie smaku gwarantuje, że we właściwych wymiarach postrzegasz innych, nie powinno być kłopotów z odszukaniem tej JEDYNEJ osoby. Wystarczy, że będziesz dalej postępować według przyjętej własnej recepty na życie.

17-22 pytania. Albo patrzysz na świat zbyt powierzchownie (nie uświadomiasz sobie tego), albo po prostu swoje kompleksy starsz się ukryć pod płaszczykiem agresywności (w ubiorze, zachowaniu, komentowaniu postępowania innych itp.). To wszystko może nawet sprawić, że nie brakuje Ci przyjaciół, ale ile oni są naprawdę wari, przekonasz się w pierwszej większej potrzebie. Sądzę jednak, że po głębszym zastanowieniu dojdiesz do wniosku, że mało sobie życie układać w sposób jednocześnie i maksymalnie atrakcyjny, i nie pozabawiony głębszej treści.

23-25 pytań. Jesteś szpanerką co się zowie. I to do tego stopnia, że szpanujesz sama przed sobą, o czym najlepiej świadczy fakt, że nie potrafisz być szczerą wobec samej siebie! (zb)



urodziwa dziewczyna, czy piękna kobieta na ogół nie narzekają na brak towarzysztwa, nie mają też kłopotów ze znalezieniem partnera, choć nie zawsze jest to ten wzniosły i wymarzony. Gdy bowiem chodzi o trwałe związki, to w ich przypadku zazwyczaj bardziej od urody liczy się inna "siła przyciągania". Mówiąc najkrócej, — osoba o własnym stylu i ciekawej osobowości może być jako współmałżonek bardziej atrakcyjna od wyjątkowo nawet urodziwej, ale bezbarwnej...

Czasami jednak i ów własny styl, po bliższym przyjrzeniu się, okazuje się zwykłym szpanem i wywołuje jeszcze większe rozczarowanie partnera. Tak więc, jak we wszystkim, w dbałości o własny oryginalny image należy zachować właściwe proporcje i przede wszystkim nie wpadać z jednej skrajności w drugą.

Zabawa, którą proponujemy, pozwoli Ci zrobić mały "remanent" i ułatwi Ci odpowiedź na pytania: czy masz własny styl?, czy przypadkiem nie przekroczyłaś granicy szpanu? Oto 25 pytań, na które postaraj się odpowiedzieć (szczerze!): "tak" lub "nie". Gdy odpowiedź brzmi "tak", zakreśl kółkiem numer pytania. Następnie zsumuj kółka i poszukaj od-

powiedniej części komentarza, odpowiadającej tej liczbie.

1. Na uroczyste spotkanie zakładam przynajmniej jedną z najcenniejszych rzeczy, które posiadam.

2. Ciuchy krajowej produkcji są beznadziejne.

3. Potrafię szyc.

4. Lubie mieć swoje zdanie na każdy temat.

5. Kobieta naprawdę niezależna to taka, która nie ma kłopotów finansowych.

6. Lekturę magazynów kobiecych rozpoczynam od kącika mody, a znalezione tam wskazówki staram się natychmiast wykonać praktycznie.

7. Mój partner świadczy o mnie, dbam więc o to by był on modnie ubrany.

8. Gdyby było mnie na to stać, ubierałabym się wyłącznie w Paryżu.

9. Wystrzałowa willa, sportowe auto i tysiąc wielbicielej to coś zdecydowanie lepszego niż możliwość decydowania w każdej sytuacji o swoim zachowaniu.

10. W dyskusji mężczyzn na nieznanym mi temat trzymam stronę tego, który jest najprzystojniejszy.

11. Lubię szokować innych.

12. Gdybym wygrała na loterii, w pierwszej kolejności kupiłabym najdroższe futro z norek.

13. Mam wielu przyjaciół.

14. Zdarza mi się, że odrzucam ofertę pójścia na atrakcyjne spotkanie tylko dlatego, że nie mam, jak mi się wydaje, stosownego stroju.

15. Sporo osób uważa, że jestem nietowarzystka.

16. W życiu nie uszyłabym nawet najprostszej spódnicy.

17. Mężczyźni rzadko kiedy przywiązują wagę do stroju kobiety.

18. Mężczyzna potrafiący być duszą każdego towarzystwa to mój ideał.

Cyrano i Szirano

Jean-Paul Belmondo — piękny brzydal. Bebel dla pań — bohater wielu filmów, w których zawsze był niezwykle dzielny, zwycięski i uwodzicielski. Od pewnego czasu kreuje na scenie "Cyrano de Bergerac" Rostanda. Wraz z zespołem wyruszył w tournée po świecie, które po Mediolanie, Wiedniu, Lozannie zawiodło go do Tokio. Do sukcesu Belmonda-Cyrana w Japonii przyczyniło się z pewnością przyjęcie w Azji od dawna określenie przybyszów z Zachodu mianem "długich nosów"...

W czasie gdy teatr francuski występował w Tokio — na paryskich deskach scenicznych pojawił się... Szirano Bendzuro, czyli ten sam Cyrano, w sztuce sam, a sławetny nos jest jedynym jego kostiumem i rekwizytem. Tak samo grał Cyrano w Japonii w 1930 r., kiedy miał 25 lat...

To się nazywa wierność kreowanej postaci. (kl)



Był? Była? Było?

Pewien Belg, imieniem Alan urodzony jako dziewczynka, w wieku 33 lat zdecydował się na zmianę płci. W pierwszej fazie operacji w jednym ze szpitali w Lyonie usunęto mu piersi i jajniki, w następnej miały być dokonane: ablacja narządów rodnych żeńskich i wszczęcie męskiego członka. Jednakże do tego nie doszło, bowiem asystenci chirurga zmienili zdanie. Na naukowym sympozjum dowiedzieli się w międzyczasie od marsylskiego adwokata, że każdy lekarz, który nie udowodni rzeczywistej konieczności dokonania chirurgicznej interwencji, może być oskarżony o świadome okaleczenie pacjenta.

W tej sytuacji Alan będący w tym momencie osobnikiem bezpłciowym musiał (musiała?, musiało?) powrócić do Belgii, gdzie chirurgzy z Liege zgodzili się na dokończenie operacji, a tym samym przesądzenie o płci pacjenta, zgodnie z przyznaną mu już wcześniej tożsamością. (kl)

NIEDYSKRECYJE

Joan Collins, 58-letnia gwiazda telewizyjnego serialu "Dynastia", marzy o wakacjach w południowej Francji, gdzie ma jedną ze swoich posiadłości. Marzenia te w znacznym stopniu wynikają stąd, że nie ma ostatnio dobrej passy.



Sztuka teatralna "Private Lives" Cowarda, w której gra jedną z głównych ról, a która z londyńskiego West Endu została przeniesiona na Broadway, praktycznie zrobiła kłapę. Wprawdzie agentka sławnej aktorki twierdzi, że ostatnio na Broadway'u jest w ogóle zły czas dla dramatu, tym niemniej ambitna "Alexis" bardzo przeżywa to niepowodzenie. Wracając do Francji i chce je sobie powetować sukcesem swojej trzeciej książki, do napisania której ma zamiar się zabrać, a na którą już niecierpliwie czeka jej wydawca.

Senator Edward Kennedy będzie w tym roku świętował sześćdziesiąte urodziny, a jednocześnie ma zamiar po raz drugi ożenić się (z Joan, którą porzucił dziesięć lat temu, ma troje dzieci). Jego wybranką jest 38-letnia Victoria Reggie, także rozwiedziona (od dwóch lat) i mająca dwójkę dzieci. Victoria jest prawnikiem, ze znaną adwokackiej rodziny od lat zaprzyjaźnioną z dynastią Kennedych. "Kocham Victorię bardzo, znam ją od wielu lat i wiem, że wnieście do mojego życia wiele szczęścia" — twierdzi Edward, ale Złosiłwicy mówią, że na małżeństwo zdecydował się, by mieć większe szanse w kolejnym wyścigu po fotel senatora!

Benny Hill, brytyjski komik, który śmieszył i nas, tuż przed śmiercią rozstał się z Thames TV, filmy, które oglądamy są więc powtórkami. Powód rozstania był taki, że oskarżono go, iż w jego programach jest za dużo seksu, a ponadto są one za mało nowoczesne. Ponieważ jednak, na przekór krytykom, ciągle cieszą się ogromnym wzięciem u widzów, przedstawiciele Thames TV Interna-



tional podjęli rozmowy o powrocie Benny Hilla do pracy. Śmierć aktora pokrzyżowała plany.

Młodzi małżonkowie — Tom Cruise i Nicole Kidman postanowili uciec od morderczego Hollywoodu i wybrali się na krótki urlop do egzotycznego Marakeszu (Maroko). Tom pilotuje mały prywatny samolot ozdobiony flagą amerykańską, sporo czasu spędzają na błędzeniu po ulicach miasta, a za przewodnika służy im Bouscri, szczerzący się tym, że oprowadzał po mieście Ronaldą Reaganą w czasie jego ostatniej wizyty w Maroku. Popołudnia zaś spędzają "na sportowo" — tenis, squash i hotelowa siłownia...

Zespół BEEGEES cieszy się, że wyrosło mu drugie pokolenie fanów na świecie. Tymczasem jego lider, Maurice Gibb, także przeżywa drugą młodość. Przez ostatnie lata było publicznie tajemniczo, że Maurice nadużywał alkoholu. Co tu dużo mówić, był prawdziwym nałogowcem. Był, bo zerwał z piciem i po 28-dniowej kuracji u dr. Julesa Tropa w Miami, czuje się jak nowonarodzony. Walkę z nałogiem zaczął prawie cztery lata temu. Kiedy to mocno nim wstrząsnęła śmierć brata — Andy'ego, wskutek przedawkowania kokainy. W odmianną Maurice uwiertyla także jego żona, która rozstała się z nim szesnasto lat temu. Właśnie Maurice i Ivonne po raz drugi w życiu świętują miodowy miesiąc!

Na ślubnym kobiercu zdecydował się stanąć także czarnoskóry komik Hollywood, ponieważ niewieścił serce i wieczny playboy, Eddie Murphy. Jego wybranką jest wieloletnia przyjaciółka — 23-letnia Nicole Mitchell, z którą ma już dwuletnią córeczkę o imieniu Brianna. Nicol jest znów w ciąży i niewykluczone, że jeszcze przed ślubem urodzi Eddie'emu drugiego potomka! (zb)

Motyle w płomieniach

cdz ze str. 1
Po co ta egzaltacja? My wszyscy jesteście normalni. Tak, nie — nor — mal — ne! Normalnie nie dostają od Nurijewa kwiatów przy trapieniu statku, nie tańczą dla szacha Iranu, nie przeglądają się w jednym lustrze z Katią Maksimową. Prawda? — i Nina kręci pięć piruetów.

Snią swoje sny o życiu. Schodzą do nas ze sceny, w mrok kulis, na krótką chwilę między dwoma pałacami. To jest danina, którą przynoszą w ofierze, albo może haracz płacony dniami i ludziami. Zaraz powrócą w światła reflektorów, na wysłigane deski obrotowej sceny. Umkną z naszego świata do swojego, ze świata pozorów do prawdziwego życia — tam, w dekoracjach do "Jeziora Łabędziego".

Czy to Moskwa? Może Londyn, Paryż albo Casablanca? Galina musi spojrzeć przez okno, aby się upewnić. Widzi iglicę lodowych pałaców, wynurzające się z topieli poronnych mgieł, oczekujące starym złotem w pierwszych promieniach słońca. Świt nad Moskwą — rzeka ziszcza każdego ranka skryte marzenie Stalina, któremu zabrakło kruszców na wieże nowego Babilonu. Jeszcze chwila i złoto znowu zmieni się w szary piasek, zżarty czarnym liszajem rozkładu — ale teraz cały świat za oknem jest jeszcze przez krótką chwilę biblijnym Jeruzalemem ze złotych okładzin ikony. Moskwa! Albo Atlantyda, zatopiona w morzu ulicznych golfsztromów.

Nina ma większy problem. Czy to dwór księcia Desire, zamek rycerza Jeana de Brienne, czy jaskinia nieśmiertelnego czaroksiężyka Kaszczeja? Komunalna moskiewska kwatira, na którą spogląda przez kieliszek szampana zamieniony w czarodziejski teleskop, ulatuje w kosmos. W radzieckie niebo, pełne kosmicznego szmelcu, z Łajką, zamszowym pantofelkiem Tierszkiej i Gagarinem po tamtej stronie Księżyca. W jej niebo, z widmem Giselle w szopenowskiej sukni, zastąpiony w nieważkim soubresaut, z princessą Aurorą, zbudzoną pocałunkiem do gwiazdowego pas de chat. W szlifach grubo rżniętego kryształu mnożą się lodowe stalaktyty, malachitowe kolumny, na stoliku pod telewizorem plonie czterdziestolatowy Koh — i — noor... To zamek księcia Zygfryda.

Ona jest czarnym łabędziem, który przegrywa. Galina białym, który bierze wszystko. Princa, zamek i bankowe konto. Olimpię, Covent Garden, La Scala. Wiczy triumf primabaleriny.

Gdyby wiedziały wszystko wtedy, przed trzydziestu laty... To co? Wiedzieć nie znaczy zrozumieć. Zrozumieć nie znaczy nie przegrać. Kto zamieni prawdziwe życie, w którym zyskuje się lub traci wszystko, na kłamstwo pod szklanym kloszem? Kto nauczyciela rozkazywać sercu? Kto cofnie się przed miłością bez nadziei, przed tęsknotą bez granic? Kto to robi, ten przegrał.

Balet odbiera wszystko. Tak musi być, to nie balet jest życiem — to właśnie życie jest baletem. To scena dla primabaleriny i dla gromadki statystek z corps de ballet. Dla mechaników sceny i obsługi szatni. Nocny motyl wpada w płomień świecy, znika w ciemności i powraca znowu — by plonąć przez chwilę, zanim przepadnie w wielkiej tajemnicy nieba. Wznieć może także było jego przeznaczenie: ulecieć w mrok na płonących skrzydłach? Wznieć taki jest ich los: tańczyć w świetle reflektorów, dopóki brzmi muzyka?

A wtedy, przed laty, całe światło była mała balerina przed wielkim lustrem z książki Ulanowej, fotografia Margot Fonteyn w jakimś tygodniku, obłąkana Giselle z czarno-białej, trzeszczącej kopii obłąkanego kina. Jest przecież jakaś przyczyna tego, że dziewięćdziesięcioletnie dziewczynki zjawiają się któregoś dnia w szkole baletowej, do której trzeba

jechać pięć dni. Z syberyjskiej pływającej przystani, której nie ma na żadnej mapie — reda Aleszkino! parowcem po Obie do Chanty — Mansyjska, dalej kukuruźnikiem Antonowa do Tobolska, ciężarówką do stacji kolei transsyberyjskiej, a później pociągiem do Permu. Z dworca, z małą walizką — komplet bielizny na zimę, wełniane pończochy, sweter, płaszcz i królicza czapka — tramwajem do centrum, a stąd w zalewie na tyłach teatru. Ich szkoła baletowa. Jedyna, jaką miały w życiu, poza samym życiem.

Przychodzi dzień, kiedy dzikus z reży Aleszkino, staje po raz pierwszy na parkiecie przed wielkim lustrem, kurczowo trzymając się poręczy — jak tamta balerinka z książki. I przychodzi ten dzień, jak w wielkiej powieści Prousta, kiedy lustrzana tafla zdradzi od zdyszanego oddechu rozwijającej kobiety, ostatni raz kontrolując jej w tej sali, która stała się rodzinnym domem... Zdradzi od tęsknoty zbudzonej w jej sercu w oczekiwaniu na jutrzejszy

czasie kolejne stroniczki swego pamiętnika. "Dzisiaj Walerka zagroziła, że podpali szkołę i wyskoczy przez okno, jeśli nie wyjdę za niego za mąż. Nie wiem, co zrobić. Zał mi naszej szkoły, a Walerki też szkoda...". Wiecznie te same "uroczo głupie kwiaty carskich szkół baletowych". Artysta malarz przyjeżdża z Moskwy, żeby ją malować. Artysta rzeźbiarz przyjeżdża z Moskwy, aby rzeźbić jej ciało pozabawione kości i właściwie pozabawione ciała: jaskółka w nieuchwytnym locie. Rzeźbiarz chce ją wykuć w kamieniu, młotem i mistrzowskim dłutem. I marmar zaczyna płynąć w powietrzu — ale kiedy rzeźba jest już prawie doskonała, braknie kamienia. Jego balerina ulatuje w przestrzeń i jedynym świadectwem wielkiej pracy jest sterta gruzu, porzucony młot — i to bezradne duto.

Galina nie rzeźbi i nie malują, a pedagog Ludmiła Sacharowa doprowadza ją codziennie do leż. Gałę chcą wykluczyć — co to za figura, jak kwadracik! Kiedy Nina tańczy w filmie, Gala w mokrym trykocie tysiąc razy przed lustrem: battements tendus jetes, ronds de jambe par terre, petits battements sur le cou — de — pied, releve... Ściąga i mięśnie zmieniają się w stalowe struny. Rośnie wielka balerina.

Na brzegu wielkiej rzeki Kamy siedzą dwie dziewczyny. Ich marzenia sięgają dalej, niż płynie czarna woda. Dwa białe łabędzie, na które czekają zaczarowane królestwa. Królestwa — i komunalne kwatiry. Jest noc, w Kamie srebrzy się księżyc. To największa scena, jaką miały kiedykolwiek. Wyciągają ze szkolnych worków pointy, zawiązują taśmiemki i zaczynają kręcić fuetes. Która lepsza, która więcej... Patrzy na ich taniec niewidoczna publiczność, skryta w mroku. Z lewej — rycerz czarnoksiężnik Rotbart, jego córka Odylia, Zarema z kindziałem w dłoni, wiedźma Karabos i Król Myszy ze swoją szarą gwardią. Dla zła i śmierci niewiele jest miejsca w baletcie. Z prawej łoża, ośnieżona powódź kwitnących kasztanów: księżniczka Odeta, Szirin i Florina, Raymonda de Doris, Swanilda z ukochaną lalką Coppelia, księżka Fortuna, graf Albert, dobra wróżka Syreni... Nad nimi Gagarin w swoim płonącym myśliwcu. Gagarin, wielki tancerz Bajkonuru.

Nina zrobiła siedemdziesiąt dwa obroty. Więcej nie można! Kama popłynęła nad głową, gwiazdy zawirowały pod nogami, na strzepy porwał się atlas baletowych pantofli. A Gala... Gala zrobiła siedemdziesiąt pięć. Na asfalcie pozostał ślad krwi.

Nina. Debiut: Maria w "Fontannie Bakczysaraju", później z zespołem koncertowym "40 Gwiazd Radzieckiego Baletu" tournée dookoła świata — Australia, Ameryka Łacińska, Indie, Afryka, Bliski Wschód, Europa Zachodnia. Kiedy kilku tancerzy wystąpiło w Meksyku o azyl, agenci KGB internowali cały zespół w kubańskiej ambasadzie. Pod konwojem odstawiono baleriny do samolotu. Zakaz wyjazdów za granicę. "Klasycki Balet" Zdanowa, w końcu moskiewska Filharmonia — coś w rodzaju trzeciej ligi.

Galina: złoty medal na międzynarodowym konkursie choreograficznym w Warnie, później imperatorski Teatr Maryjski imienia Kirowa w Leningradzie. Solistka, przyszła primabalerina. Małżeństwo z solistą pierwszej wielkości, Panowem. Wspólne podanie o wize do Izraela i — miejsce w trzecim rzędzie corps de ballet, później dwa lata zakaz występów na scenie, dla obojga. W końcu wolność.

To było tak dawno! — Gala, a pamiętasz... Gala! Nina rozgląda się bezradnie, odstawia pusty kieliszek. Przyjaciółka zniknęła. Gdzie mogła się podziać? Przed chwilą słychać było przecięty głos. Na stole otwarte pismo "Sowiecki Balet". Wywiad z emigracyjną sławą rosyjskiego baletu. Galina Rogozina, gwiazda Broadway'u, Metropolitan Opera, właścicielka prywatnej szkoły baletowej. Zastanawia się, czy odwiedzić ojczyznę, której nie widziała od dwudziestu lat.

Miroslaw KULEBA



Fot. Agnieszka Grynowicz

egzamin i pociąg, który uniesie je wszystkie gdzieś daleko, każdą w inny zakątek wielkiego państwa.

Dzisiaj patrzą na siebie, na twarze zniszczone teatralną szminką, usta znające smak pocałunków i leż, krótko ostrzyżone włosy — baletowe przyzwyczajenie: rosyjski balet to nie cygańskie płasy bosonogiej Duncan. Tylko dłońe są takie same jak wtedy, żyją jakimś własnym życiem, bezwiednie płyną w powietrzu — to nie skrzydła, to samo powietrze, falujące świetlistymi zagęszczeniami. I oczy, wypłone na zawsze dziecięcym zdziwieniem. Jest w nich ta dziewięćdziesięcioletnia Gala, wchodząca niepewnie na parkiet wielkiej sali, jak niezgrabny owad, pierwszy raz wspinająca się na pointy, pierwszy raz ulatująca w powietrzu arabesque. Jest tamta Nina sprzed lat. Gala, czarna łabędź, która przegrywa. Nina, biała carewka, która bierze wszystko. Nina unosi nogę w ecartere — między parkietem i sufitem rozpina się pionowa struna. Gala rozciąga się dwie godziny przy poręczy, ale nie potrafi tak samo. Stoi więc trzy godziny, cztery... a Nina zapisuje w tym

POROZMAWIAJMY o kobietach

cdz ze str. 1
"Helsinki Watch" powołują się na dużą liczbę doniesień: przemoc w domu jest w Polsce częstym zjawiskiem. Ale zdobycie wiarygodnych danych nie było dotąd możliwe dla autorów raportu. GUS w swoim opracowaniu przedstawia wskaźniki, dotyczące postaw kobiet wobec życia rodzinnego. Niezadowolone z życia w swojej rodzinie (w różnym "natężeniu") zadeklarowało w 1987 roku nieco ponad 10 procent ankietowanych kobiet, a w roku 1991 było ich już 18 procent! Kobiety najczęściej są przeciążone obowiązkami domowymi, bo zmuszają je do tego bardzo wysokie ceny usług. W polskim małżeństwie dominuje — według opinii badanych kobiet — model partnerski w decydowaniu o sprawach rodziny. W 1987 roku 85 procent kobiet podejmowało decyzje ekonomiczne wspólnie z mężem. Teraz ten wskaźnik spadł o 10 procent. Trzy czwarte kobiet również z mężem decyduje o narodzinach i wychowaniu dzieci.

Nadal bardzo niewiele kobiet — jedna na sto — uważa za najważniejszą pracę zawodową — i to nawet wykonywaną kosztem rodziny. Lecz z ekonomicznego położenia rodziny wydaje się niezadowolona ponad połowa kobiet, a mniej niż co dziesiąta deklaruje zadowolenie z dochodów domu. Co ósma rodzina podejmuje działania, mające na celu utrzymanie dotychczasowego statusu materialnego, a co piąta stara się ów status poprawić.

Tymczasem w raporcie "Helsinki Watch" czytamy, że brak równorzędnej ochrony prawnej kobiety i mężczyzny jest szczególnie dotkliwy w dziedzinach związanych z rynkiem pracy. Dalej obowiązują przepisy, zabraniające kobietom wykonywania niektórych zawodów i wprowadzające przymusowe, wcześniejsze przechodzenie kobiet na emeryturę.

W badaniach GUS wszystkie kobiety — pracujące bądź nie — chciały pracować więcej, 40 procent pragnęłoby zapewnić rodzinie podstawowe środki

utrzymania, a jedna trzecia — podnieść poziom życia rodziny. Co czwarta ankietowana zadeklarowała, że chciałaby zapewnić sobie niezależność materialną, 35 procent kobiet wyraziło chęć podjęcia jakiegokolwiek pracy — byle dawała ona większą płacę. Ale tyle samo stwierdziło, że są zadowolone z warunków pracy, a większość z nich ma pracę w pełnym wymiarze (tj. 95 procent zapytanych).

Informacje "Helsinki Watch" wskazują, że często wysokokwalifikowane kobiety nie są zatrudniane tylko dlatego, iż nie są mężczyznami. Według GUS co jedenasta z pracujących poza rolnictwem kobiet jest na stanowisku kierowniczym i ten wskaźnik nie zmienia się co najmniej od 11 lat. Za to mniej niż przed czterema laty (13 procent w 1987 r. i 10 procent w 1991 r.) kobiet chciałyby zajmować stanowiska kierownicze. Niezmiennie, zdaniem kobiet, największą przeszkodą w awansie jest brak kwalifikacji. Tak uważa dwie trzecie kobiet.

Raport amerykańskiego Komitetu Helsińskiego nie wspomina o "dyskryminacji oświatowej", ale przypomnia, że kobiety stanowią ponad połowę bezrobotnych w naszym kraju. Są zwalniane z pracy w pierwszej kolejności. GUS twierdzi, że 97 procent kobiet w wieku 18-24 lata uczy się i zdecydowana większość chce pracować po ukończeniu szkoły. Bardziej niż kiedykolwiek zależy im na pracy dobrze płatnej i zgodnej z wyuczoną zawodem. Spośród kobiet zarejestrowanych w biurze pracy ponad cztery piąte pobiera zasiłki dla bezrobotnych.

Dokument "Helsinki Watch" stwierdza, że przez kilka dziesięcioleci nie było u nas niezależnego ruchu kobiecego — ważnego elementu w ochronie praw kobiet. Tymczasem odmowę rejestracji sądowej otrzymało jedno stowarzyszenie kobiece. W słownym uzasadnieniu orzeczenia znalazł się fragment stwierdzający, że "kobiety w Polsce mają za dużo praw, w wyniku czego są stale zmęczone".

Michał SOCHA

Tratwą przez Atlantyk

cdz ze str. 1
Oficjalne pożegnanie wypływających śmiałków nastąpiło 26 kwietnia w szczyńskim porcie, natomiast ich podróż rozpoczęła się 1 maja. Najpierw popłynęli na Wyspy Kanaryjskie do Las Palmas, skąd nastąpi start do wyprawy przez Atlantyk. Traftwa została wyposażona w nowoczesny sprzęt do nawigowania łączności (przy wykorzystaniu satelity). Stało się to możliwe dzięki licznym sponsorom, którzy materialnie i rzeczowo wsparli wyprawę.

Szczyńsko — zielonogórska załoga tratwy planuje pokonanie Atlantyku w ciągu 50 — 60 dni. Wszystko zależy przecież od pogody. Co prawda, wybrano — biorąc pod uwagę minione lata — najbardziej optymalny termin podróży, nikt jednak nie jest w stanie do końca przewidzieć, jakie warunki będą na Atlantyku w tym roku. Trasa liczy 2700 mil morskich i wytyczono ją między 18 a 23 stopniem szerokości geograficznej północnej. Na port docelowy wybrano Puerto Rico. Żeglarze powrócą do kraju... samolotem.

Mimo, iż wyprawa odbędzie się na tratwie jej koszt oszacowano na 0,5 mld złotych. Gros kosztów pochłonęły nowoczesne środki łączności. O tej niedościgłej wyprawie powstanie książka, której autorem będzie jej uczestnik, szczyński dziennikarz Roman Chelmoski. Żeglarze postanowili także nakręcić film o zmaganiach z Atlantykem. Natomiast M. Łodyga obiecał nadsyłać "Gazecie Nowej" korespondencje z wyprawy.

Pomyślnych wiatrów!

et

CO MIESIĄC DO WYGRANIA 126P

TELEWIZORY OD 3.990.000,-
MAGNETOWIDY OD 3.390.000,-
ODTWARZACZE OD 2.490.000,-

GŁOGÓW ul. Wojska Polskiego 19 tel. 33-30-79
ZIELONA GÓRA ul. Westerplatte 9 tel. 602-84
ZIELONA GÓRA ul. Jedności 68 tel. 54-76



AUTORYZOWANY SERWIS GWARANCYJNY I 10-LETNI POGWARANCYJNY

SONY

AK-1694

SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

UNIVEX

SPRZEDAŻ HURTOWA tel. (0-12) 33-05-44 Przy większych zakupach oferujemy własny transport.



NOWY salon komputerowy

LUBIN
ul. 1 MAJA 86
Osiedle Polne
(przy nowo
wybudowanym kościele)



PROMOCYJNE CENY
RABATY OD 5% DO 20%
Przyjdź, zobacz, na pewno coś kupisz!

OFERUJEMY:

SALON CZYNNY godz. 10.00 - 18.00

04-00206

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH "KRAMEX"

NOWA SÓL UL. STASZICA, TEL. 7221 UL. 202
LESZNO, UL. NARUTOWICZA 76 (baza PKS) TEL. 20-27-43
poleca:

- proszki do prania już od 5.500 zł m.in. ARIEL, OMO, VIZIR, Pollena 2000, LANZA
- szampony, płyny do kąpieli, mydła i kosmetyki renomowanych firm zachodnich, pasty BHP

Po cenach zbytu producentów można nabyć wyroby "Polleny" Poznań, Racibórz, Wrocław, Katowice, "Urody" Warszawa i "Lever" Bydgoszcz.

W stałej sprzedaży 1500 pozycji.



Hurtownia czynna codziennie od godz. 8.00 do 16.00 w soboty od godz. 9.00 do 13.00

L-45



Kryminalek do poczytania

Powrót do domu

Zbigniew W. wyjechał z kraju w 1983 roku. Miał wówczas 25 lat, skończone studia i apetyt na sukces. Po wyjeździe przez rok mieszkał w Rzymie, potem przeniósł się na Florydę, wreszcie w 1985 roku trafił tam, gdzie w końcu trafiła większość polskich emigrantów ekonomicznych — do Chicago. W. pracował w galerii sztuki, był kelnerem w ekskluzywnym dyskotek, kierownicą milionera, „gorylem” znanego piosenkarza... W tym wyjeździe do Aspen i przez cały sezon pracował jako instruktor narciarski. Marzenia o sukcesie, wprawdzie powoli, ale spełniały się: Zbigniew W., nazywany „Zbigniem”, odkładał co roku kilkanaście tysięcy dolarów na koncie, a po latach zaczął kupować akcje — co z kolei przyniosło mu następną, wcale dużą sumkę.

W. był sierotą. W Polsce mieszkała jedynie jego daleka kuzynka Karolina. Regularnie odpowiadał na jej listy, a gdy w 1989 roku Karolina poprosiła o zaproszenie do Ameryki, „Zbig” natychmiast spełnił prośbę.

Zrobiła na nim wrażenie. Pięć lat młodsza, zadbana, bardzo ładna... Inna od wszystkich kobiet, które dotychczas spotykał. Karolina nie pozostała obojętna na zaloty kuzyna. Dwumiesięczny pobyt w Stanach odmienił życie 26-letniej dziewczyny — zakochała się w Zbigniewie W.

Przed jej wyjazdem powzięła decyzję o ślubie. Karolina nalegała, by kuzyn wrócił do kraju: on prosił, by została w Ameryce. Obydwójce dali sobie rok — na próbę.

Przez ten rok W. starannie niż dawniej czytał politykę, szukając wiadomości z Polski. Przemiany polityczne i gospodarcze napawały go optymizmem. Listy od Karoliny potwierdzały doniesienia prasy. W końcu zdecydował się wrócić. Kilka miesięcy poświęcił na kontakty z biznesmenami amerykańskimi zainteresowanymi inwestowaniem w Polsce. Zaplanował powrót w wielkim stylu — zamierzał współpracować z jednym z najprężniejszych amerykańskich koncernów chemicznych.

Na Okęciu nie było Karoliny. Dziwne, bo samolot przyleciał punktualnie, a narzeczona pisała, że na pewno będzie czekać.

Wkrótce po odprawie, do „Zbiga” podszedł mężczyzna. Przedstawił się jako znajomy Karoliny, która z ważnego powodu nie mogła przyjechać na lotnisko. Prosiła, by znajomy odwiózł polonosa do jej mieszkania na warszawskiej Woli. Niczego nie podejrzewając W., wsiadł do samochodu obcego mężczyzny.

— Dobra — powiedział nieznajomy, gdy znaleźli się w mieszkaniu — koniec zabawy. Dawaj pieniądze, to będzie żył.

Zbigniew W. zrozumiał, że znalazł się w opałach. Nic nie mówiąc, rzucił się na mężczyznę. Pewnie dałby mu radę, gdyby w mieszkaniu nie było trzech kolejnych „przyjaciół” Karoliny. Nierówna walka trwała dwie minuty. Na próżno tłumaczył, że ma przy sobie tylko kilkaset dolarów; reszta jest na koncie w amerykańskim banku i musi minąć kilka tygodni, zanim będzie można podjąć gotówkę w Polsce.

Trzy dni później przy szosie pod Warszawą znaleziono nieprzytomnego mężczyznę. Był nagi, nie miał przy sobie żadnych dokumentów.

Dochodzenie trwało ponad dwa miesiące. W tym czasie W. doszedł do siebie. Okazało się, że Karolina od roku była mężatką. „Zbig” bez trudu rozpoznał na okazywanym zdjęciu jej męża — ten sam mężczyzna „powitał” go na lotnisku.

Jak wynikało z informacji otrzymanych od służb granicznych, poszukiwane małżeństwo znajdowało się poza Polską. Karolina Z. wyjechała — prawdopodobnie do Niemiec — przed trzema miesiącami, a jej mąż przed dwoma tygodniami.

Krzysztof POTULICKI

Tradycje czy przekleństwo nazwiska Kinsky?

IN CAMERA MIA

„W moim pokoju” to nowy film Nastassji Kinsky. Na plakatach zaprasza do obejrzenia go siedzącą na łóżku w podciągniętej bluzce i podkasanej krótkiej spódniczce sama główna bohaterka. Zaproszenie prowokuje, ale sam film ma raczej ambicje artystyczne. To stopień, a raczej przejście do nowej roli Nastji, która chce być reżyserką, artystką i intelektualistką.

Dziwna to kobieta. Z jednej strony talent i ambicja, z drugiej dążenie do przeżycia każdego dnia jakby był ostatnim. Dziś w każdym razie znacznie więcej mówi się o jej różnych „zapamiętaniach” niż o artystycznych osiągnięciach.

Właśnie skończyła 32 lata. Urodziny obchodziła w słynnej restauracji dla smakoszy „El Toulou” w towarzystwie wielkiego czarnoskórego kompozytora muzyki jazzowej i rockowej 58-letniego Quincy Jonesa. I to była tylko sensacja. Za skandal uznano natomiast, że po przyjęciu zamknęła się z nim na 30 godzin w apartamencie luksusowego hotelu „Hassler” nad „Hiszpańskimi Schodami”. Nie zwracając uwagi — burząc się niekiedy — że w domu czekały na nią jej matki dzieci: 8-letni Aljosha i 5-letnia Sonia. Mężowi Egipcjaninowi Ibrahimowi Moussei nie współczują nawet najzagorzalsi purytanie. Wiadomo zresztą, że Nastja nie żyje z nim od dawna. Zle języki posuwają się nawet do twierdzenia, że nie jest on ojcem jej dzieci. Ojcem Aljoshy ma być podobno słynny reżyser Francis Ford Coppola (Ojciec chrzestny), a Sonii aktor Al Pacino. Do tych brzydkich plotek Nastassja przyznała się w dużej mierze sama. Afiszowała się ze swymi spotkaniami „trzeciego stopnia” z Romanem Polańskim, Milosem Formanem, Gerardem Depardieu i... wielu, wielu innymi.

A zaczęła bardzo wcześnie, i jako aktorka i jako jeszcze dziecko-kobieta. Jednym z pierwszych był właśnie Roman Polański, który służył w tym czasie z zasady, że kobieta może być nawet stara, byle nie miała więcej niż 16 lat. No i tata — słynny ekshibicjonista Klaus Kinsky, też zresztą Polak, który w poszukiwaniu sławy i sensacji opisywał nawet jak to spał z Nastją. Zdenewowana dziewczyna chciała wytoczyć ojcu regularny proces o znieważenie. Mój tata — mówiła publicznie — był gotów twierdzić, że zgwałcił królową, aby tylko znaleźć się na pierwszych stronach gazet. Nastja była tak wściekła na ojca, że nie przyjechała nawet na jego pogrzeb.

Z pewnością słuszne pretensje i żal. Tylko, że nie daleko pada jabłko od jabłoni. Nastja też gotowa jest wiele zrobić dla rozgłosu. Choćby nieporządnie, ani z uwagi na jej pozycję, ani na finanse, udział w filmach porno. Zresztą nikt nie wie dlaczego to robi i robi. Potrafi się zmienić w ciągu kilku sekund. Utalentowana i uroczą aktorka i kobieta i nagle idzie na całego, jakby rzeczywiście był to jej ostatni dzień.

A swoją drogą fascynująca kobieta.

PODPATRZONE



Wiosna

Fot. Krzysztof Mezyński



„Tort dla majowych solenizantów”

To prawda, że najłatwiej jest kupić tort gotowy, ale prawdą jest także to, że żaden banalny, cukierkowy wypiek nie może się równać z tym, co możemy upiec sami. Niezbyt doświadczona pani domu mogą zamówić suchy biskopt, a same przygotować resztę, ale i biskopt pieczony w domu jest lepszy, delikatniejszy, bardziej aromatyczny.

Biskopt orzechowy!
Potrzebne produkty: (na dużą tortownicę!)
Osem dużych jaj, dwie szklanki zmieszanych orzechów (mogą być włoskie, mogą być łaskowe, mogą być pół na pół), cztery czubate łyżki tartej bułki prasianej przez rzadkie sito, szklanka mialkiego cukru lub cukru pudru.

Tuszczy i tarta bułka do wysypania formy!
Rada: orzechy, po zmieleniu, dobrze jest w szklance lekko ubić, aby była właściwa miara!

Sposób przygotowania: Oddzielamy białka od żółtek; białka wraz z cukrem ubijamy na sztywną pianę, dodajemy żółtka (wszystkie od razu!), dokładnie ubijamy, następnie dodajemy orzechy i tartą bułkę. Ciasto bardzo lekko, ale dokładnie mieszamy, uważając, aby się składniki połączyły. Przygotowane ciasto wlewamy do tortownicy, wyrównujemy powierzchnię, wstawiamy do średnio nagrzanego piekarnika (150 stopni Celsjusza) i pieczemy w tej temperaturze około półtorej godziny (90 minut!).

Uwaga: w czasie pieczenia — w ciągu pierwszej godziny, w żadnym wypadku nie można otworzyć drzwiczek piecyka, bo ciasto może się opaść!

Biskopt jest dobry, gdy się pięknie zrumieni na złoto-brązowy kolor. Wyjmujemy z piekarnika i dopiero po całkowitym ostygnięciu wyjmujemy ciasto z formy!

Rada: do biskoptu orzechowego nie dodaje się żadnych środków spulchniających, gdyż orzechy w cieście ściemniają i ciasto będzie niesmaczne. Tort nadziewany kremem kawowym, kremem migdałowym lub kokosowym, ale najsmaczniejszy jest z kremem maślanym, z dodatkiem niewielkiej ilości dobrego alkoholu, obficie posypany po wierzchu utartą, gorzką czekoladą i przybrany połówkami orzechów. Życze, by wypiek udał się jak najlepiej, a tort był nie tylko najwspanialszą dekoracją stołu, ale także — najsmaczniejszym poczęstunkiem do imieninowej herbaty czy kawy.

Ewa ASZKIEWICZ



Wpadka pisarki

45-letnia Ulla Hahn, zdolna, i do tego bardzo przystojna pani, pisała i publikowała książki, które w Niemczech cieszyły się popularnością, ale szczytowej sławy autorce nie zdobyły.

Jednak ostatni wytwór wyobraźni i pióra pani Hahn „Mężczyzna w domu” zyskał bardzo szeroki oddźwięk czytelnicy. Książka ta bowiem okazała się nader pikantnym zbiorem historyjek. Jedni nazywali ten zbiorek „erotycznymi”, inni stawiali kropkę nad „i”, klasyfikując najnowsze dzieło Ulli Hahn jako wręcz pornograficzne.

„Ale „Mężczyzna w domu” najbardziej rozchwytywaną książką okazał się w niewielkim mieście nadreńskim Monheim. Czytano ją tam z wypiekami, szeptano, osądano.

Tajemnica szybko została wyjaśniona: to rodzinne miasto autorki, która tam spędziła młodość i — co ważniejsze — doświadczenia owej młodości w Monheim zostały opisane w owej książce. Miesz-

kańcy tego miasta bez trudu odnajdywali siebie w poszczególnych bohaterach „Mężczyzny”, zwłaszcza, że autorka tylko nieznacznie zmieniła nazwiska swoich „bohaterów” (np. Emilia Droessera na Emilia Drosse), co pozwalało łatwo odszyfrować kto jest kim.

Z oburzeniem przeczytał podtatusiały już, korpu-lentny piekarz Emil Droesser, w książce przedstawiony jako „Emil Drosse” (ależ zakonspirowany nie do ujawnienia, co?), jak to stał się kiedyś ojcem nieślubnego dziecka. Po co przypominać, wołał w gronie piwoszów, kolegów, sprawy sprzed prawie 30 lat.

Jednakże rozszyfrowano również kto się w książce ukrywa pod imieniem „Domina” — owej swawolnej panienci. W latach 60. chętnie wdawała się ona w irgraski sadystyczno-masochistyczne z młodzieńcami nadreńskiego miasteczka. To była dzisiejsza autorka Ulla Hahn!

(jr)



Rys. Mirosław Hajnos

HOROSKOP

Baran 21.03 - 20.04
Jeżeli ludziom, z którymi współpracujesz, z którymi przeżywasz pod jednym dachem lub prowadzisz interesy, okaziesz więcej sympatii, zaufania i życzliwości, Twoje wszystkie sprawy zaczną się toczyć zupełnie innym, a przy tym znacznie lepszym tokiem! Tylko biegle w rachunkach nie liczą na drugiego, a tutaj nie zawsze mają rację! W życiu osobistym zapowiada się okres doskonałego porozumienia z kimś ważnym, z kimś na kim Ci zależy, ale należy postępować tak, by wygrać wszystkie sprawy, które są do wygrania.

Byk 21.04 - 21.05
Okres, w którym osoby piastujące kierownicze stanowisko, muszą się liczyć z jakimiś kłopotami, trudnościami, sportnym napięciem nerwów, nawet z koniecznością bardzo twardego słowa! Inni mogą się spodziewać dobrego spokojnych dni, szczególnie los będzie łaskawy dla seniorów, dla osób niedomagających, nawet niezbyt zdrowych, są wielkie szanse na powrót do dawnej, dobrej formy. W życiu osobistym dla wszystkich, dobre dni, a dla wielu odrodzenie zanikających ostatnio uczuć, szczęście się odwróci w waszą stronę, może nawet uśmiechnie!

Bliźnięta 22.05 - 21.06
Dobre dni, pomyślność, udany okres. Jeżeli właśnie teraz wydarzy się coś, co może zmienić Twoje życie zawodowo, a także urealnić Twoje plany, a nawet marzenia, nie cofaj się, na zmiany na lepsze nigdy nie jest za późno, a gdy się ma w sobie młodą duszę, to jest się młodym już na zawsze, nawet wówczas, gdy metryka mówi coś zgoła innego. W domu radość i niespodzianka dla jednych, a trochę smutnych, może nawet złych wiadomości dla innych. Jeżeli w życiu osobistym sprawy nie będą się układały tak, jak myślisz, poczekaj, będzie lepiej!

Rak 22.06 - 22.07
Dla tych najbardziej ambitnych, ten tydzień będzie okazją do podniesienia poprzeczki jeszcze wyżej, a przy tym, są wielkie szanse na to, że uda się ją przeskoczyć! Jeżeli do swojego przyjaciela, życiowego partnera lub kogoś z rodziny masz jakiś żal, nawet słuszny, nie ukrywaj go, nie bądź nieszczerzy, zło ukrywane rośnie i jak potem dasz radę przeskoczyć ten mur? W życiu osobistym, szczególnie dla osób samotnych i wolnych, burze i huragany trzeba uważać i postępować tak, by nie wywiały zbyt daleko!

Leu 23.07 - 22.08
Tydzień trochę taki dziwny, jednym będzie sprzyjało szczęście we wszystkim, nawet w hazardzie i różnych grach, inni będą mieli dość trudne chwile, troski, zmartwienia i trudności, by zdobyć zrozumienie i akceptację dla własnych czynów. Nie trzeba zbyt mocno ufać tym, których uważamy za przyjaciół, jeżeli nawet patrząc na nasze czyny milczą, bo milczenie wcale nie znaczy, że mądry, bywa ją szuflady zamknięte na klucz, chociaż są zupełnie pełne!

Panna 23.08 - 22.09
Szczęśliwy splot okoliczności sprawi, że osoby, które mają do załatwienia sprawy, trudne, drażliwe, ciągnące się od lat, będą miały okazję zamknąć je raz na zawsze i to najczystszej po własnej myśli. Jest szansa, by wygrać wszystkie atuty, ale koniecznie będzie tak i wielka wyrozumiałość. Jeżeli będzie wymiana słów lepiej być wrochem, niż słowem, ale bardzo, bardzo duże wydatki i te planowane od dawna, i te mniej spodziewane.

Waga 23.09 - 22.10
Zanim podejmiesz jakąkolwiek, nawet błałą decyzję dobrze się zastanów, bowiem od tego, w jaki sposób postąpisz, co i w jakiej formie powiesz będzie zależało bardzo, bardzo wiele. Swoje zamierzenia na przyszłość lepiej będzie ustawić bardziej realnie, często jest tak, że ten, kto żywi nadzieję, sam zazwyczaj chodzi głodny! W życiu osobistym bardzo dobrze, i trochę niezbyt miło, mogą być małe żerzyty, zazdrość jednych, podziw i duże uznanie innych, wiadomo, tak już został skonstruowany świat, na którym żyjemy.

Skorpion 23.10 - 22.11
Okres w sumie dobrych i w miarę spokojnych dni, a małe zaurczenie osobą, którą znasz lub z którą współpracujesz od dawna, może wszystko ustawić na głowie, ba, nawet na rzeszach! Trzeba zachować rozsądek i pamiętać, że praca powinna być pracą, przyjaźń przyjaźnią, a zaurczenie zaurczonemu, by przetrwać, by przetrwać, by przetrwać, to nie skrzywdzić, bo serce nie ma zastrzeżeń, ale ma bliźny, których się nigdy nie wyleczy! Duże wydatki mogą nieco zachwiać rodzinnym budżetem, dobrze będzie pomyśleć o nieco racjonalniejszym gospodarowaniu.

Sorzelec 23.11 - 21.12
Tydzień może okazać się całkiem udany, ale trzeba pamiętać, że na pierwszym miejscu powinna być praca i jeszcze raz praca, przetrwać, nie tak bardzo nie boli, jak stracony czas! W życiu osobistym dla wielu oczarowanie! Będziecie mieć zaprzątniętą nie tylko głowę, nie tylko wszystkie myśli ale i serce, a warte! Zapowiada się, że będzie to oczarowanie, które przetrwa wszystkie burze! Osoby samotne powinny pamiętać o zobowiązaniach i danym słowie.

Koziorożec 22.12 - 20.01
Nadchodzi okres, w którym szczęście będzie dopisywało nicomal we wszystkich poczynaniach, a jeżeli będą jakieś trudne sprawy uporasz się z nimi szybko i po swojej myśli! Dobrze będzie przestrzegać zasady, by postępować dobrze, to zadawała niektórych, zdumienia innych i daje dużo satysfakcji! W uczuciach powrót do dawnych, miłych sercu przyjaźni. Dla osób, planujących nową podróż, ostrzeżenie, może być trudno, a sam cel może okazać się nie trafiony!

Wodnik 21.01 - 20.02
Dobrze będzie, jak przestaniesz stać na uboczu, większa pewność siebie przyniosła na pewno spore efekty i to w niedługim czasie! Szczęście i pomyślność sprzyjają odważnym, bowiem odwaga to nic innego, jak wiesz o tym, czego się bać trzeba, a czego nie trzeba! Rzecz warta przemyślenia i małej zmiany w postępowaniu. Będzie kilka sympatycznych, wręcz uroczych chwil, ale nie należy przeciągać struny — pęknie!!! Jeżeli w planach jest jakiś dalszy wyjazd należy się do niego dobrze przygotować i dobrze zabezpieczyć pozostawione mienie!

Ryby 21.02 - 20.03
Osoby pracujące zawodowo, działające w wolnych zawodach muszą się liczyć z dużą harówką, kłopotami, nawet wyrzuceniami, ale final przyniesie takie zwycięstwo, że chwile ciężkie pójdą szybko w zapomnienie. Tydzień pomyślny pod względem finansowym, coś się uda, kto wie, może jakaś wygrana? Niespodziewany spadek! Szczęście właśnie to związane z pieniędzmi jest obok życia osobiste czułym z natury Ryb w tym okresie tylko na dobre dla obu stron!

A.K.

FILM I OKOLICE

Pięć Oscarów dla „Milczenia owiec”

Nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej w postaci poławianej statuetki Oscara wręczane są od ponad pół wieku. Nobilitują one artystów, producentów zaś przynoszą wymierne korzyści.

Przed kilkoma tygodniami byliśmy — za pośrednictwem TV — świadkami nagradzania filmów za rok 1991. Prawdziwy deszcz złota spadł tym razem na „Milczenie owiec” w reżyserii Jonathana Demme. Przypomnę Oscary: dla najlepszego filmu roku, za najlepszą reżyserię, za najlepszy scenariusz zaadaptowany, będący dziełem Teda Talley i wreszcie za najlepsze role pierwszoplanowe dla amerykańskiej aktorki Jodie Foster i brytyjskiego aktora Anthony Hopkinsa.

Niewiele dotychczas było filmów tak szczerze obdarzonych przez jurorów. Przywołać można „Lot nad kukulkanym gniazdem”, czy ciągle jeszcze dostępny film Kevina Costnera „Tancerzy z wilkami”.

„Milczenie owiec” oglądałem przed rozdaniem nagród, jako że na naszych ekranach pojawił się z początkiem roku. Nie miałem wówczas wątpliwości, że jest to film bardzo dobry, lecz nie przypuszczałem zarazem, iż stanie się hitem ubiegłego roku.

Muszę być szczerym do końca: przyznane Oscary niczego w mojej opinii nie zmieniły i film Jonathana Demme w arcydzieło się nie przelościł. No cóż, de gustibus...

Nie polecam tego obrazu widzom szukającym w kinie „relaksującego przerywnika” w zabieganej codzienności. W konwencji psychologicznego dreszczowca reżyser pomieścił wielowątkową opowieść o brzydocie człowieka, o jego mrocznym wnętrzu, kryjącym zło i przeróżne obsesje. Nieja-

ko poza filmowym kadrem działa perwersyjny morderca kobiet, wobec działań którego policja pozostaje bezradna. Do rozpracowania tej mackobryznej zagadki przełożeni delegują młodą policjantkę, którą znakomicie kreuje Jodie Foster. Ta aktorka jest prawdziwym „dzieckiem kina”. Debiutowała w wieku 8 lat (!), a jako czternastolatka zagrała małoletnią prostytutkę w głośnym „Taksówkarzu” Martina Scorsese. To już drugi Oscar w jej błyskotliwej karierze (poprzedni w 1988 r.). W filmie Demme dziewczyna nie prowadzi rutynowego śledztwa w konkretnej sprawie. W więziennym szpitalu, pod specjalnym nadzorem, przebywa demoniczny psychiatra, który prócz leczenia miał jeszcze inne odrażające hobby — zabijał swoich pacjentów i zjadał co lepsze kęsy ich ciała. Tę trudną rolę pokazującą ekstremalne dewiacje człowieka, Anthony Hopkins ucieleśnił bezbłędnie.

I właśnie pomiędzy tak różnymi osobowościami — młodą dziewczyną i bezlitośnie zimnym kanibalem, toczy się fascynująca gra o dominację. Przenikliwy doktor beznamiętnie gra o psychikę, sięgając aż do dziecięcych lęków, których ona określić nie potrafi.

Policjantka chce wydobyc od doktora potrzebne dla śledztwa informacje. Ma zarazem świadomość, że Hannibal Lecter staje się obiektem trudnej do określenia fascynacji. Jakie są źródła zła? Na tej właśnie płaszczyźnie rozgrywa się najistotniejszy wątek „Milczenia owiec”. Po przyznawaniu Oscarów rekomendacja jest złą. Przed pójściem do kina warto wszakże sprawdzić stan naszych nerwów. (ben)



ANTOL ATX SUPER

Olej Antol ATX Super 15W/40 jest wielosezonowym, wysokojakościowym produktem o wszechstronnych możliwościach zastosowania

- zalecany do zastosowania zarówno w silnie obciążonych silnikach diesla jak i wysokoobrotowych silnikach z turbodoładowaniem lub bez turbodoładowania
- powinien być stosowany do silników, których konstruktorzy zalecają używanie oleju SF/CD 15W/40
- chroni przed wstrząsami i uderzeniami łożysk wału korbowego wykonanych z lekkich termostabilnych stopów

Opakowania o pojemności 1l i 5l



ARAL - Oil Autoral

ARAL 15W/40 to uniwersalny wielosezonowy olej zalecany do silników gaźnikowych i wysokoprężnych

- produkowany wyłącznie w rafineriach RFN, według bardzo ostrych norm niemieckich
- zawiera najwyższy udział specjalnych składników uszlachetniających, co wpływa na wysoką trwałość twojego silnika
- po przejechaniu 10 tys. kilometrów olej ten nadal spełnia wymagania najbardziej prestiżowych na świecie norm American Petroleum Industrie

Nowe oleje - nowe możliwości silnika



TEDEX UNIVERSAL MOTOR OIL

Olej Tedex Universal jest wielosezonowym olejem silnikowym klasy jakościowej SF/CC zgodnym z wymaganiami API o klasie lepkości SAE 15W/40

- przeznaczony do smarowania zarówno silników z zapłonem iskrowym (benzynowych) jak również wysokoprężnych. Doskonale nadaje się do pojazdów napędzanych silnikami atmosferycznymi (bez turbodoładowania) podczas eksploatacji.
- może być także z powodzeniem stosowany w ciągnikach rolniczych, odpowiada bowiem krajowemu Superolowi CC
- posiada atesty producentów samochodów uznanych firm światowych

ELF Sporti Super 15W/40
ELF Turbo Diesel
Opakowania 1l i 5l

NOWE OLEJE I NOWE MOŻLIWOŚCI OFERUJE ZIELONOGÓRSKI

POLMOZBYT

Hurtownia Części Zamiennych Polmozbyt:

Zielona Góra przy al. Wojska Polskiego 63, tel. 60-600 wew. 211, 212, fax 58-47

- Zamówienia również telefonicznie i faxem
- Terminy płatności do uzgodnienia
- Na życzenie dowóz towaru pod wskazany adres

Sprzedaż detaliczna w placówkach handlowych i usługowych z szyldem Polmozbytu!

DO PARAGRAFEM

Czy wiesz, że...

→ Zgodnie z przepisami o ochronie dóbr kultury, wszelkie prace i roboty przy zabytkach oraz prace wykopaliskowe i archeologiczne wolno prowadzić tylko za zezwoleniem właściwego miejscowo-wojewódzkiego konserwatora zabytków.

→ Nikt nie może być narażony na jakikolwiek uszczerbek lub zarzut z powodu złożenia skargi bądź wniosku albo z powodu dostarczenia materiału do publikacji o znamionach skargi lub wniosku, jeżeli działał w granicach prawem dozwolonych.

→ Na wniosek pracownika, umotywowany ważnymi przyczynami, zakład pracy może udzielić mu urlopu bezpłatnego, jeżeli nie spowoduje to zakłócenia normalnego toku pracy.

→ Dochodów z nie ujawnionych źródeł nie łączy się z dochodami z innych źródeł przychodów. W tym przypadku, w myśl ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, podatek należny ustala się w wysokości 75% dochodu.

→ Wierzyciel nie może odmówić przyjęcia świadczenia częściowego, chociażby cała wierzytelność była już wymagalna, chyba że przyjęcie takiego świadczenia narusza jego uzasadniony interes.

Ciekawostki prawne

♦ Japoński student Issei Sagawa zastrzelił w Paryżu swą holenderską przyjaciółkę, po czym rozczłon-

kował jej ciało umieszczając jego części w lodówce. Zgodnie z zeznaniem zabójcy, było to jego dodatkowe... pożywienie.

♦ Skorzystanie z usługi profesjonalnego, płatnego morderycy w Niemczech kosztuje od 40 do 70 tysięcy marek. Data i godzina akcji muszą być znane zleceniodawcy po to, by na ten czas mógł zorganizować sobie niepodważalną alibi.

♦ Pierwszym polskim aktem przekazującym zabytkową kolekcję do użytku publicznego był testament Zygmunta Augusta (1571 r.), w którym ofiarodawca przekazał swój zbiór tkanin "ku pospolitej potrzebie".

♦ W bizantyjskim Egipcie urzędnicy państwowi niedbale zwalczający przestępczość byli karani grzywną i utratą urzędu. Jeśli ich postępowanie było sprzeczne z prawem, groziły im: konfiskata majątku, tortury i wygnanie.

Z orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego

● W razie kwestionowania przez podatnika obowiązku zapłaty lub wysokości odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych, organ podatkowy wydaje w tym przedmiocie decyzję.

● Wymóg zachowania formy pisemnej nie dotyczy rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas określony, jeśli rozwiązanie tej umowy następuje z upływem okresu, na jaki została zawarta.

● Tablica określająca nazwę przedsiębiorstwa, organizacji społecznej lub instytucji umieszczona na budynku, w którym wynajmują one lokal użytkowy nie jest reklama.

● Przyjmujący zamówienie nie może żądać rozwiązania umowy wskutek zmian stosunków (art. 632 par. 2 K.C.), jeżeli zmiana nastąpiła w okresie, gdy był już w zwole z wykonaniem dzieła.

Pojęcia, które znasz albo znać powinieneś

Adopcja — przysposobienie, uznanie obcego dziecka za własne.

Egalizacja — równouprawnienie, przyznanie równych praw.

Vox populi — głos ludu.

Penipotentia — pełnomocnictwo, prawo działania w zastępstwie określonej osoby albo osób.

Prawo na wesoło

Zmartwiona

— Cóż to sąsiadko, czemu pani taka zasmucona?
— Lepiej nie mówić... mąż skazał na 2 lata.

— A co to 2 lata, przeleć szybko i mężu znowu będzie w domu!

— No właśnie, żeby tak z 5 lat...
— Wybrałam naturalną śmierć ze starości — powiedziała skazany.

Zagadka

Skazany na karę śmierci błaga cesarza o łaskę. Po wysłuchaniu błagalnych prośb, cesarz mówi:

— Jedno mogę ci obiecać, masz prawo sam wybrać sobie rodzaj śmierci.
— Dzięki ci najjaśniejszy. Wybieram..... (?)
Trafny wybór skazanego zdecydował, że przez wiele następnych lat cieszył się wolnością — jaki to wybór? Z.D.

Rozwiązanie zagadki: (Wybrałam naturalną śmierć ze starości)

LUDZIE CZWARTEJ WŁADZY

Tadeusz Cegielski

Ongiś świetny radiowy sprawozdawca sportowy, dziś na emeryturze. Poznałem go nieco bliżej podczas pracy w Rozgłoszeniu PR. Był koleżeńskim, uczynnym, żywiołowo wprost pochłonięty wszystkim, co dotyczyło sportu. Niezłą polszczyzną relacjonował zawody i rozgrywki piłkarskie, prowadził konferansję na licznych sportowych imprezach, relacjonował z różnym przejęciem przebieg pochodów 1-majowych. A we wczesnych godzinach porannych — wspólnie z Edmundem Matuszewskim — prezentował na antenie najświeższe wiadomości lokalne. Często był zapraszany przez warszawską rozgłośnie do komentowania imprez ogólnokrajowych i międzynarodowych. Moim skromnym zdaniem, był w owych latach w czołówce polskich sprawozdawców sportowych. Jako kompetentny znawca i człowiek, który w sposób żywy i z pasją potrafił zainteresować radiosłuchaczy jakimś konkretnym wydarzeniem, operując przy tym wcale poprawną polszczyzną, co nie jest, niestety, regułą u naszych dziennikarzy zajmujących się sportem.

Tadeusz odznaczał się również nie miałym zmysłem praktycznym, sporą zaradnością i pomysłowością. Temu nigdy nie mogłem się nadziwić, albowiem po rozpoczęciu swej pracy w rozgłoszeniu dowiedziałem się, że przyjechał on bodajże z Olsztyna, gdzie wcześniej uruchomił jakiś interes (restauracja) i... splajtował. Odnalazł się więc właściwie dopiero w Zielonej Górze, tutaj znalazł możliwości realizacji własnych zainteresowań i fascynacji.

Zenon ŁUKASZEWICZ

Z jego osobą wiąże się pewna moja życiowa przygoda, której nigdy nie zapomnę. Otóż pewnego lata na głogowskim stadionie miała się odbyć ogólnopolska impreza: rozstrzygnięcie plebiscytu na najlepsze sportowca wsi. Patronowali mu Rada Główna Ludowych Zespołów Sportowych oraz redakcja "Dziennika Ludowego". Tadeusz wybierał się akurat na urlop i zaproponował mi przygotowanie relacji z tej uroczystości. — Nagranie wykorzystamy na naszej antenie, fragment damy na ogólnopolską, zarobisz parę złotych — perswadował. Uległem. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, iż moja wiedza o sporcie równała się zeru, a zainteresowanie tą dziedziną naszego społecznego życia było po prostu żadne. W końcu jednak podjąłem decyzję i w określonym dniu, z ciężkim sercem i ciężkim, podręcznym magnetofonem "eldwabe" na ramieniu, udałem się pociągiem do Głogowa. Nie wiedząc iż tamtejszy stadion leży dość daleko od dworca kolejowego. A jednak, pytając po drodze o kierunek mego marszo-biegu, jakoś w porę udało mi się na ten stadion dotrzeć. Tłumy ludzi, na murawie dziesiątymi najlepszymi sportowcami wsi, goście, organizatorzy. Za chwilę przez głośniki rozpoczęło wyczytywanie nazwisk laureatów, którzy znaleźli się w owej krajowej czołówce, lecz niestety — żadne nazwisko nie mi nie mówiło ani nie wiązało się z jakąś konkretną dyscypliną sportu. A przecież należało nagrać choćby krótką rozmowę z tym, który uplasował się na pierwszym miejscu. Więc, gdy zakończono ogłaszanie wyników, szybko podszedłem do zawodnika, który wygrał, i składając mu gratulacje w imieniu radiosłuchaczy tak jakoś udało mi się pokierować tą rozmową, że dowiedziałem się z niej iż jest to mistrz w podnoszeniu ciężarów, p. Baszanowski. Moją ignorancję udało mi się jakoś ukryć. A potem rzeczywiście w lokalnym i ogólnopolskim programie wystąpiłem w roli sprawozdawcy sportowego, co zdarzyło się tylko raz i mam nadzieję, że ostatni.

Dawno już Tadeusza Cegielskiego nie widziałem. Czasami słyszę, że pomieszkuje w jakiejś daczce nad jeziorem Sławkim, ale co porabia, jak wypełnia emerytalny czas, nie wiem. Z pewnością jednak nie utemperował swego żywego charakteru, nie stepił żywiołowej aktywności, choć lata już jednak nie te, co dawniej.



Fot. Marek Woźniak

HORROR po polsku

Milczenie ducha

Nie byłam świadkiem tego wydarzenia. A właściwie nawet byłem, ale takim niemym, bo miałam zaledwie pół roku — wspomina Kamilla S. Przebieg wydarzeń znam z relacji dwóch osób: mojej mamy i babci, którym to się przydarzyło latem 1968 roku.

Moja babcia miała starszego brata, Henryka. Był on bardzo niespokojnym duchem. Najpierw miał kłopoty w pracy. Zaciągnął jakąś wysoką pożyczkę, czy też coś zdefraudował... W każdym razie nie mógł tego spłacić. Potem przyplątały się kłopoty z jakąś kobietą. Henryk był podobno bardzo przystojny i kochało się w nim mnóstwo pań. On sam jednak musiał akurat wybrać taką, która wcale nie miała słabości na jego punkcie, a nawet wręcz go ignorowała. Słowem zakochał się nieszcześnie, bo bez wzajemności. Gdy te kłopoty skumulowały się, brat mojej babci nie wytrzymał. Ponieważ był myślącym, miał w domu dubeltówkę. I z tej dubeltówki któregoś popołudnia, nie mogąc już wytrzymać ciężaru swoich problemów, zastrzelił się.

Babcia była bardzo przywiązana do Henryka. Bardzo się kochała, a ponieważ wcześniej zmarł ich ojciec, Henryk w pewnym okresie praktycznie go jej zastąpił. Można więc sobie wyobrazić jej roz-

pacz, gdy dowiedziała się, że utraciła najbardziej kochanego człowieka. Z tego też powodu babcia postanowiła zachować na pamiątkę zakrwawione ubranie, które Henryk miał na sobie w dniu samobójstwa. Ubranie to zamknęła w szafie. Pogrzeb odbył się późnym popołudniem. Gdy już krewini i znajomi rozeszli się, babcia została tylko z moją mamą. No i byłam jeszcze ja. Leżałam w małym pokoiku, w dziecięcym łóżeczku.

Jak opowiadały mi obie — i babcia, i mama, wieczór był dość niesamowity. Za oknem rozszalała się burza, wiatr uderzał mocno o szyby. Atmosfera sprawiła, że babcia prosiła mamę, by położyła się spać razem z nią.

Kobiety położyły się do łóżka i zgasiły światło. W chwili gdy dom pochłonięty ciemnością, w pokoju, w którym spały dały się słyszeć dość wyraźne kroki. Ponad wszelką wątpliwość były to kroki ludzkie, gdyż były zbyt głośne i zbyt wyraźne by można je było pomylić ze szmerem biegających myszy, czy tupaniem jeża. Nie mogły też być złudzeniem, bo slyszała je zarówno babcia jak i mama.

Z bijącym sercem babcia wyciągnęła rękę by zapalić światło. Kiedy jego blask wypełnił pokój, wszystko pozostawało w kompletnym porządku, kroki cichły. Ponawiały się, gdy tylko światło zgasło. Kiedy babcia po raz kolejny włączyła światło, postanowiła odezwać się. Cichym, drżącym głosem powiedziała:

— Heniek, jeśli to ty, na Boga zostaw nas w spokoju!

Na te słowa kroki ucichły i już więcej się nie powtórzyły.

Po pełnej wrażeń, nieprzespanej nocy, babcia usunęła ubranie z mieszkanca. Więcej już nigdy nie podobnego nie zakłócało jej snu — kolejne noce były spokojne.

Nie mogę się, co wywoływało owe dziwne kroki i równie dziwne złudzenie obu kobiet, że to Henryk przyszedł po swoje ubranie... (zb)

Herbaciarnia

Po pierwszym odcinku "Milionów na łopacie" (magazyn z 5.04.) otrzymaliśmy list z Gabinetu Numizmatycznego Zamku Królewskiego w Warszawie. Borys Paszkiewicz prosi w nim o szczegółowe informacje dotyczące niektórych ze wspomnianych przez naszego rozmówcę znalezisk. Oczywiście, przekażemy "Adamowi Nowackiemu" tę prośbę. Natomiast, przyjmując list z podziękowaniem, publikujemy fragment, który — sądząc po dotychczasowej reakcji czytelników, najbardziej ich zainteresuje.

"Typowym przykładem znaleziska o wielkiej randze historycznej — pisze Borys Paszkiewicz — jest wspomniana beczka monet odkryta na ogródkach działkowych pod Głogowem. Parę tysięcy tych monet (głównie z końca XII w.) rzeczywiście rozprawdzono, ale znaczna większość, ponad 20000 sztuk, trafiła do muzeum w Głogowie. Podane tam szczegółowym badaniom przez mgr. Zbigniewa Wilczewskiego (przy pomocy najwybitniejszego znawcy polskich monet średniowiecznych, prof. Stanisława Suchodolskiego), pozwoliły na wyciągnięcie rewelacyjnych wniosków o początkach wyodrębnienia się Śląska w osobną dzielnicę. Dostarczyły też nowych informacji o ustroju monetarnym Polski w tym okresie. Czy więc nie należy



Zboczony włamywacz

W niewielkim miasteczku, do jakich zaliczane jest B., można zanudzić się na śmierć szczególnie, gdy jest się bezrobotnym i straciło prawo do zasiłku. Któregoś ranka czterech mężczyzn, w wieku od 32 do 40 lat, spotkało się na piwku i zaczęło rozmawiać o zdobyciu pieniędzy. Mężczy ich brak forsy, a na dodatek żony i narzeczone, z którymi mieli dzieci, domagały się środków "na życie". Przy piwku postanowili, że Jan T. z racji wieku i doświadczenia życiowego zostanie szefem, którego zadaniem będzie wymyślenie sposobów robienia w krótkim czasie "dużych" pieniędzy. Nie każda propozycja, jak handel bez zezwolenia przaskami do prania i szamponami do włosów, zakupionymi przez znajomego "z papierami" w hurtowni, była trafiona. Zarobek był niewielki, a robota od rana do wieczora. Zdarzały się dni, że nie mieli czasu wyskoczyć razem na piwo. Na dodatek prawie codziennie baby w domach "kłapały", że nie ma co do gara włożyć, a dzieciaki domagały się od tatusiów "mentosów" lub "marsa".

Zniechęceni marnymi zarobkami rzucili handlową robotę i przez kilka dni chodzili do piwiarni obgadać, co dalej robić? Okazuje się, że popijając można pobudzić szare komórki do myślenia. Gdy tak rozglądali się smętym wzrokiem po rynekcu rodzinnego miasteczka, ujrzeli obiekt domu kultury. Chociaż dawno go nie odwiedzali, postanowili nadrobić zaległości. Przypomnieli sobie, że

wielokrotnie słyszeli głośne dźwięki wydobywające się z dyskotekowej aparatury i doszli do wniosku, że taki sprzęt musi nie mało kosztować.

Do odwiedzin domu kultury przygotowywali się kilka dni, czekając na dzień, w którym odbędzie się jakaś impreza. Wreszcie doczekali się. Plakat informował o zabawie. Zaopatrzeni w lomy, torby i rękawice robocze, w przeddzień imprezy wzmali się do domu kultury i wynieśli: telewizor, radio, tuner i dekoder telewizji satelitarnej, gramofon, odtwarzacz płyt kompaktowych i walkmana. Przy okazji zabrali komplet noży, zestaw kosmetyków i kalkulator. Wartość całego łupu wynosiła ponad 18 mln zł. Skradziony sprzęt zanieśli do mieszkania kawalera Kazimierza M. i przystąpili do podziału. Po namyśle postanowili jednak odczekać kilka dni i schować trefny towar u szefa, czyli Jana T. Niezbyt długo cieszyli się ze zdobyczy. Policja bardzo szybko ustaliła, kto włamał się do domu kultury i po kolei aresztowała sprawców. Odzyskano tylko część łupów ponieważ w międzyczasie, bez wiedzy kolegów, szef spieniżył kilka "fantów".

Cała czwórka znalazła się w areszcie. Przy okazji prowadzący śledztwo dowiedzieli się o innych sprawkach Jana T., ale jako tatusia. Okazało się, że ojciec lubił przebywać w towarzystwie 5-letniego syna, który na jego widok płakał. Gdy nikogo nie było w domu, kładł się z dzieckiem na tapczanie i dopuszczał się czynów lubieżnych. O zboczeniu męża wiedziała żona, która nie reagowała na jego nieprzyzwoite praktyki. Dopiero zdecydowany protest babci doprowadził w konsekwencji do wszczęcia przez sąd postępowania o pozbawienie matki i ojca władzy rodzicielskiej. Badający chłopca lekarz stwierdził obrażenia i zacerwienia błony śluzowej w okolicach odbytu.

Janowi T. grozi duża sędziwość w więzieniu, ponieważ dopuścił się dwóch przestępstw — włamania i czynów lubieżnych. Jeżeli sąd zdecydował, że zostanie wydalony z kraju, to trzej jego koledy, włamywacze — kawalerowie odpowiadają tylko za kradzież. Na dwóch z nich będą czekać narzeczone i dzieci. Nastąpi zmiana roli, gdyż teraz kobiety będą musiały pomyśleć, w jaki sposób zdobyć pieniądze "na życie".

Edward JABŁOŃSKI

Niektóre fakty i inicjały sprawców zostały zmienione.

Mały słownik epoki zamętu

HELIKOPTER

Instrument poznawczy. Przelatując helikoptrem nad województwem piłskim, minister rolnictwa (Gabriel Janowski) przekonał się, że z rolnictwem nie jest źle. Gdy był szefem "S" RTwierdził inaczej. Wówczas jednak nie dysponował ani właściwymi instrumentami badawczymi, ani perspektywą poznawczą. Oświadczenie G.J. spowodowało replikę M.F. Rakowskiego, który przypomniał, że podobny pogląd wyraził w r. 1989 po przełocie h. z Warszawy do Tarnobrzegu i dostał za to "nieprawdopodobne lanie". H. był niesłuszny?

KONSPIRA

Uprowadzony element współzależności wytwarzających się w społecznym procesie produkcji. Tak jak, zgodnie z nauką Marksa, złodziej w wyniku swej działalności wytwarza prawo wraz z całą towarzyszącą mu infrastrukturą, tak państwa totalitarne i autorytaryjne wytwarzają k. ta zaś — zgodnie z tą samą regułą — wytwarza obsługujące ją instytucje: SB, ZOMO, sądy doradcze i in. Teorie burżuazyjne wiążą zjawisko k. z koncepcją społecznej homeostazy, zasadą akcji i reakcji, horror vacui, niszczenia ekologicznego, regułą odształceń (zakładającą — po okresie błędzeń, powrót do stanu podstawowego, zgodnego z prawem naturalnym). W PRL k. wiąże się wyłącznie z okresem stanu wojennego (zob.). Genetycznie k. wywodzi się z trzech nurtów: (1) reakcji reakcyjnego podziemia, (2) ośrodków rewizjonistycznych (w tym także trockistów, anarcho-syndykalistów i lewaków) oraz (3) obaleniowej młodzieży. Była w służbie wiadomości sił i znanych skądinąd ośrodków. K. przejawiała się "uczestnictwem w tajnych strukturach zdelegalizowanej" (język oficjalny) lub "knucieniem" (żargon środowiskowy). Wraz z upadkiem PRL upadła i k. w III RP pewnej cechy przejęła opozycja pozaparlamentarna (zob.); jest ona jednak zjawiskiem i genetycznie, i strukturalnie różnym. Zob. także: nowa nomenklatura.

MIJESCE W SZYKU

W okresie przebudowy wszyscy winni zdążać w jednym kierunku. Równo i zgodnie z m. w. s. Ani

wyszorowując się naprzód, ani wlokąc się jak ciury, w ogonie. Określenie to wznawia powrót, popularnej w PRL, a jakby zapomnianej w heroicznym epoce "S" metaforyki militarnej ("bitwa o handel", "kampania buraczana"). Zakład zgodny marsz ku wytyczonemu celowi. Po raz pierwszy użyte w marcu 1992, gdy Pan Prezydent odparł niesłuszne ataki na Kościół. "Kościół zna swoje miejsce w szyku", powiedział, sugerując, iż jest ono ważne, jakkolwiek nie kierownicze.

OPORNIK

Detal elektroniczny. Sybml konspiracy (zob.). Noszony w kłapie marynarki w okresie stanu wojennego (zob.). Dyskretny znak oporu. Na noszenie o. można było zostać spalonym lub zatrzymanym na 24 godziny. W lecie o. zastępowały koszulki z napisem E. A. lub pełnym tekstem: Element anty-socjalistyczny, pisany zazwyczaj solidaryczną (zob.). W III RP wyszedł z użycia, nie przyjęły się także znaczki i koszulki z napisem NIE.

OTAKE

Firma lipca. Jej promocji podjął się Pan Prezydent, licząc, jak się okazało niesłusznie, na zwiększoną pomoc kraju, którego kopię obiecał zbudować nad Wisłą. Pełny tekst wypowiedzi brzmi: Otake Polskie walczyliśmy. Co do tego otake wciąż trwają spory.

PLECAK

W PRL narzędzie walki politycznej. Jeden z symboli konspiracy (zob.). W p. nosiło się bibułę (zob.), a także zestaw na wypadek aresztowania. W III RP wychodzi z użycia. Zastępowany przez czarne dyplomatki z szarym zamkiem.

ZEWZRZEĆ SZEREGI

Wezwanie, które 14.III.1992 Pan Prezydent skierował do obradującej w Gdańsku regionalnej komisji "S". Krytykując jednocześnie nieskuteczność działań inteligencji, niezadowolony wytymaczył prostym ludziom, o co właściwie chodzi. Skrytykowany przez P.P. delegat, inteligent zresztą, złożył mandat. Podobnie jak miejsce w szyku (zob.), nawiązuje do metaforyki militarnej, warte upamiętnienia jako symptom przemian języka oficjalnego III RP. akw

Miliony na łopacie (2)

żalować tej rozprawdzonej części, która mogła kryć jakieś nowe rewelacje? (...)

We wszystkich cywilizowanych krajach prawo chroni wykopane zabytki, w tym również monety. Czyny to w różny sposób, nie zawsze pozabawiając osoby prywatne prawa własności do znalezionych obiektów. Zawsze jednak zobowiązują znaleźć do przedstawienia znaleziska władzom konserwatorskim. Rozwiązanie przyjęte w Polsce (Ustawa o ochronie dóbr kultury i muzeach z 1962 r.) również ma taką intencję, choć szczerze mówiąc, realizują ją w sposób typowo socjalistyczny — z jak najgorszymi dla kultury skutkami. Postanawia bowiem, że znalezienie monet są własnością państwa. Znalazca zaś może otrzymać uznaniową nagrodę, w wysokości niezależnej od wartości znaleziska. Ustawa zatem nie tworzy układu, w którym znalazca byłby zainteresowany w zawiadomieniu naukowców. Jeśli mimo niej do muzeów trafiają znalezione monety, jest to wyłącznie zasługa uczciwych ludzi, operatywności miłośników lokalnej przeszłości i samych placówek muzealnych. Muzea nakładają właścicieli znalezisk przynajmniej do przedstawienia monet do opracowania lub do zakupu. Unikają przy tym możliwości egzekucji policyjnej, która może dać doradny efekt, ale pozbawi muzeum dostępu do wszelkich dalszych znalezisk. Jest to niewątpliwie patologiczna sytuacja, u której źródeł leży chore prawo. Rejestr wszelkich znalezisk numizmatycznych, prowadzi, we współpracy z innymi ośrodkami, Gabinet Numizmatyczny Zamku Królewskiego. Efektami są publikowane "Inwentarze skarbów" oraz dział znalezisk w czasopiśmie naukowym "Wiadomości Numizmatyczne".

Elżbieta WALEŃSKA

blżej słowa

Alternatywa to dwie możliwości

"Alternatywa" wraca do naszego kącika jak bumerang. Iłeż to już razy pisałem o znaczeniu tego słowa? Trudno policzyć. Dziś wracam do "alternatywy" na prośbę czytelnicy, która jest przekonana, że urzędnicy powinni wiedzieć, co mówią. Czytelniczka otrzymała nowy kwit za czynisz mieszkaninowy wraz z naliczonym kredytem, koniecznym do spłaty. Suma jest ogromna, pani poszła więc do spółdzielni, wypytała, co będzie, jeśli tych pieniędzy nie zapłaci. Urzędniczka odpowiedziała: "Ma pani dwie alternatywy: albo pani te pieniądze wpłaci, albo mi panią podamy do komornika". Porady prawnej udzielił czytelniczce radca prawny, ale przy okazji doknięto "alternatywy" i w ten sposób dowiedziałyśmy się o całym zdarzeniu. Zatem — na prośbę rozżalonej czytelniczki — przypominam, że "alternatywa" w języku polskim to "sytuacja wymagająca wyboru między dwiema wyliczającymi się możliwościami: albo... albo, jedno z dwójga". Zatem mówiąc o "alternatywie" — mówimy o "dwóch możliwościach", z reguły bardzo skrajnych. Ten kto ma dwie alternatywy — ma cztery możliwości. (sad)

Tętno pieniądza

Redaguje Sławomir Gowin

Współczesny, cywilizowany pieniądz dzięki akcjom, obligacjom itp. stał się banalny, pozbawiony "krwi i kości". Dzisiejsi jego rycerze, absolwenci elitarnych uniwersytetów zamiast czarnej flagi używają czarnych tezek i marynarek. "Bum" dobiega od czasu do czasu tylko z giełdy. Nawet mali chłopcy, miast o skarbach, śnią o joint venture.

"Uszy, nos i genitalia - bezpłatnie..."

W epoce kiedy nie znano jeszcze spekulacji bankowych, celnych i innych wynalazków, "sporny" czek lub "trefny" kredyt z powodzeniem zastępował piracki pałasz. bezka prochu i sprawny szkuner. Było to bez wątpienia bardziej męczące niż dzisiejsze "papierowe batalie" ale bardziej widowiskowe — obsługa stalowego pałasza wymaga w końcu więcej kunsztu niż sztyrowa dyplomata; stary bryg ma więcej wdzianka niż czarny "merc".

sięgała przepiętna odwaga. Wszystkie skarby popirackie spoczywające do dzisiaj w różnych kryjówkach, szacuje się na ponad miliard dolarów. Nieopodal Cieśniny Magellana ukryty jest skarb korsarza Terracuci. W 1751 kapitan doszedł do wniosku, że jeden ze swoich największych łupów lepiej ukryć na wyspie Saumape. Jego sfatygowany w walce szkuner mógł zatonać przy tak wielkim obciążeniu. Na wyspie spoczyły więc sztaby złota o wartości równej stu milionom złotych dublonów — pięć tysięcy kilogramów złotych płytek z ołtarzy ofiarnych Indian Mahuidas. Załoga nigdy nie opuściła wyspy — wszystkich powalił ciężki skor-

gdzie po kilkunastu godzinach tortur, po ujawnieniu szczegółów zbrodni niemal w komplecie zawisła na szubienicy. Do kompletu brakowało samego Thompsona, który dogadał się z czyjąś sakiewką i odpłynął aby osiedlić się w Kanadzie. Po latach, na łóżu śmierci ujawnił przyjacielowi nazwiskiem Keating szczegółowy kryjówkę złota z "Mary Dear". "Wylądować w zatoce Esperance między dwiema wyspami. Iść 350 kroków wzdłuż strumienia. Zboczyć 850 jardów w kierunku nord-nord-est. Aż do szczytu. Zachodzące słońce szczytem zarysowie cieni orla o rozłożonych skrzydłach. Na granicy cienia i słońca grota oznakowana krzyżem. Tam..." Keating popłynął. Sprowadził do Kanady przedmioty o wartości pięćset milionów dzisiejszych dolarów. Na resztę nie wystarczyło mu życia. Przed śmiercią przekazał tajemnicę Nicolasowi Fitzgeraldowi. Ten jednak był zbyt biedny by zorganizować wyprawę — zaczęła się wieloletnia "sztafeta". Dzisiaj dokument z notatkami Thompsona leży w muzeum w Caracas. Skarb ciąży na Wyspie Kokosowej. Jego wdzięk oddaje najlepiej fragment "noty księgowej" samego Thompsona.



Napad na pływacy z Filipin statek "Madre de Dios" przyniósł innemu słynnemu piratowi Franciscoowi Frobisherowi 1.259.000 dolarów w dywanach, hebanie, kości słoniowej, szlachetnych kamieniach i monetach. W XVII wieku niezidentyfikowana załoga piracka ograbiła statek "San Pedro". Łup składał się z 21 tysięcy piastrow zamkniętych w osmiu dębowych kufrach oraz 16 tysięcy w workach, poza tym sporej ilości srebra. Nieopodal Kartaginy piraci zrabowali skarb wartości 20.000.000 funtów szterlingów po dzisiejszym kursie. W 1694 roku na statku "Gunsway" zdobyto Wielkiego Mogola. Słynny diament — 280 karatów po ozdobieniu — który zaginął ostatecznie w 1747 roku. Ponadto 100.000 piastrow i 100.000 cekinów. Cekin to oczywiście moneta, od roku 1284 bita ze złota w Wenecji, znana też jako "dukat wenecki". Jak widać polscy turyści lat 80-tych prochu nie wymyślili. Korzyści z "wycieczek krajoznawczych" chętnie czerpano już kilka wieków temu. choć z większym ryzykiem: dwudziestowiecznych turystów czeka odprawa celna, na "turystów" spod czarnej flagi czekały miecze i muszkiety. Zamiast komornika pojawiała się śmierć. Zamiast odsetek "pobierano" ręce, oczy, nogi. Jednak korsarski kodeks — swoista ustawa skarbowo-społeczna — pamiętał o wszystkim. Za prawą rękę wypłacano 600 piastrow odszkodowania, za lewą 500 piastrow, nogi również szacowano po 500 "za sztukę". Oko lub palec kosztowały po 100 piastrow. (Jeden piast w 1960 roku miał wartość jednego dolara). Uszy, nosy i genitalia były "bezpłatne" — nie miały bezpośredniego wpływu na przebieg kariery zawodowej.

W 1820 roku z Limy ewakuowali się Hiszpanie, zagrożeni którąś z południowoamerykańskich batalii wywoleńczych. Jedynym statkiem jaki mogli wynająć był "Mary Dear" — bryg szkockiego kapitana Thompsona. W ciągu dwóch dni statek wchłonął tyle kosztowności ile tylko udało się w pośpiechu unieść. Thompson nie był piratem — jednak blask złota... Po opuszczeniu Limy, nocą ciała wymordowanych przez załogę pasażerów powierzono morzu. "Mary Dear" wciągnęła na maszt czarną flagę i przyjechała kurs na Wyspę Kokosową. Tam ukryto cenny ładunek. Thompson próbował fortelu, który miał zdjąć z jego załogi kłatwę prawa. "Mary Dear" podpłynęła do brzegów Ameryki, załoga podpałała bryg i pozorując wypadek, szalupami wpłynęła do portu.

W 1931 roku pewien Belg wylądował w zatoce Esperance złotą figurką Matki Boskiej o wysokości 60 centymetrów, za którą otrzymał w Nowym Jorku jedenaście tysięcy dolarów. W 1962 roku trzech Francuzi: Jean Portelle, Calude Challes i Robert Vergnes podążyli jego śladem. Portelle i Challes zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach penetrując wyspę. Przerazony Vergnes wrócił do Francji. Od tego czasu już nikt nie próbował złamać praw niesfornej geografii i przyrody "nadmianej" złotem wyspy. Podczas gdy wszyscy nerwowo spoglądają na Wall Street wielki skarb z "Mary Dear", wciąż drzemie na 5 stopniu, 32 minucie szerokości geograficznej północnej i 87 stopniu, 10 minucie długości geograficznej zachodniej.

Pieniążki

Według GUS w ubiegłym roku działało w Polsce 1.645 spółek joint venture. Łączny kapitał zakładów to 700.000.000 dolarów. Udział kapitału polskich wspólników wynosił bez mała 4,5 biliona złotych. Od października do lutego 92 r. zarejestrowano kolejnych 640 joint venture. Najwięcej jest w tej liczbie spółek z udziałem niemieckim — 170. Jednak pod względem kapitałowym pierwsze miejsce zajmują spółki polsko-holenderskie. Jest ich 40, a posiadają razem ponad 232 miliardy złotych kapitału zagranicznego (strona polska wniosła 210 miliardów). Po Holendrach najwięcej pieniędzy w Polsce mają Amerykanie — 78 spółek z łącznym kapitałem 231 miliardów złotych, kapitału amerykańskiego (strona polska 139 miliardów). Cały kapitał 640 nowych spółek wygląda tak: Kapitał zagraniczny — ponad 1 bilion 50 miliardów złotych. Kapitał polski — ponad 610 miliardów złotych. Razem — 1.661.403.587.000 złotych.

Były miliarder, Donald Trump zerwał zaręczyny z byłą miss USA, Marlą Marples. Problem w tym, że ex-narzeczona nie chce zwrócić pierścionka zaręczynowego o wartości 250.000 dolarów. Zeby dorównać fortunie Amerykanina Sama Waltona, którą ów znany właściciel sieci sklepów posiadał w 1987 roku, należałoby pracować 2.800 lat czyli przez siedemdziesiąt pokoleń zarabiając 1.000.000 dolarów miesięcznie. Dochód narodowy w USA wynosi 5.233.300.000.000 dolarów. Średni dochód na osobę wynosi 16.984 dolary, na rodzinę 32.844 dolary. 58.546.000 obywateli posiada własne domy. 144.375.000 Amerykanów posiada samochód. W tej chwili w Stanach Zjednoczonych mieszka 251.400.000 osób. Dla porównania w Polsce dochód narodowy przeliczony na osobę wynosi 2.945 dolarów, w Czechosłowacji 3.331 dolarów, na Węgrzech 4.186 dolarów.

W Libanie rośnie kwiat, zwany baahra albo "złoty kwiat". Jest wielkością stokrotki, ma cztery płaskie płatki słomianego koloru i środek przypominający roztopione złoto. Podobno "daje szczęście do złota każdemu kto go posiada." Mohamed Saad z Adany (Turcja), zwany "królem

Popularne jednorazowe długopisy "Bic" są symbolem jednej z większych fortun świata. Francuski artysta Marcel Bich zaczął je produkować tuż po wojnie. Jego kapitał wyjściowy wynosił 1.000 dolarów. Potężny zysk zawiązcza zaskakująco ni-

Pieniądz pochodzi od kota

O tym, że pieniądze wymyślił Fenicjanin wie każde dziecko. Również w egipcie urodziła się moneta, za panowania Ramzesa II, a więc 3.300 lat temu. Nazywała się "kot" i była pieniądzem umownym, ułatwiającym liczenie. Pierwszy pieniądz obiegowy wybito około VII wieku przed narodzeniem Chrystusa. Bity był przede wszystkim w żelazie. Pięćset lat przed Chrystusem bito monety z brązu. Dwieście lat przed naszą erą ze srebra. Wreszcie za panowania Sylli, osiemdziesiąt sześć lat przed n. erą pojawił się rzadko używany pieniądz złoty.

Pieniądz i słowo

"Jeśli jesteś komuś winny pięć funtów, to jesteś w jego ręku. Jeśli jesteś komuś winny milion funtów, to on jest w twoim ręku" Bankierzy brytyjscy

W.C. Fields, milioner amerykański, słynący ze swojej niechęci do banków podczas wojny złożył 50 tysięcy dolarów na koncie faszystowskich Niemiec. "Na wypadek gdyby świnie wygrali" — uzasadniał.

Antony Jay, amerykański dziennikarz-ekonomista, zapytał pewnego rekena finansjery jaki jest jego osobisty wkład w rozwój przedsiębiorstwa na tle wybitnych fachowców, których zatrudnia. "To proste, posiadam sześćdziesiąt siedem i pół procent akcji" — padła odpowiedź.

"Opracowuję plany rozwoju, które sprawiają, że radio stanie się sprzętem domowym" — napisał w 1916 roku David Sarnoff, ojciec elektronicznej firmy RCA. Wzbudził śmiech. W latach 1922-25 sprzedał jego odbiorników osiągnęła 83 miliony dolarów. W 1923 roku powiedział: "wierzę, że nadejdzie czas telewizji". Nikt mu nie wierzył. Zainwestował 50 milionów dolarów — zysków nigdy nie udało się oszacować. Po latach postanowił włożyć 150 milionów dolarów w telewizję kolorową. Nikt nie komentował, nikt też nie próbował liczyć zysków.

"Szmałem" zajmował się już Arystoteles. W "Traktacie o polityce" rozważał do kogo powinien należeć odkryty skarb, czyli mówiąc językiem współczesnym "wyzwał opinię w temacie tzw. znaleźnego". Filozof uważa, że należy się temu, kto go znalazł. "Skarb jest darem losu, łaską bogów, powinien w całości przpaść odkrywcę".

Amerkański magazyn "Forbes" co roku budzi sensację publikując listę 100 najbogatszych ludzi świata. Przyjrzyjmy się pierwszej dziesiątce z najnowszego rankingu.

- 1. „Bez air condition”**
YOSHIKI TSUTSUMI (Japonia) — Posiada majątek wart 21.500.000.000 marek niemieckich — czyli równy rocznemu obrotowi koncernu BMW. Ma 56 lat, jest właścicielem Kakudo Keikaku Corp. w Tokio.
- 2. „Tylko w kimonie”**
TAIKICHIRO MORI — Ma już 86 lat. Być może dlatego nigdy nie używa garnituru, chodzi wyłącznie w kimonie. Do 1959 był profesorem na uniwersytecie w Yokohamie. Później zajął się biznesem. Dziś jest największym w Tokio posiadaczem ziemskim. Posiada 65 budynków w centrum Tokio o powierzchni 715.000 metrów kwadratowych. "Forbes" nie precyzuje wysokości jego majątku, wiadomo, że dobiega 20.000.000.000 marek.
- 3. „Od prochu do nafty”**
RODZINA DU PONT — W 1800 roku Pierre Samuel du Pont wyjechał z Francji do USA, gdzie założył fabrykę prochu. Jego syn podczas I wojny handlował amunicją. Później produkował nylon i teflon. W 1981 roku za 7.600.000.000 dolarów kupił firmę naftową Conoco. Ich majątek szacuje się na 15.500.000.000 marek.
- 4. „W bambusowej spódniczce”**
SAM WALTON — Urodził się w 1918 roku, ma czworo dzieci. Wystartował z kapitałem 800 dolarów. W 1962 roku otworzył pierwszy supermarket Wal-Mart. Dzisiaj jego sieć liczy 1.300 filii, co roku przybywa 150 nowych. W 1988 miał 20 miliardów dolarów obrotu, w 1989 już 25 miliardów. Gdy jego koncern przekroczył plan, zakłada suknię z bambusa i tańczy na Wall Street. Jeździ starym fordem. Jego majątek wynosi 15.400.000.000 marek.
- 5. „W centrum Tokio”**
KITARO WATANABE — Jego specjalność to handel nieruchomościami. W latach 1984-87 wykupił olbrzymie tereny w centrum Tokio. Majątek — 14.900.000.000 marek.
- 6. „W opakowaniu”**
RODZINA RAUSING — Mistrzowie opakowań. Prowadzą interesy w 98 krajach. Są Szwedami ale centrala przedsiębiorstwa Tetra Pak mieści się w Lozannie. Natomiast szef — Hans Rausing mieszka w Londynie, aby uniknąć wysokich szwedzkich podatków. Majątek — 14.100.000.000 marek.
- 7. „Krocie w samolocie”**
BRACIA REICHMANNOWIE — Do USA przyjechali z Węgier. Dzisiaj mają największe na świecie przedsiębiorstwo zarządzające nieruchomością i air condition — uważa to za zbylek luksusu. Jedyny luksus na jaki sobie pozwala to kierowca i gosposia. Jego ojciec, Yasujiro miał bardziej konsumpcyjny stosunek do życia. Rozpoczął karierę od przecięcia biznesu drobnego kupca i jego trzech nieletnich córek. Dwie z nich urodziły mu dzieci, z trzecią się ożenił. Ojciec córek popełnił harakiri. Tsutsumi senior miał 60 nieślubnych dzieci. Jedno z nich to właśnie Yoshiaki, który otrzymał w spadku sieć kolejową i wielki dom handlowy. Dzisiaj sukcesor posiada sieć kolejową Seibu Construction, sieć hotelową Prince, 25 pól golfowych, 70 innych przedsiębiorstw. Ludzie przyjmowani do pracy w jego firmie śpią w wielkich salach. Pobudka o 6.00. Następnie dzień pracy zaplanowany z dokładnością do 30 sekund. O 22.00 gasną światła — firma śpi.
- 8. „Dach i miliard”**
KENKICHO NAKAJIMA — "Właściwie człowiek potrzebuje do życia tylko dachu nad głową i miliarda jenów" — tak mawia król automatów do gry Patchinko. Gra na nich 30 milionów Japończyków, wydając na tę rozrywkę 80 miliardów dolarów. Jedną czwartą jego pracowników to inżynierowie, których głównym zadaniem jest konstruowanie co trzy miesiące nowego automatu do gry. Boss posiada 13.000.000.000 marek.
- 9. „65 procent gumy”**
SHIN KYUK-HO — Urodził się w Korei. W 1943 roku wyemigrował do Japonii. Zajął się handlem oraz produkcją słodyczy i sandwiczów. Kontroluje 35 procent japońskiego rynku ciastek i lodów, a także 65 procent rynku gumy do żucia. Wyposażył japońskich naukowców na Biegunie Północnym w gumę, która nie zamarza nawet przy minus 50 stopni. W 1988 roku miał 19 przedsiębiorstw, w 1990 już 41. Jego majątek wynosi 11.630.000.000 marek.
- 10. „Snickers! Co za szmał”**
RODZINA MARS — Biznes rozpoczęło małżeństwo Frank i Ethel Mars. Ethel w 1923 roku zrobiła w kuchni baton, który nazwała Mars. Baton przyniósł im sukces. Po Marsach pojawiły się Snickersy i Milky Way. Ich syn — Forrest Edward rozbudował firmę, dochodząc do rocznych obrotów 7.500.000.000 dolarów. W 1973 wycofał się z bezpośredniego kierowania firmą. Ster przejął jego synowie. Dewiza firmy "Do not shit the consumer" — Nie obśrywaj klienta. Majątek rodzinny: 10.500.000.000 marek.

Szowinizm - znerwicowany patriotyzm

Romowa z prof.
Wiktoorem Zinem

— Rozważmy trzy pojęcia: patriotyzm, nacjonalizm, szowinizm. Jaki jest stosunek pana do tych trzech określeń?

— W istocie poruszył pan sprawy nietłumne. Może istota trudności rozważań leży nie w samych definicjach, lecz w płynności granic, które tu występują, a zależeć będą od pola patrzenia na rzecz. Co więcej, w wielu przypadkach odpowiedź wyprzedza tu pytanie. Proszę mnie źle nie zrozumieć, nie o pańskie pytanie tu idzie, a o zbiorową świadomość, która w odniesieniu do każdego z tych pojęć ma gotową niejako formułę. Zaczniemy od czegoś szerszego. Iłżeż to razy słyszeliśmy o szlachetnych ideałach internacjonalizmu i wstecznym kosmopolityzmie. Na temat znaczenia, zakresu i oddziaływania tych pojęć można by napisać doktorat. A tak naprawdę to szło o to: "Dobrze jest gdy Kali ukradnie krowę, źle gdy skradną ją Kalemu". Jak okazuje się kosmopolityzm nie koniecznie musi być antynomią internacjonalizmu. W naszym przypadku potrzebne były dwa pojęcia: jedno szczytne i bohaterskie, drugie pejoratywne.

Po tej dygresji postaram się odpowiedzieć. Patriotyzm, to po prostu miłość ojczyzny. A ojczyznę tworzą: język, świadomość wspólnie przebytej drogi, czyli historia, otaczający nas krajobraz. Ja bym jeszcze dodał na końcu coś, co u niektórych wywoła uśmiech. Wspólny stosunek do Boga. Jak uczy historia, niebagatelna to sprawa zaczynająca się na etyce narodu, a kończąca na obyczajowości. Temat, który poruszyłem jest niesłychanie trudny, ale właśnie tu rodzi się właściwe ustawienie tej trzeciej miłości. Tu leżą jej fundamenty.

— Nie rozumiem tego określenia...

— O miłości Boga i bliźniego mówi nam Ewangelia. O miłości ojczyzny mniej. Jest wszakże w Ewangelii miejsce na miłowanie wspólnoty ziemskiej, pod którą można bez kazuistyki podstawić ojczyznę. Zatem patriotyzm jest miłością ojczyzny i to miłością taką, że ludzie życie swe oddawali za tę ziemię i za obłoki ponad nią płynące i za cmentarze, na których spoczywają prochy przodków. Jak określić, gdzie ta miłość się kończy? Znałem takich, którzy na dźwięk Mazurka Dąbrowskiego czy Warszawianki płakali jak bobry ściskając mocniej karabiny. Znałem takich, którzy podpalali rodzinne gniazdo, gdy okoliczności kazały opuścić je i jechać na Zachód w nieznane. Czy to jeszcze patriotyzm, czy już nacjonalizm?

Zastanawiam się nad sobą. Zawiozłem do mikiewiczowskiego Zaosia magnetofon z nagraniem "Panem Tadeuszem". Ja, Polak, słuchałem polskiej mowy, pawiłem się w naszej sztuce, obyczajowości, w umiłowaniu Jasnogórskiej i Ostrobramskiej. Kłęczałem pośród naszych tarm i modliłem się do "polskiego Boga". Czy trzeba mnie ukamienować za tę szczerłość, która każe mi teraz odpowiedzieć, że i ziemia, na której wszystko to się działo była polska? Wszyscy tak myślą, tylko nie stać ich było głośno to powiedzieć.

— Jakież wnioski z tego romantycznego obrazu?

— Wnioski pragmatyczne. Racja stanu wymaga by Zaosie w tej chwili było poza granicami Polski. Zdążamy ku Europie (jakże my nadwyręzamy tego określenia, przeciw w sowieckich książkach oni mówili, że Polska jest ostatnim bastionem Zachodu). Zdrowy rozsądek bierze górę nad marzeniami. Jest tak jak jest. Zmieniły się warunki. Tłumie krzyk narastający we mnie: "Rede quod debes" i może to sprawa, że nie jestem nacjonalistą, ale tylko patriotą. Wiem, że "przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia". I to samo wie jakiś mój odpowiednik urodzony pod Opolem, a mieszkający dziś w Monachium. Tylko i on, i ja wierzymy w Pismo, a tam napisane jest: "Dla wierzącego wszystko możliwe". I tu znów stajemy się nacjonalistami. Trudno więc odcedzić patriotyzm od nacjonalizmu. Obawiam się nawet, że to jedna tkanina. Przedza wszakże tkana jest tu rozsądkiem.

A może ten zwyczajny nacjonalizm jest po prostu nieco znerwicowanym patriotyzmem? Lekarze — w każdym razie większość z nich — uważają, że nerwica to jeszcze nie choroba. Rzeczą lekarza jest by choroba nie przeistoczyła się w coś gorszego. Rzeczą polityków by nacjonalizm kończył się na łzach, modlitwie pod głogiem, pielęgnowaniu narodowej pamięci. By obywał się bez krwi, przemocy, gwałtu.

— W pańskim stopniowaniu rzeczy pozostaje do omówienia szowinizm.

— Dla mnie to pojęcie ma zawsze posmak pejoratywny. Szowinizm to spaczona miłość ojczyzny, to stawianie spraw narodowych ponad wszystko. Gdzie pada słowo szowinizm tam musi znaleźć się i nietolerancja, a nawet fundamenty totalitaryzmu.

Dla mnie obcy Bóg jest świętym nie dlatego, że w niego wierze, lecz tak wyrażam szacunek dla tych, którzy inaczej myślą. Mogą to być muzułmanie i ateści. Jest wszakże jedno ale... Nie ma na razie ani jednostki, która potrafiłaby określić wielkość szowinizmu, nie istnieje aparat, którym można by zmierzyć jego natężenie. Widzimy wszakże, że w obecnym czasie szowinizm z różnych stron promieniuje na Polskę; dużo słabsze jest oddziaływanie odwrotne. Zresztą po cóż powtarzać znany wszystkim fakt o geopolitycznym położeniu Polski. Zachęcało to naszych sąsiadów, rewindykacji, ba, stwarzania teorii dotyczących Polski i jej pochodzenia. Było Księstwo Warszawskie, Królestwo Kongresowe, była linia Curzona. A wcześniej Prywislafiskij Kraj i teorie hrabiego Bobryńskiego. Tak — na dobry ład — to jedni sąsiedzi podchodzą pod Kraków od wschodu, inni od południa, nie mówiąc już o tych z Zachodu, którzy Kraków, Wrocław, Gdańsk uważają za własne ośrodki kultury. Ktoś teraz powie: — To było dawno, dziś jest inaczej. Otóż aby nie uśpić naszej czujności. Wiele już razy zdarzyło się to w przeszłości.



Nawiedzenie Matki Bożej



Fot. Marek Woźniak



02-119 Warszawa ul. Pruszkowska 13
tel. 226-789, 236-970
fax 659-76-76 tlx 814755 pvc

VAREXIM

74-300 Myślibórz ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65, 31-92

GWARANCJA
DO 24 MIESIĘCY

NAJTAŃSZE
Canon

NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

ZAPEWNIAMY NAJTAŃSZE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI ZAMIENNE DO FOTOKOPIAREK CANON, MITA MINOLTA, NASHUA

REGENEROWANE KOPIARKI

| | | |
|---------|-------|--------------|
| NP-150 | ----- | 11.590.000,- |
| NP-155 | ----- | 16.980.000,- |
| NP-270 | ----- | 17.900.000,- |
| NP-500 | ----- | 19.900.000,- |
| NP-3025 | ----- | 26.900.000,- |
| NP-7550 | ----- | 46.980.000,- |

| | |
|-----------|------------------------|
| Canon | TONERY DO KOPIAREK |
| 150/155 | ----- 840.000,- /kart. |
| 270/500 | ----- 796.000,- /kart. |
| 3025/3525 | ----- 748.000,- /kart. |
| 1215/1520 | ----- 849.000,- /kart. |

| | |
|-----------|----------------------|
| Mita | TONERY DO KOPIAREK |
| 1205/1255 | ----- 89.000,- /szt. |

NR
86

do dodatku
dla dzieci

mini czytadefko

Brzydkie kaczątko

(Ciąg dalszy)

Pewnego wieczoru słońce pięknie zaszło, a z krzaków wyfrunęła cała gromada cudnych, wielkich ptaków; kaczątko nigdy jeszcze nie widziało takich pięknych ptaków, były osłepiająco białe i miały długie, giętkie szyje; były to łabędzie.

Kiedy słońce zaczęło na nowo grzać, kaczątko leżało w bagnie pomiędzy sitowiem; skowronki śpiewały, była cudna wiosna.

Nagle rozwinęło do lotu skrzydła, które szumiały silniej niż przedtem i niosły je mocniej niż dawniej, i zanim się obejrzało, znajdowało się w dużym ogrodzie, gdzie kwitły jabłonie, gdzie kiście bzu pachniały i zwisały się na długich, zielonych gałęziach ku wodnej powierzchni krętych kanałów. Ach, jakże tu było pięknie, jak świeżo, wiosennie! W tej samej chwili kaczątko ujrzało trzy cudne, białe łabędzie; zerwały się z zarośli i z szumem skrzydeł lekko popłynęły po wodzie. Kaczątko znało już te stworzenia i na ich widok poczuło dziwny smutek.

"Chcę popłynąć do nich, do tych królewskich ptaków! Na pewno mnie podziobią gdy ja, taki brzydka, odważę się do nich zbliżyć; ale nic to mnie nie obchodzi!" Sfrunęło na wodę i zaczęło płynąć ku wspaniałym łabędom; zobaczyły je i szumiąc skrzydłami popłynęły mu naprzeciw.

Kaczątko pochyliło głowę czekając na nie, ale cóż ujrzało w przezroczystej wodzie? Swoją własny obraz, lecz jakże zmieniony! Nie było już niezgrabnym, czarnoszarym, brzydkim, odrażającym ptakiem, ale samo stało się łabędziem.

Nie zaszkoziło to nic łabędziowi, że urodził się na podwórzu wśród kaczek, skoro wyklut się z łabędziego jaja.

Jakże czuł się szczęśliwy po tych wszystkich cierpieniach i przeciwnościach losu, dopiero teraz potrafił ocenić swoje szczęście. A duże łabędzie pływały naokoło niego i gładziły go dziobami.

Do ogrodu przyszło kilkoro małych dzieci, które rzucały chleb i ziarenka do wody, najmniejsze z nich zawołało:

— Przybył nowy łabędź! — a inne dzieci wołały razem z nim: — Tak, zjawił się nowy! — i klaskały w ręce, i kręciły się w kółko, a potem pobiegły do swych rodziców i razem rzuciły do wody chleb i ciastka, a wszyscy wołali:

— Ten nowy jest najładniejszy. Taki młody i piękny!

A stare łabędzie pochylały przed nim głowy.

Wtedy poczuł się zmieszany z radości: schował głowę pod skrzydła i sam nie wiedział, co się z nim dzieje; był zbyt szczęśliwy, ale wcale nie dumny, gdyż dobre serce nie bywa nigdy pyszne; i słuchał, jak wszyscy teraz mówili, że jest najpiękniejszy ze wszystkich pięknych ptaków. Bzy pochylały swe gałęzie nad powierzchnią wody, a słońce grzało mocno i rozkosznie; wtedy zaszumiły skrzydła młodego łabędzia, podniosła się smukła jego szyja i zawołał z głębi serca:

— Nawet nie marzyłem o takim szczęściu wówczas, kiedy byłem tylko brzydkim kaczątkiem!

Koniec

Jan Christian Andersen

Lis i jaskółka

Namówił lis jaskółkę,
By z nim zawarła spółkę.

„To — rzecze — proste całkiem,
Mam pola pręt z kawałkiem,

Coś na nim zasadzimy,
A przed nadejściem zimy

Zbierzemy plon pomatu,
Pół na pół do podziatu.

Pani się zna na roli,
Co z dwojga pani woli,

Wierchołki czy korzonki?”
„Wyznaję bez obsłonki,

Że ja wierchołki wolę.”
Lis szybko pobiegł w pole

I zasiał pełno marchwi,
Więc się jaskółka martwi:

„Plon każdy rolnik zbiera
I nawet lis przecherà

Na marchwi się bogaci,
A ja mam kupę naci.

Po prostu kupę ziółek
Niezdalnych dla jaskółek.

Ha, wpadłam, trudna rada,
Lecz tylko raz się wpada!”

A lis już krąży w kółko:
„Cóż powiesz mi jaskółko?”

„To powiem, że na zmianę
Tym razem ja dostanę

Korzonki. Co pan na to?”
„Ja na to, jak na lato”,

Wierchołki nawet wolę.”
To rzekłszy pobiegł w pole

I całą przestrzeń pustą
Obsadził w mig kapustą.

W ostatnim roku kwartału
Znow przyszło do podziatu:

Lis wziął kapustę całą,
Jaskółce zaś zostało

Pięć wiązek i pół szóstej
Korzonków od kapusty.

Mówią odtąd jaskółki,
Że niedobre są spółki.

Jan Brzechwa
Narysowała Justynka Świt
z Dębna Lubuskiego

Konkurs ZWIERZAKI

Moim ulubionym zwierzątkiem jest chomik, który się nazywa Michael. Ma on rok i dwa miesiące. Futerko jego jest koloru brązowo-białego i jest delikatne w dotyku. Ma małe, okrągłe, niebieskie oczy i krótki ogonek. Łapki jego są zakończone ostrymi pazurkami. Po bokach głowy ma woreczki policzkowe, w których gromadzi pokarm. Ma bardzo ostre zęby.

Mój chomik jest bardzo delikatny. Kiedy chwyci się go zbyt gwałtownie albo nagle przebudzi ze snu, może boleśnie ugrzyść. Lubi być pieszczony, ale kiedy ma na to ochotę. Swojego chomika trzymam w szklanym terrarium. Do terrarium wkładam mu wióry lub siano, z czego sam robi sobie gniazdo do spania. Chomik mój jest bardzo czystym zwierzątkiem, swoje potrzeby załatwia tylko w jednym miejscu. Ulubione pokarmy mojego chomika to: ziarno zbóż, sonecznik, marchew, owoce, liście mlecza, biały i żółty ser. Ma zawsze dobry apetyt i wydaje mi się ciągle głodny. Nie zjada jednak wszystkiego, lecz w swoich workach policzkowych lub w zębach przenosi pożywienie do schowka, gdzie gromadzi zapasy. Zapasy



pokarmów gromadzi w tym samym kącie klatki.

Opiekując się moim zwierzątkiem, poznałem jego zwyczaje, a przede wszystkim nauczyłem się nim opiekować. Bardzo lubię swoje zwierzątko.

Rafał Sosnowski
z Międzyrzecza

Nazywam się Marzenka Sikorska, chodzę do kl. IV d Szkoły Podstawowej nr 7 w Głogowie, moja siostrzyczka Dorotka chodzi do kl. I.

Bardzo lubimy zwierzątka, więc w domu mamy więcej niż jedno. Mamy dwa chomiki, parę papużek falistych, małego czarnego pieska oraz dwa większe psy i dwa konie kucyki.

Konie kucyki i większe psy przebywają u babci, która mieszka blisko Głogowa, ale my co tydzień, w piątek po południu, przejmujemy opiekę nad nimi aż do niedzieli wieczorem. Może teraz opiszę każde ze zwierząt.



Chomiki mają swoje pomieszczenie w akwarium, mają tam pojemniczek z wodą. Mimo że mają swój pojemniczek na jedzenie i tak chomikują je pod trocinami. Mają na imię Snieżka i Pusia. Co tydzień zmieniamy im trociny, natomiast codziennie dajemy im nową wodę, najbardziej lubią jeść warzywa, owoce i ziarna zbóż, bardzo chętnie wychodzą na dwór, gdzie jedzą mlecza i koniczynę; trochę zbieramy im do domu, aby i tam trochę jej pojadły.

Papużki mają swoją klatkę, poidelko na wodę i pojemniczek na jedzenie; jedzą proso i ziarenka sonecznika. A gdy głośno skrzeczą jest to znak, że chcą polatać zamykamy wtedy wszystkie okna, otwieramy klatkę i one latają sobie po mieszkaniu, a jak się im znudzi — same wracają do klatki. Papużka samiczka Maja jest pieszczoską, siada nam na ramieniu lub na głowie i dziobkiem nas podskubuje, a samczyk jakoś nie chce się tego nauczyć, ale Guccio za to lubi jeść ziarenka sonecznika z ręki.

Z pieskiem wychodzimy na zmianę na dwór (co bardzo lubi), natomiast w domu jego ulubionym miejscem jest fotel, na którym sobie leży. My go głaszczemy, a że jest pieskiem kudratym, dlatego też trzeba go częściej kapać i czesać. Do kąpieli nie musimy go bardzo zmuszać bo to lubi, ale psa nie można kapać za często ze względu na jego sierść.

Bawimy się z nim piłeczką; Czampo ma swoje piszczące zabawki, które

bardzo lubi. Co piątek Czampo wyjeżdża z nami do babci, gdzie bawi się z dwoma jeszcze pieskami, a my również mamy zajęcie z naszymi kucykami.



mi, bo nie tylko przyjemność, ale i obowiązki nas tam czekają. Do przyjemności zaliczamy jazdę na kucykach, do obowiązków natomiast szczotkowanie ich, pojenie i karmienie; lubią bardzo świeżą trawę i owies, ale na razie muszą się zadowolić siankiem, bo trawy jeszcze nie ma.



Proszę o wydrukowanie w gazecie przynajmniej jednego z naszych ulubieńców, bo same nie mogłybyśmy zdecydować, które ze zwierzątek opisać, więc opisałyśmy wszystkie, proszę więc sami wyberte.

Marzenka Sikorska z Głogowa
Nagrody dla Marzenki i Rafała wyślemy pocztą.

Nasz adres:

"MINI-NOWA"
al. Niepodległości 22
65-048 Zielona Góra

NIEPOWAŻNA

Niepoważni wszystkich krajów łączcie się!

Ofiary niezbędne

Dwa tygodnie przed pierwszomajowym świętem, premier Jan Olszewski powiedział, że "społeczeństwo gotowe jest ponieść dalsze ofiary dla ratowania demokracji w Polsce". Niestety, nie podał jakie to będą ofiary i ile ma ich być. A powinien to uczynić.

Nazwiska ofiar, jak dowiedział się reporter "Niepoważnej", wylosowane zostały z książki telefonicznej jednego z województw. Na liście znajduje się 26 obywateli, którzy chcąc nie chcąc, będą musieli pogodzić się ze swoim losem. Nie podajemy na-

zwisk ofiar, możemy tylko poinformować, że są wśród nich przedstawiciele wszystkich grup społecznych, emeryci i kobiety, a nawet jeden harcerz. O losach ofiar informować będziemy na bieżąco.



Dzieci ze Starej Miłosnej już od dwóch tygodni przygotowują się do pierwszomajowego pochodu. Na zdjęciu — ostatnia próba w strojach ludowych.

Fot. Krzysztof Mezyński



Tuż przed pierwszomajowym świętem mieszkańcy Pcimia zawiesili na dachach swoich domów flagi i chorągwie. Na zdjęciu widzimy jak jeden z nich wchodzi po drabinie.

Fot. Leszek Kruulski — Krechowicz

Wiersz pierwszomajowy

Włodzimierz (Maj) akowski

Partia — to stós pacierzowy klasy robotniczej.
Partia — to nieśmiertelność naszej sprawy.
Partia — to jedno, co mnie nie zdradzi.
Dziś jam subiektem,
a jutro cesarstwa ścieram z mapy.
Mózg klasy, sprawa klasy, siła klasy,
chluba klasy — oto czym jest partia.

Tuż przed pierwszomajowym świętem mieszkańcy Pcimia zawiesili na dachach swoich domów flagi i chorągwie. Na zdjęciu widzimy jak jeden z nich wchodzi po drabinie.

Fot. Leszek Kruulski — Krechowicz

Pierwszomajowy wywiad środowiskowy

Dziecko z „dobrego domu”

Do obowiązków wychowawcy klasy należy sprawdzanie warunków domowych ucznia. "Niepoważna" podsłuchała rozmowę pani nauczycielki z pierwszoklasistą z "dobrego domu":

— Widzę, że masz własne biurko.
— Tak, ale ja i tak tu lekcji nie odrabiam.
— A dlaczego?
— Bo tu zawsze jest bałagan.

— A gdzie odrabiasz?
— Na podłodze, a jak nie ma pamperków, to na parapecie.
— I masz własne łóżko...
— Tak, ale i tak tu nie śpię, bo chodzę do taty.
— A śniadanie do szkoły dostajesz?
— Nie, bo nie lubię jeść w szkole. Potem zawsze chce mi się siusiu, a tam w ubikacji śmierdzi.
— Ale do szkoły lubisz chodzić?
— Nie. Tam jest nudno, wolę grać na komputerze.

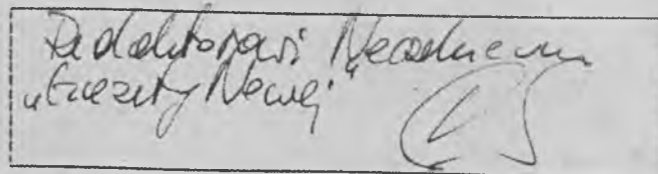
(mas)

Autografy sławnych ludzi

Wielu ludzi zbiera autografy sławnych ludzi — polityków, ludzi sztuki, sportowców. "Niepoważna" wychodzi naprzeciw kolekcjonerom i od dziś zamieszczać będzie autografy tychże. Radzimy je wycinać i zachować. Powstanie z nich całkiem ładna kolekcja. Na dobry początek autograf prezydenta Zielonej Góry, Romana Doganowskiego. Za dwa tygodnie — autograf Lecha Wałęsy, a za cztery — prezydenta Busha.

AUTOGRAF

Prezydenta Zielonej Góry Romana Doganowskiego



Redagujeniepowaznie Jacek Patalas

Było w zeszytach

(wydanie pierwszomajowe)

- Ludzie pierwotni tym różnili się od małpy, że ona miała ogon owłosiony, a ludzie nie.
- Jedwabniki na starość się snują.
- Wegetarianie wegetują w życiu, bo nie jedzą mięsa.
- Ludwik XIV chodził w kółko i powtarzał: państwo to ja.
- Co cztery lata bywają i u nas lata przestępcze.
- Moja mama jest panią w szkole i uczy dzieci na poziomie zerowym.
- Ignacy Krasiński był głównym przedsiębiorcą Oświecenia.
- Można również pisać poezję o czymś głupim, na przykład: o obiedzie, o koledze...

Papier wszystko zniesie

Z "Raportu o stanie państwa" sporządzonego przez Biuro d/s Samorządów i Organizacji Lokalnych Kancelarii Prezydenta RP:

— "W oczach przeciętnego zjadacza chleba na co dzień symbolem państwa jest bowiem urzędnik załatwiający jego (tj. przeciętnego zjadacza chleba) sprawy."

— "Niestety, rozrost zakresu działania państwa w epoce totalitarnej oraz związany z tym elephantiasis aparatu biurokratycznego (przy jego totalnej instrumentalizacji z jednej strony, a ogólnie niskiej jego sprawności z drugiej strony, doprowadził do całkowitego nieomal zniszczenia etosu służby państwowej, stojącego w okresie II Rzeczypospolitej w wielu dziedzinach na niezmiernie wysokim poziomie."

— "Jakkolwiek dojdzie do władzy sił politycznych zrodzonych z ruchu "Solidarności" przyniosły tu pewną poprawę (aczkolwiek zasmucającą częste są przypadki szybkiej demoralizacji ofiarnej dawniej działaczy, szczególnie w terenie, po objęciu funkcji w aparacie tzw. rządowym czy samorządowym), to jednak istotne problemy pozostają."

— "Należy zwłaszcza wskazać na zdolność do operowania w oparciu o intersubiektywnie sprawdzalne kryteria oceny i podejmowania decyzji w oparciu o dobrą wiarę i uczciwość."

Ze zbiorów Małgorzaty Stolarskiej

Poradnik ciułacza

Pisaliśmy już o jednym z najbardziej powszechnych rodzajów papierów wartościowych — akcjach. Inną grupą papierów wartościowych są obligacje.

Kupić obligacje?

Obligacje są papierami wartościowymi, które dają ich posiadaczowi stały dochód. Są one świadectwem oprocentowanego długu, którego wynagrodzenie i zwrot nie jest powiązane z wynikami finansowymi firmy. Często emitowane są również obligacje państwowe, wówczas państwo zaciąga dług u swych obywateli. Skarb państwa lub firma emitująca akcje zobowiązuje się do spłacenia długu w określonym terminie oraz do regularnego wypłacania właścicielom obligacji odsetek obliczanych w ustalony sposób. W przeciwieństwie do posiadacza akcji, właściciel obligacji nie staje się współwłaścicielem majątku firmy, której obligacje posiada.

Obligacje mogą być emitowane przez różnego rodzaju instytucje: przez skarb państwa lub bank centralny, przez inne instytucje sektora publicznego (miasta, gminy, przedsiębiorstwa państwowe, spółki z udziałem skarbu państwa itp.), a także przez inne spółki akcyjne. Duże przedsiębiorstwa, ciesząc się silną pozycją finansową, emitują obligacje z własną gwarancją spłaty. Inne mogą przedstawiać różne formy zabezpieczenia — gwarancje innych instytucji, rzeczowe itd.

Jako ciułacze spotkać się możemy z różnymi typami obligacji. Niektóre z nich mają oprocentowanie stałe, inne natomiast — zmienną stopę procentową. Wówczas oprocentowanie może być zmiana-

ne co trzy lub sześć miesięcy. Bywają także tzw. obligacje bezkuponowe (nazywane także obligacjami z kuponami zero), które w ogóle nie dają dochodu w postaci systematycznie wypłacanych odsetek. Wówczas zysk wynika z różnicy między ceną emisji (kupna) a ceną spłaty obligacji. W tym przypadku jednak istnieje ryzyko, że przy dużym wzroście inflacji możemy na takiej obligacji stracić, a nie zyskać. Bywają również inne typy obligacji, np. obligacje łączone z akcjami.

Ciułacz, który chce ulokować swe pieniądze w obligacjach, powinien znać pewne podstawowe pojęcia. **Cena emisji** — jest to suma, jaką musimy zapłacić za obligację w chwili emisji. **Cena nominalna** — to kwota, na którą opiewa obligacja. Cena emisji może być niższa, wyższa lub równa cenie nominalnej. Według stopy oprocentowania oblicza się wysokość dochodu z obligacji, stopa ta może być stała lub zmieniać się w określonych odstępach czasu. **Cena spłaty**, — to kwota, którą otrzymuje właściciel obligacji po upływie terminu spłaty. Wszystkie te dane muszą być określone w momencie emisji obligacji, na ich podstawie ciułacz podejmuje decyzję o zakupie obligacji. Do takich danych należy także sposób i termin spłaty, czyli warunki, na jakich posiadacz obligacji może odzyskać swoje pieniądze. Dodatkowo obligacja może zawierać pewne zasady specjalne, na przykład możliwość wcześniejszego jej wykupu po cenie nominalnej na żądanie posiadacza lub instytucji, która obligacje wyemitowała.

Jeżeli chcielibyśmy ulokować nasze pieniądze w obligacjach, musimy także sprawdzić, kto gwarantuje ich spłatę. Spośród wszystkich instytucji, które gwarantują takich mogą udzielić, za najbardziej wiarygodną uznaje się skarb państwa.

CIUŁACZ

7 1 1 KONKURS

PIERWSZOMAJOWY

Dziś proponujemy czytelnikom nowy konkurs. Zasady są proste — wystarczy tylko odpowiedzieć na jedno pytanie. Oto ono:

Znaszli ten kraj gdzie cytryna dojrzewa?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 15 maja 1992 roku.

Nasz adres:

Niepoważna Gazeta Nowa,
al. Niepodległości 22,
65-048 Zielona Góra
Będą nagrody.

| | | | | | | | | | | | | |
|----|----|----|----|----|----|----|--|----|----|----|--|----|
| 1 | | 2 | | 3 | | 4 | | 5 | | 6 | | 7 |
| | | | | 8 | | | | 9 | | | | 3 |
| 9 | | 1 | | | | 10 | | | | | | 5 |
| | | | | 11 | 12 | | | | | | | |
| 13 | | | | | | 14 | | 15 | | 16 | | 20 |
| | | | | 17 | | 18 | | | | | | |
| | | | | 17 | | | | | | | | |
| 18 | 19 | | 20 | | | 8 | | | 21 | 22 | | 23 |
| | | | | | | | | | | | | |
| | | 12 | | 24 | | | | | | | | |
| 25 | | 26 | | | | | | 4 | | 27 | | 7 |
| | | | | | | 28 | | 29 | | 30 | | |
| 31 | | | | | | | | | | 32 | | |
| | | | 2 | | | | | 6 | | | | 10 |
| | | | | | | 33 | | | | | | |
| 34 | | | 11 | | | | | 22 | | | | |
| | | | | | | | | | | | | |
| | | | 21 | 14 | | | | | | 35 | | 13 |

Litery w prawym dolnym rogu napisane w kolejności od 1 do 22 utworzą ostateczne rozwiązanie — przysłowie ludowe.

Poziomo: 1.pągi 4.odwrotność roli filmowej 8.szczotka 9.lewy dopływ śródo. Odry 10.brak obfitości 11.jednostka ciśnienia 13.składnik powietrza 15.szereg dźwięków 17.młode ptaka 18.pęd do okulizacji 21.dzika roślina, malwa 24.zwierzętko futerkowe 25.nadwyżka kursu dewiz 27.uchwyt ślusarski 29.srebrzystożółty metal 31.palenie fajki 32.masa śniegu na grani górskiej 33.mityczna matka bogów 34.wielbicielek, kochanka 35.piękno.

Pionowo: 1.zaklinacz, znachor 2.lichy skrzypek 3.mieszkaniec Egiptu 4.rodzaj haftu 5.dzielo umysłu 6.puszka rogowa 7.elektroda dodatnia 12.aleksandryjski pisarz i filozof chrześcijański (256-335) 14.dzielnica Warszawy 15.ptak domowy 16.wytopiony ptak nowozelandzki 19.pospolity pokarm Chińczyków 20.zwałczal je Ormuz 22.wypustka, obwódka 23.lekki posilek 25.waćpani 26.wyżynna wyspa hiszpańska (Baleary) 28.serce świecy 29.barwa twarzy 30.cecha, symbol.

Rozwiązania należy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru gazety pod adres: 65-048 Zielona Góra al. Niepodległości 22

Rozwiązanie należy nadsyłać w ciągu 10 dni daty ukazania się numeru gazety pod adres: 65-048 Zielona Góra al. Niepodległości 22. Wśród prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane nagrody.

Rozwiązanie krzyżówek z nr 52/92

Hasła: Kto ma kompana to ma i pana.

Korona. Nie pomoże zeru korona z papieru

Nagrody wylosowali:

Jan Rostkowski z Gubina, Tomek Wielgosz z Polkowic, Teresa Delikowska z Zielonej Góry oraz Romuald Partka z Trzciana, Irena Olejniczak z Głogowa, Norbert Rutkowski z Płonicy. Gratulujemy nagrody prześlemy pocztą.

O rozmowach Sikorski - Thatcher prezydent dowiedział się z gazety Parys - przedostatnia rozgrywka



Minister Jan Parys i wiceminister Radek Sikorski. Fot. Piotr Prymlewicki

Szef Urzędu Rady Ministrów zapowiedział rychły powrót z urlopu ministra Jana Parysa. Redakcja "Nowego Świata" prowadzi akcję powoływania komitetów obrony Parysa. Dzisiaj, w czwartek zbierze się po raz pierwszy parlamentarna komisja do rozpatrzenia sprawy Parysa i na wstępie otrzyma ona utajniony w dalszym ciągu raport komisji rządowej, wcześniej badającej tę sprawę. Jan Parys miał udać się z prywatną wizytą do USA, by na zaproszenie Polonii wziąć udział w obchodach Święta 3 Maja, ale nie wyjadzie. Jak twierdzi "Nowy Świat" wyjazd wstrzymano na interwencję prezydenta.

Komentuje Andrzej Drzycimski, rzecznik prezydenta: — Dlaczego prezydent domaga się dymisji ministra Parysa? Każde państwo ma swoją strukturę, funkcjonuje poprzez kompetentne urzędy i agendy. Nie może być tak, że jeden z resortów prowadzi własną, niezależną politykę. Owszem, może on ustalać własne reguły gry, ale tylko na swoim "podwórku". Tymczasem minister Parys prowadził wręcz własną politykę zagraniczną. Nie konsultował się z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, nie podejmował wspólnych decyzji, ale złośliwie zaskakiwał swoimi wypowiedziami, czy wręcz nawet przyjmującymi delegacjami, o jakich nie wiedział ani prezydent, któremu w końcu podlegała sprawa zagraniczna, ani minister spraw zagranicznych. W ostatnich dniach ze zdumieniem przeczytałem, a myślę że i prezydent bo wcześniej nic o tym nie wiedział, że wiceminister w resortzie obrony narodowej, Radosław Sikorski spotyka się i prowadzi poważne rozmowy z panią Margaret Thatcher. A teraz znów słyszy się, że ktoś z MON wybiera się do Teheranu!

Nie może być dwuwładzy na tak wysokim szczeblu, gdzie liczy się niemal każde słowo, każde sformułowanie. My nie żyjemy gdzieś daleko, ale w cywilizowanym, europejskim świecie, gdzie obowiązują pewne normy. I może to być znakomity administrator, znakomity minister, ale nie może popieścić gał o charakterze tak znaczącym. Stąd prezydent jednoznacznie mówi: nie ma możliwości...

Równie oczywiste są intencje prezydenta co do inicjatywy powołania komisji sejmowej w sprawie Parysa.

cd str. 14

Posel Pawlak zdziwiony

Prokuratorski wniosek o uchylenie immunitetu poselskiego Józefowi Pawlakowi z Legnicy, posłowi z PSL, wzbudził największe zdziwienie u samego zainteresowanego. Zdziwienie posła Pawlaka bierze się z faktu, że przedstawicielstwo firmy Florida Travel Inc., której jest dyrektorem generalnym na Polskę, było od ubiegłego roku przedmiotem dociekań prokuratury na skutek krytycznych artykułów w legnickiej prasie zaprzeczających, jak mówi, z jego przeciwnikami politycznymi. Prokuratura w zasadzie miała do wszystkiego dostęp. Niedawno przebywał w Polsce szef amerykańskiej firmy, o czym posel Pawlak poinformował prokuraturę. Żaden jej przedstawiciel nie skorzystał z okazji poinformowania się, lub nawet przesłuchania prezesa firmy Florida Travel, co mogłoby do śledstwa wnieść wiele nowego. Posel Pawlak krytykuje również uzasadnienie wniosku o uchylenie immunitetu poselskiego, w którym prokuratura podaje, że zachodzi konieczność przesłuchania Józefa Pawlaka. Zdaniem zainteresowanego nie utrudniał śledztwa i udostępnił całą, niewielką zresztą dokumentację przedstawicielstwa amerykańskiej firmy. Posel zwraca także uwagę na fakt złożenia pozwu przeciw legnickiemu dziennikowi, który swoimi artykułami naraził na szwank dobre imię firmy i spowodował jej straty finansowe. Posel Pawlak uważa, że cała afera wokół Florida Travel związana jest z trendami politycznymi. Mid.

Kupon na ogłoszenia drobne drukujemy tylko w szóstym w tygodniu wydaniu "Gazety Nowej" - "Weekendzie"

200 milionów do wzięcia!!!

ZAPAMIĘTAJ!

Po zakończeniu „Loto Nowej” wytnij ze swojej karty do gry żółty prostokąt (z imieniem, nazwiskiem i adresem) i prześlij pod adresem: „Gazeta Nowa”, al. Niepodległości 22, 65-048 Zielona Góra.

W ten sposób - gdy skończy się „Loto Nowa” - wezmiesz udział w losowaniu 1000 nagród po 200 000 zł.

NIE ZAPOMNIJ: CZEKAMY NA WYCINEK DOPiero PO ZAKOŃCZENIU GRY!

Imię
Nazwisko
Adres

„Trójka” tak – KPN nie

Premier Jan Olszewski oraz przedstawiciele koalicji siedmiu partii popierających rząd omawiali w czwartek w siedzibie URM stan polskiej demokracji i dyskutowali nad sposobami zaradzenia kryzysowi politycznemu — poinformował Adam Glapiński z Porozumienia Centrum. Według A. Glapińskiego podczas obrad padła propozycja, popierana przez PC, by wrócić do rozmów z „trójką” — czyli UD, KLD i PPG. Mówiono też o KPN, ale — jak stwierdził Glapiński — „kolejne próby rozmów z tą partią nie udawały się”. Jeden z polityków, pragnący zachować anonimowość, podkreślił, że nie zakończyło się ono żadnymi konkretnymi ustaleniami. (PAP)

Bogatin w amerykańskim więzieniu

Zasłaniając płaszczem kajdanki na rękach, David Bogatin wysiadł we wtorek jako ostatni pasażer z samolotu LOT-u na lotnisku Kennedy'ego w Nowym Jorku, gdzie czekali na przedstawicieli prokuratury amerykańskiej i policja. Z lotniska przewieziono go do więzienia w Albany, stolicy stanu Nowy Jork. Bogatin, główny udziałowiec Pierwszego Komercyjnego Banku w Lublinie, oskarżony w USA o oszustwa podatkowe i fałszowanie dokumentów, został wydany przez Polskę amerykańskiemu wymiarowi sprawiedliwości na mocy polsko-amerykańskiego traktatu o ekstradycji z 1927 r., z którego dotychczas władze USA nie korzystały. Bogatinowi grozi w USA kara do 7 lat więzienia. (PAP)

Informujemy,

że 1.05.br. w redakcjach i u kolporterów w Głogowie Gorzowie Wlkp., Lubinie i Zielonej Górze będzie można kupić „Magazyn GN”.

A jednak mężczyzna

Wybór padł na Kinkela

Minister sprawiedliwości Niemiec Klaus Kinkel zostanie w przyszłym miesiącu ministrem spraw zagranicznych, obejmując to stanowisko po Hansie-Dietrichu Genscherze — poinformowała Wolna Partia Demokratyczna (FDP). Parlamentarzyści FDP zatwierdzili nominację Kinkela na tę funkcję, odrzucając kandydaturę pani Irmgard Schwaetzer, która obecnie jest ministrem budownictwa. Pani Schwaetzer cieszy się bardzo dobrą opinią w kołach politycznych Bonn. Jednak frakcja FDP poczuła się pominięta i zademonstrowała swoją niezależność: we wtorek wieczorem, po długich dyskusjach, wybór padł na Klaus Kinkela. W głosowaniu otrzymał on 63 głosy, pani Schwaetzer tylko 23. Większość liberałów uważa, że Kinkel będzie lepszym ministrem spraw zagranicznych. (PAP)

Coraz drożej i drożej

Od 4 maja wchodzi w życie podwyżka podatku obrotowego. 5-procentowy podatek obrotowy płacony będzie od nieopodatkowanych dotychczas artykułów żywnościowych (z wyjątkiem żywności nie przetworzonej — mięso, mleko, jaja, ryby, owoce, warzywa, pieczywo żytnie i mieszane), od wyrobów dla dzieci, oraz materiałów i usług budowlanych. 1-procentowym podatkiem obrotowym obciążony zostanie handel (z wyjątkiem obrotu węglem, energią, lekami, sprzętem medycznym i inwalidzkim, nawozami, paszami i produktami rolnymi a także trumnami), oraz usługi gastro-

nomiczne. O 5 procent wzrosnie podatek obrotowy od kasyn i totalizatorów. Z 25 do 35 procent wzrosnie podatek obrotowy od sprzedaży samochodów o pojemności silnika 1600-2000 ccm. Od samochodów o pojemności silnika powyżej 2000 ccm i diesli podatek ten wzrosnie z 30 do 35 procent. Minister Olechowski uzasadnił konieczność zmian w podatku obrotowym trudnościami budżetu państwa. W br. ma wpłynąć z tytułu tej podwyżki 12 bln zł. Poinformował, że podatek obrotowy wpływa mniej reesywnie na gospodarkę i dlatego zdecydowano się go podwyższyć, a nie np. podatek od dochodów. (PAP)

Pomoc dla poszkodowanych przez III Rzeszę

O zasadach przyznawania przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” pomocy poszkodowanym przez III Rzeszę poinformował na konferencji prasowej przewodniczący jej zarządu Bronisław Wilk. Rząd niemiecki — zobowiązał się przekazać na rzecz fundacji 500 mln marek. Pierwszą ratę w wysokości 250 mln już przekazał. Za upoważnionych do korzystania z takiej pomocy uznaje się: byłych więźniów hitlerowskich obozów, więźni i gett; robotników przymusowych; osoby, które w chwili prześladowania były dziećmi. Dla uzyskania pomocy ze strony fundacji należy w jednej z organizacji, zrzeszających poszkodowanych, złożyć wniosek o udzielenie pomocy wraz z dokumentami, potwierdzającymi represje. Zostanie on sprawdzony przez Komisję Weryfikacyjną Fundacji. Wysokość udzielonej pomocy będzie uzależniona od czasu podlegania represjom. Według przeprowadzonych przez fundację wyliczeń (przy przyjęciu średniego okresu prześladowań 2,6 roku) należności te wyniosły: 16,5 mln zł dla więźniów; 5,5 mln dla robotników przymusowych; 22 mln dla prześladowanych dzieci. (PAP)

PAMIĘTNIK ZNALEZIONY W KRUCHCIE

Poniedziałek str.9 – Polityczna

„Lipiec 1944 r. Przeczytałem Manifest Lipcowy. Zapasy spirytusu na pewno mi się przydadzą, ale do majutka nie mam po co wracać. Zmianiam nazwisko na Antoni Koza. Nazwiska na „ski” są obecnie klasowo. Zdejmuję Piłsudskiego, wieszam Wandę Wasilewską...”

Kwiecień 1992 r. Namawiał mnie na pochod pierwszomajowy i udawał, że to z Ameryki do nas przyszło. Za nic na świecie nie pójdę! Po nocach śnią mi się te pochody z czerwonymi szturmowymi. Książę, proboszcz mówi, że to wyrzuty sumienia...”

Hi-fi i 2,5 mln zł. w „Loto Nowej”

Do listy szczęśliwców LOTO NOWEJ dołączyła głogowianka, Janina Milowska, która wygrała wieżę hi-fi. Pani Milowska pracuje w Zakmacie w Polkowicach. Państwo Milowsky uczestniczą w grze od pierwszego dnia. Swojego szczęścia „próbują” na pięciu kartach, a jedna z nich już okazała się „trafioną”. Gazetę z kuponem nr 13, pani Janina kupiła jak zwykle wcześniej rano i ma nadzieję, że szczęście jej nie opuści, jest przecież jeszcze tyle nagród. Kolejnym szczęśliwcem okazała się pani Danuta Józwiak z Głogowa, która wydrapując liczby z czternastego kuponu, odkryła, że wygrała 2,5 mln zł. Pani Danuta pracuje w „Adenie” i, jak twierdzi, pieniądze przydadzą się na życie. /ab/

Niemcy sparaliżowane

Strajk służb publicznych w zachodniej części Niemiec rozszerza się. W środę rano pracę przerywali śmieciarze i pracownicy służby zdrowia. W samym tylko Hamburgu do strajku przystąpiło 2,7 tys. pracowników służb oczyszczania miasta. Śmiecie nie są wywożone także z wielu innych miast zachodnich Niemiec. Życie wielu miast nadal paraliżuje strajk kierowców i służb technicznych komunikacji miejskiej. Nie funkcjonuje także metro i szybka kolej miejska (S-Bahn). Zamarł ruch na zachodnio-niemieckich dworcach kolejowych. Akcję strajkową kontynuują policzki i pracownicy urzędów telekomunikacyjnych. Do strajku przystąpiły w środę rano kolejne placówki. W Hesji, Dolnej Saksonii i Bawarii strajk ostrzegawczy rozpoczął robotnicy zakładów metalurgicznych. Związek Metalowców (IG Metall) domaga się podwyżki płac o 9,5%. Pracodawcy proponują natomiast ich podniesienie o 3,3%. (PAP)

Emigrant z Polski szefem NATO?

Tygodnik „U.S. News and World Report” podaje, powołując się na źródła NATO, że nowym kandydatem na stanowisko naczelnego dowódcy sił Paktu Północnoatlantyckiego w Europie, zwalniane w czerwcu przez gen. Johna Galvina, jest gen. John Shalikashvili — urodzony w 1936 r. w Warszawie, syn gruzińskiego emigranta, Shalikashvili, obecnie jeden z współpracowników gen. Colina Powell, stał się znany amerykańskiej opinii publicznej wiosną ub. roku, gdy kierował amerykańską akcją ochrony uchodźców kurdyjskich. (PAP)

Z przyczyn technicznych

program RTV — na stronie 14
program TVP na 2-8 maja — w sobotę

Przepraszamy

Etycy łączcie się

25 kwietnia br. w Warszawie powstała Sekcja Etyki Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Głównym jej celem jest działanie na rzecz integracji środowiska etyków i osób zainteresowanych etyką, ułatwianie kontaktów naukowych i inspirowanie badań teoretycznych, współorganizowanie nauczania etyki w szkołach i wyższych uczelniach oraz inicjowanie prac edytorskich w dziedzinie etyki. Sekcja zaprasza do współpracy. W najbliższym czasie, na łamach prasy zostanie opublikowane stanowisko sekcji w sprawie wprowadzenia do nauczania w szkołach nowego przedmiotu religia/etyka. Już dzisiaj wiadomo, że będzie to stanowisko krytyczne. Środowisko polskich filozofów i etyków od dawna postulowało wprowadzenie elementu filozofii i etyki do programów nauczania szkół średnich. Sposób realizacji tego postulatu przez ministra Stelmachowskiego budzi jednak poważne wątpliwości. Etycy są niezadowoleni z powodu alternatywnego traktowania religii i etyki. Przedmiotem religii jest wiara, a etyki naukowe badania zagadnień moralnych. Wielu etyków to ludzie głęboko wierzący. Człowiek polscy etycy są pracownikami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Niektórzy mają święcenia kapłańskie. Minister Stelmachowski stawia ich teraz w kłopotliwej sytuacji. (BH)

Pracuj pracuj, a...

Przedłużony zachodniemiecki pracownik przemysłu przepracował w zeszłym roku załadowie 1 499 godzin, poprawiając tym sposobem rekord światowy i zdobywając znaczną przewagę nad innymi państwami przemysłowymi — poinformowało Stowarzyszenie Niemieckich Pracodawców. Zachodni Niemcy szczytują się największym czasem pracy w ciągu roku — 1 647 godzin. Biorąc pod uwagę przeciętne 148 godzin nieobecności z różnych przyczyn, liczba ta wynosi właściwie 1 499 godzin. Na drugim biegunie wśród światowych pracowników znajdują się Japończycy, pracujący 2 175 godzin i opuszczający załadowie 36 godzin rocznie. Powoduje to wzrost zachorowalności i umieralności, a także samobójstw wśród nadmiernie obciążonych obywateli Kraju Kwitnącej Wiśni. (PAP)

Jak Polak z Gruzinem

Tradycje kontaktów polsko-gruzińskich sięgają XVII w., kiedy osiedlili się w Polsce pierwsi Gruzini. Wielu z nich zaślubiło się dla Polski, jako wojskowi i dyplomaci. W roku 1668 polski poseł Bohdan Gurdzicki, z pochodzenia Gruzin, zawiązał listy króla Jana Kazimierza na dwór władcy wschodniej Gruzji, Wachtanga V. Tradycje współdziałania Gruzini i Polaków w walce z imperium carskim o niepodległość swych krajów zaznaczają się w XIX w., gdy zesłańcy polscy — przyłączając się do gruzińskich oddziałów partyzanckich. W tym czasie wielu Polaków znalazło tam drugą ojczyznę. Z kolei wielu Gruzini — zwłaszcza po rewolucji w Rosji — zamieszkało w Polsce. Stuzylł także w armii polskiej. Podpisanie 28 bm. porozumienia o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Polską i Gruzją, jest nawiązaniem do tradycji przedwojennych, a równocześnie zamyka proces uznawania niepodległości dawnych republik radzieckich przez nasze państwo. Polska znajduje się w liczbie dziesięciu państw, które już nawiązały stosunki dyplomatyczne z Gruzją. Obecnie w Warszawie prowadzone są polsko-gruzińskie rozmowy handlowe. (PAP)

U nas najtaniej!

- Emolak - 58.000.
- Domalux - 59.000.
- Euro 2.000 - 255.000.
- Fototapety od 250.000.
- Tapety zmywalne od 45.000.

Sklep chemiczno-budowlany Głogów, ul. Szymanowskiego 9 k/Baru "Hutnik" 03-01471

DLACZEGO REKLAMA W GAZETECIE NOWEJ JEST NAJSKUTECZNIEJSZA?

ODPOWIEDZI NA TO PYTANIE JEST KILKA:

- ➔ NAJWIĘKSZY NAKŁAD W ZACHODNIEJ POLSCE (200.000 EGZ.)!!!
- ➔ UKAZUJEMY SIĘ W WOJ. GÓRZOWSKIM, ZIELONOGÓRSKIM I LEGNICKIM
- ➔ PROJEKTY GRAFICZNE NASZYCH REKLAM SĄ NIEPOWTARZALNE
- ➔ KOMPUTEROWY SYSTEM PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ W GŁOGOWIE, GÓRZOWIE, LUBINIE I ZIELONEJ GÓRZE GWARANCJĄ SZYBKIEJ PUBLIKACJI
- ➔ PONAD 12.000 OGŁOSZEŃ DROBNYCH MIESIĘCZNIE
- ➔ CAŁY NAKŁAD „GAZETY NOWEJ” JEST SPRZEDAWANY!!!

GAZETA NOWA - PO PROSTU NAJLEPSZA REKLAMA

ppp-em po mapie

Pływające bomby

MOSKWA. Z punktu widzenia bezpieczeństwa załóg i środowiska naturalnego reaktory atomowe na rosyjskich okrętach podwodnych nie odpowiadają normom międzynarodowym. Zastosowane w nich rozwiązania techniczne grożą awariami o najbardziej niebezpiecznych następstwach, jakie można sobie w takich sytuacjach wyobrazić — oświadczył jeden z czołowych w tej dziedzinie ekspertów, z statusu dwudziestoletnim stażem pracy na okrętach radzieckiej Floty Północnej.

Wola litewskiego narodu

WILNO. Litwa zwiększyła naciski na Moskwę, by przyspieszyła wycofywanie tysięcy byłych inżynierów radzieckich, rozpisując referendum w tej sprawie.

Litewski parlament odpowiedział się w głosowaniu za przeprowadzeniem referendum 14 czerwca, by "wyrazić wolę obywateli, którzy chcą bezwarunkowego i natychmiastowego wycofania byłej Armii Radzieckiej w 1992 roku" — stwierdzono w oświadczeniu wydanym przez parlamentarną agencję informacyjną.

Litwa zażądała również rekompensaty za straty spowodowane obecnością oddziałów.

Niespełnione ambicje

WASZYNGTON. Rząd USA odrzucił wniosek władz Kazachstanu, zgłoszony przez prezydenta Nursułtana Nazarbajewa, w sprawie przyznania — tymczasowo — tej republice statusu mocarstwa atomowego. Status ten trwałby do czasu całkowitego wyeliminowania z terytorium republiki broni nuklearnej przejętej w spadku po byłej ZSRR. Tymczasem Waszyngton chce by Rosja pozostała jedynym spadkobiercą radzieckiego potencjału atomowego.

Kandydaci na prezydenta

RZYM. Na dwa miesiące przed upływem 7-letniej kadencji, która wygasa 3 czerwca, dotychczasowy prezydent Włoch Francesco Cossiga opuścił Kwirynal, aby umożliwić wcześniejszy wybór jego następcy. Największe szanse mają trzej kandydaci na stanowisko szefa państwa: dwaj chrześcijańscy demokraci i socjalista. Chodzi o dotychczasowego premiera Giulio Andreottiego i sekretarza Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej Arnaldo Forlanię. Trzecim jest sekretarz Włoskiej Partii Socjalistycznej Bettino Craxi.

Kosowo nie uznaje Jugosławii

BELGRAD. Partie polityczne zrzeszające Albańczyków z serbskiego Kosowa nie uznają nowej Jugosławii. "Jednoczenie Serbii i Czarnogóry w Federacyjną Republikę Jugosławii, której konstytucję proklamował rzekomy federalny parlament nie istniejącej Jugosławii, nie ma nic wspólnego z Kosowem i Albańczykami z dawniej Jugosławii" — stwierdza komunikat podpisany przez przywódcę kosowskiej opozycji albańskiej Ibrahima Rugovę.

Kabul w rękach Masuda

KABUL. Oddziały mudżahedinów afgańskich lojalnie wobec nowego tymczasowego rządu zdobyły w nocy z wtorku na środek kompleksu budynków dawnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Kabulu. Ostatni bastion wojsk Gulbuddina Hekmatia w stolicy — został opuszczony przez ugrupowanie zbrojne Achmeda Szacha Masuda i te jednostki dawnej armii rządowej, które przeszły na jego stronę. Do niewoli wzięto ok. 70-120 bojowników Hezb-Allah-Islami.

Prezydent Boliwii protestuje

SANTA CRUZ. Prezydent Boliwii Jaime Paz Zamora wystąpił do organizatorów wystawy światowej Expo '92 w Sewilli z oficjalnym i publicznym protestem. Otwierając dziesiątą międzynarodową konferencję w sprawie narkotyków w Santa Cruz (wsch. Boliwia), prezydent zaprezentował przeciwko zakazowi wystawienia przez jego kraj w Sewilli liści koki, które prezentowały wyroby i plody Boliwii.

Sarajewo pod ostrzałem

BELGRAD. Strategiczne miasto Bośni i Hercegowiny — Mostar — ostrzelano intensywnie z moździerzy do północy we wtorek i w środę w godzinach rannych. Również stolicę Bośni i Hercegowiny Sarajewo ostrzelano z dział artyleryjskich. Trafiony został zajmowany przez Muzulmanów budynek radia i telewizji.

REDAKTOR DEPEZOWY:
Marek Zalewski

Szowinizm - znerwicowany patriotyzm

cd ze str. 10
— To co pan mówi jest aż mało prawdopodobne w swej groźbie. Cóż zatem mamy czynić?

— Po prostu mieć świadomość tych rzeczy i stosować jedną miarę do szowinizmów naszych sąsiadów i polskiego, który z natury naszego narodu, jeśli nawet jest, wydaje się bardziej humanitarny od innych.

A więc postuluję nie o zmianę granic, tylko to, by w Zaosiu, w miejscu gdzie stał mickiewiczowski dom, znalazła się tablica z polskim tekstem. To samo dotyczy Mereczowszczyzny Kościuski i moniuszkowskiego Ubiela.

Mam za złe polskiemu politykom to, że już obecnie społeczeństwo odczuwa inną skalę ocen rozważanych tych pojęć, dla nas samych i dla innych. Dla nas rygorystycznych, dla innych pobłażliwych.

— A jaki jest pana stosunek do mniejszości narodowych?

— To temat obszernej — może następnej naszej rozmowy, jedno jest pewne. Dziecko najlepiej będzie zawsze kochało matkę własną. Ta przybrana będzie czymś zastępczym. Od nas zależy by nie stała się macocha.

Pominięliśmy tu ważną kwestię, o której koniecznie jest wspomnieć na zakończenie. Ludzie zajmujący się teorią zbrodni, z Dostojewskim na czele, wysublimowali pojęcie "technologii zbrodni". Ja ośmielię się dodać, że istnieje również "technologia przebaczenia". Ta pierwsza wymaga niekiedy kilku minut. Ta druga jest sprawą pokoleń. Nietaktem, a może nawet narabą byłoby proponowanie żołnierzowi 27 Wotyńskiej Dywizji AK, by tych z UPA nazywał braćmi partyzantami. Oni nimi naprawdę nie byli. W świadomości tych z 2100 roku mogą się nimi stać. Wszystko zależy od nauczycieli. Nic w historii nie może się dzieć kosztem prawdy.

Rozmawiał: Konrad SIEMONTOWSKI
Od redakcji: Poglądy wyrażane w powyższej rozmowie są poglądami, z którymi redakcja GN do końca nie może się utożsamiać. Jednocześnie chętnie zamieścimy w "Gazecie" opinie naszych Czytelników na tematy poruszane w rozmowie.

Jaruzelski i Kiszczał przed Trybunał Stanu

W środę, Prokurator Generalny przesłał do Trybunału Konstytucyjnego wstępny wniosek w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej przed Trybunałem Stanu Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczała — w związku ze zniszczeniem na ich polecenie stenogramów z posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR z lat 1982-1989 — poinformował rzecznik prasowy ministra sprawiedliwości, sędzia Andrzej Cabała.

Jak wynika z komunikatu Ministerstwa Sprawiedliwości, W. Jaruzelskiemu zarzuca się popełnienie czynu z art. 268 kodeksu karnego, tj. niszczenie, usuwanie, ukrywanie bądź uszkodzenie dokumentów, którymi nie ma się prawa wyłącznie rozporządzać (przesłanie zagrożone karą od 3 miesięcy do 3 lat pozbawienia wolności), zaś Cz. Kiszczałowi — w związku z popełnieniem przestępstwa, tj. czynu z art. 18 par. 2 kk. Obaj naruszyli też art. 3 ustawy o narodo-

(PAP)

UWAGA CZYTELNICZY!

W sobotnim (02.05) wydaniu "Weekendu" kolejny kupon "Loto Nowej" oraz kupon na bezpłatne ogłoszenia drobne

Parys - przedostatnia rozgrywka

cd ze str. 13
Prezydent uznał, że musi tak postąpić w momencie kiedy premier wypowiada się otwarcie po stronie ministra Parysa, po stronie ministra, który jest w tym konflikcie osobą numer jeden. W dodatku komisja, która przedtem zajmowała się tą sprawą zajmowała się tylko stroną rządową. Nie przeszukiwała osób ani ze strony prezydenta, ani z Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Prezydent powiada, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa i jeśli trzeba, to on też stanie przed taką komisją. W związku z tym musi być arbitrem jakieś ciało niezależne, w którym ani jedna ani druga strona nie ma interesu. W tym kontekście jedna rzecz stała się niedobra; wiceprzewodniczącym komisji sejmowej został pan Maciej Zaleski, który wcześniej pracował w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, ale skład komisji jest tak obszerny, iż wierzę, że nie będzie to miało wpływu na jej obiektywizm.

Przypomnijmy, że specjalnej sejmowej komisji przewodniczył Aleksander Bentkowski (PSL), a oprócz niego w jej skład parlament wybrał: Macieja Zaleskiego (PC), Krzysztofa Króla (KPN), Mariusza Maraska (ZChN), Jerzego Szmajdzińskiego (SLD), Jacka Taylora i Ludwika Turko (obaj UD) oraz Krzysztofa Żabińskiego (KLD). Większość to wytrawni prawnicy, a komisja działa na zasadzie odpowiedzialności konstytucyjnej, co oznacza, że może proponować by Sejm wystąpił z wnioskami personalnymi do Trybunału Stanu.

Zbigniew BISKUPSKI

Urząd Miejski w Zielonej Górze nie będzie pracował w sobotę 02.05. 1992 r.

PRZERWA W DOPŁYWIE PRĄDU

02.05.92 godz. 8.00-12.00 — m. Zielona Góra, ul. Batorego od Ogrodnictwa w stronę Łęczyc
04.05.92 godz. 8.00-15.00 — m. Wysoka 04.-08.05.92 godz. 8.00-15.00 — m. Przybymierzy, Dragowina, Sobolice, Klepina 05.05.92 godz. 8.00-15.00 — m. Wilkanowo 05.-07.05.92 godz. 8.00-15.00 — m. Zielona Góra, ul. Batorego od Harcerskiej do Energetyków i przyległe 06-07.05.92 godz. 8.00-15.00 — m. Przylep 06.-08.05.92 godz. 8.00-15.00 — m. Piaski 08.05.92 godz. 8.00-15.00 — m. Łaski, Nietków

PROGRAM TV CZWARTEK 30.04

- program 1**
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości, 9.00 Wiadomości poranne, 9.10 Domowe przedszkole, 9.35 Porozmawiajmy o dzieciach, 9.40 Program dnia, 9.45 Przyjemne z pożytecznym (1), 10.00 "Człowiek o podwójnym obliczu" — film sens. prod. fr., 11.30 Przyjemne z pożytecznym (2), 11.40 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych, 12.00 Wiadomości, 12.10 Program dnia, 12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna, 12.15 Agroszkola — Kambajny do buraków, 12.35 Agroszkola — Ekonomika — Maszyny własne czy usługi, 12.50 Wspaniała maszyna (5) — Wątroba — serial dok. prod. włoskiej, 13.35 Singapur — film dok. Piotra Parandowskiego, 14.10 Zubr — film przyrodniczy, 14.25 Opowieści księżniczki Lilavati, 14.40 Zwierzęta chronione, 14.50 Zwierzęta świata: Kraina orla (10) — W stronę isiących gór — serial dok. prod. ang., 15.15 My dorosli, 15.40 Przewidy i morza — Hinduizm i jego konsekwencje 16.10 Program dnia 16.15 Dla młodych widzów — Kwant 17.15 Teleexpress 17.35 Magazyn katolicki — Źródło 18.00 "Sherlock Holmes i dr Watson" — "Zapowiedź śmierci" — serial prod. ang.-pol. 18.30 Zwierzęta Ameryki — Niedźwiedź z bagien (2) — serial dok. prod. USA 19.00 Dziękuję — Jacek Kuron 19.15 Dobranoc "Dziwny świat kota Filemona" 19.30 Wiadomości 20.05 "Człowiek o podwójnym obliczu" — film sens. prod. fr. 21.35 Pegaz 22.05 Dziś w Senacie 22.15 Studio "Temat" — Kredytowa mina — reportaż Barbary Jakubiec 22.45 Wiadomości wieczorne 23.00 Dobranoc paniom — felieton Tadeusza Drożdzy 23.05 Brits Awards 1992 — nagrody brytyjskiego przemysłu płytowego 0.35 Poezja na dobranoc

program 2

7.30 Panorama, 7.40 Rano, 8.10 "Nowe przygody He-Mana" — serial anim. prod. USA, 8.35 Świat kobiet — magazyn, 9.00 Program lokalny, 9.30 Rano, 9.40 "Pokolenia" — serial prod.

PIĄTEK 01.05

program 1
8.55 Program dnia, 9.00 Dla młodych widzów: "Rudy" — film fab. prod. USA (1962 r., 85 min.), reż. Norman Tokar, wyk.: Walter Pidgeon, Gilles Paillet, 10.25 Spotkanie młodszej Europy, 11.10 Foranek symfoniczny WOSPRITV w Katowicach pod dyr. Jerzego Maksymiuka, 12.10 Europejski Disneyland — koncert inauguracyjny, 14.10 W starym kinie: "Krdl kobie!" (1) — film fab. prod. USA (1936 r., 110 min.), reż. Robert Leonard, wyk.: William Powell, Myrna Loy, Luisa Rainer (muzyczna biografia Florenza Ziegfelda) 16.05 Studio sport — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: Polska — Włochy 16.55 Kolekcja króla Stasia — reportaż Krzysztofa Mikdaszewskiego z Dułwich Picture Gallery 17.15 Teleexpress 17.30 Sting — koncert urodzinowy (1) — relacja z Hollywood Bowl 18.15 "Dziedzictwo Guldenburgów" — serial prod. niem. 19.00 Wieczorynka "Sportowe przygody Bolka i Lolka" 19.30 Wiadomości 20.05 "Nad Niemnem" (1) — film fab. prod.

PIĄTEK 01.05

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 15.00, 18.00, 24.00 Program BBC: 22.00 7.05 Na mojej działce — St. Domaszewicz 8.05 Spotkanie z muzami — Cz. Markiewicz 9.00 Reportaż — Audycja archiwalna 9.30 W kręgu muzyki instrumentalnej 10.00 Program dla Ciebie — H. Ariska; T. Krupa 11.00 Discoleka — J. Grodzki 15.00 "Trochę wczoraj, trochę dziś" — aud. K. Rutkowskiego 18.05 Koncert dla melomanów 19.30 Radio Skorumpowanych Ortodoksów — A. Winnik 23.00 Party u Stefana

SOBOTA 02.05

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 18.00, 20.00, 24.00 Program BBC: 7.00, 16.00, 22.00 6.00 Radioporanek 9.05 Studio-Reklama 11.05 Radio-Teraz — C. Galek 14.05 Reklama na telefon 15.00 Spotkanie z muzami — powt. 16.20 Recital... 16.30 "Oferta" — reportaż G. Walkowiak 17.00 Nie taki diabeł straszny 18.05 Magazyn młodych "Mis" 19.00 Gramofon — A. Nawrocki 20.05 Radio-Wieczór — Cz. Markiewicz 23.00 Nocne marid

Poczta podwyższa opłaty

Od 1 maja wysłanie listu zwykłego poza granice Polski będzie kosztować 3.000 zł. Opłata za wysłanie kartki pocztowej za granicę wzrasta z 1500 do 2000 zł.

Podwyżką objęto również dopłaty lotnicze do listów. Np. taryfa za list o wadze do 20 g wysłany do krajów europejskich droższe z 400 do 1000 zł. W przypadku Afryki, Ameryki Północnej i Azji dopłata lotnicza wzrasta do 2000 zł, do Ameryki Południowej do 3000 zł, zaś przy wysyłce listu lotniczego do Australii — do 4000 zł. Od 1 maja droższe też opłaty za wysyłkę paczek do państw dawnej RWPG. Taryfa np. za 10 kg paczkę na Węgry wzrasta z 189.400 do 228.800 zł, do Bułgarii — z 166.600 do 243.300 zł, a do krajów WNP — z 69.200 do 315.700 zł. (PAP)

Nowe zasady wychowawcze

Rząd przyjął zmianę w rozporządzeniu o urlopach wychowawczych, wprowadzając kwoty, a nie — jak dotychczas — procentowe określenie stawek zasiłków wychowawczych. Przepis będzie obowiązywał od 1 maja br. Jak poinformował rzecznik rządu Marcin Gugulski, zasiłki zostaną zachowane na obecnym poziomie — 512 tys. zł (a dla kobiet samotnie wychowujących dzieci — 818 tys. zł). Kwoty te będą waloryzowane co kwartał o wskaźnik wzrostu wynagrodzeń. Według dotychczas obowiązujących zasad zasiłki wychowawcze były wypłacane w wysokości 25% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z poprzedniego kwartału, a dla kobiet samotnie wychowujących dzieci — 40% tego wynagrodzenia. (PAP)

polskiej, reż. Zbigniew Kuźmiński, wyk.: Iwona Pawlak, Adam Marjański, Janusz Zakrzewski, Maria Lipińska, Michał Pawlicki, Bożena Rogalska i inni 21.30 Polskie ZOO (powt.) 21.45 Sting — koncert urodzinowy (2) 22.30 "Abdó do świtu" — telenowela 22.50 Zachęcie piątego Słońca 23.45 "Alamo" — western prod. USA (1960 r., 161 min.), reż. John Wayne, wyk.: John Wayne, Richard Widmark 2.30 Zakreślenie programu

program 2

8.00 Halo "Dwórka", 8.15 "Pił i Herkules" — serial anim. prod. fr., 8.35 "Pokolenia" — serial prod. USA, 9.00 Dział form dokumentalnych przedstawia, 9.40 Międzynarodowe Spotkanie Muzyczne Orkiestr Wojskowych Kraków '91, 10.30 "Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci, 11.30 Różbka co chciała — program Jerzego Owsiaka, 11.50 "Złodziej z Bagdadu" — film fab. prod. ang. (1940 r., 102 min.), reż. Ludwig Berger, Michael Powell, Tim Whelan, wyk.: Sabu, Conrad Veidt, June Duprez, 13.35 Studio sport — Final Pucharu Świata w jeździectwie, 14.30 Scena debiutów (2) — program Zbigniewa Górnego, 15.00 Młodzieżowa Akademia Filmowa przedstawia — "Wiecej czadu", reż. Alan Moyle, 15.30 Telecircus — widowisko cyrkowe 16.20 Program dnia 16.30 Panorama 16.40 Piosenka chodnikowa i uliczna (2) 17.40 Bezludna wyspa 18.30 Jean Baez — koncert zarejestrowany w Ventura Theatre w Kalifornii w 1989 r. 19.30 O czym tobie marzysz, śnić — relacja z pobytu Starogo Teatru w Wilnie 20.00 Muzyka Chopina w pałacu w Łańcutcie — recital Marka Drewnowskiego 21.00 Panorama 21.30 "Bony" — film fab. prod. australijskiej (1990 r., 104 min.), reż. Henry Safran, wyk.: Catherine Oxenberg, Cameron Daddo, Bumum Bumum 23.20 Elektryczne gitary — koncert 24.00 Panorama

TV KABLOWA CZWARTEK 30.04

ZTP osiedla: Łużyckie, Piastowskie, Przyjaźni, Słoneczne 20.00 Informacje i reklamy 20.15 "Black Mic Mac" film fabularny produkcji francuskiej (90 min.)

12.05 EKO — mag. ekologiczny K. Baługa 13.00 To lubię — K. Prokiko 14.00 Saldo — mag. K. Rutkowski, K. Stangiewicz 15.00 Moto-Radio — A. Karpiński 16.15 Magazyn młodych "Mis" 17.00 Koncert zyczeń 18.05 Lista przebojów 23.00 Nocne marki

NIEDZIELA 03.05

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 15.00, 18.00, 24.00 Program BBC: 22.00 7.05 Na mojej działce — St. Domaszewicz 8.05 Spotkanie z muzami — Cz. Markiewicz 9.00 Audycja G. Walkowiak 9.30 W kręgu muzyki instrumentalnej 10.00 Program dla Ciebie — H. Ariska; T. Krupa 11.00 Muzyczne to i owo — E. Banachowicz 15.00 Mija tydzień (relacja z meczu żużlowego MORAWSKI — STAL GÓRZÓW) 18.05 Koncert dla melomanów 19.00 Powtórzenie lekcji jęz. niem. — 213 19.30 Radio Skorumpowanych Ortodoksów 21.00 Sport 23.00 Nocne marki

PR Zielona Góra

CZWARTEK 30.04

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 18.00, 20.00, 24.00 Lubuskie aktualności: 16.10 Program BBC: 7.00, 16.00, 22.00 6.00 Radioporanek 9.05 Studio-Reklama 11.05 Radio-Teraz — C. Galek 14.05 Reklama na telefon 15.00 Spotkanie z muzami — powt. 16.20 Recital... 16.30 "Oferta" — reportaż G. Walkowiak 17.00 Nie taki diabeł straszny 18.05 Magazyn młodych "Mis" 19.00 Gramofon — A. Nawrocki 20.05 Radio-Wieczór — Cz. Markiewicz 23.00 Nocne marki

PIĄTEK 01.05

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 18.00, 20.00, 24.00 Program BBC: 7.00, 16.00, 22.00 6.00 Radioporanek 9.05 Piosenki z muzyką — B. Patales 10.00 Czym żyjemy — aud. D. Linkowskiego 11.00 Pokochaj Jazz — A. Winnik

GŁOGÓW • GÓRZÓW • LUBIN • ZIELONA GÓRA

GAZETA NOWA

Nr indeksu 350748

REDAKCJA:
65-048 Zielona Góra,
al. Niepodległości 22,
tel. 710-77, fax 72255

REDAKTOR NACZELNY: ANDRZEJ BUCK

Oddziały Redakcji:
Głogów - ul. Świerczewskiego 11 - tel/fax 33-29-11;
Górzów - ul. Chrobrego 31 - tel. 228-25, 271-49;
Lubin - ul. Armii Czerwonej - tel/fax 42-62-15

Biuro Reklam i Ogłoszeń: Zielona Góra - al. Niepodległości 22 - tel. 229-71 - fax 72255 (czynnie 7.30-17.00); Agencja BRD: Oddziały Redakcji oraz Krosno Odrz. - ul. Kościuszki 10; Sulęchów - ul. Brama Piastowska 1 - tel. 27-03; Świebodzin - pl. Wolności 10 - tel. 243-28, ul. Sikorskiego 11 - tel. 222-14; Nowa Sól "Czysta Odra" - ul. Moniuszki 3 - tel. 29-66; Zagań - pl. Nocniczego 16/1; Zary "UNIA" SA - pl. Marchlewskiego 17 - tel. 33-13, pl. Marchlewskiego 20 - tel. 23-63; Zbąszyń - ul. Zwirki 7 (UMIG) - tel. 9 i 29; Międzybóże - ul. 17 Sycznia 37 - tel. 28-31; Międzyrzecz - ul. 30 Sycznia 57a/2 - tel. 10-68 w. 256, Rynek 12 - tel. 424; Mysłobrz - ul. Armii Czerwonej 2 - tel. 23-25; Sulęcinek - ul. Kościuszki 26 - tel. 31-32

Pranumeracja: Zakład Kolportażu i Handlu, 65-031 Zielona Góra - ul. Boh. Westerplatte 19a - tel. 48-21 w. 12 oraz doręczyli. Druk: POLIGRAF Zielona Góra - ul. Reja 5, Skład komputerowy: Alpo SC.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzegając sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów.

Wydawca: Alpo tel. 508-50, fax 432220

**WSZYSTKO ZROBI
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-MONTAŻOWE**
Montostil
Spółka z o.o.

 66-407 Gorzów Wlkp. ul. Walczaka 25
tel. 333900, fax-333905
tix-0445624

Prowadzi prace:

- budowlano-montażowe
- ślusarsko-spalnicze
- w tym:
- zbiorniki ciśnieniowe klasy A I B
- spawanie w osłonie argonu,
- wszelkie instalacje przemysłowe i komunalne m.in. ze stali k.o. i aluminium,
- kosztorysowanie komputerowe wszystkich prac budowlano-montażowych,
- nadzór inwestorski

Wykonuje usługi:

- na: tokarce tarczowej,
- gładzarki do rur do ϕ 219
- krawędziarki 100T do profilu
- zwijarki do blach
- nożycach giętowych
- cięcie plazmowe

**PB-M "Montostil" to
gwarancja wysokiej jakości**

02-00671

SPRZEDAŻ RATALNA
**ANTENY
SATELITARNE**
już od 900 tys.

CB-Radio
już od 200 tys.

sprzedaż, montaż, serwis
FIRMA MAC

 Głogów
tel. 33-51-10
ul. Marcowa 3

 NOWA SÓL
tel. 24-58 w.13
DOM RZEMIOŚLA

 SPART Z GÓRA
ul. Sikorskiego 4
tel. 44-46 w.11

 PW "WEST-POL" sp. z o.o.
Nowogród Bobrzański,
ul. Polna, tel. 142

oferuje
PIWO ŻYWIECKIE

 odbiorcom hurtowym i detalicznym.
Powyżej 300 transporterów
wysyłamy własnym transportem,
a stałym odbiorcom oferujemy
korzystne warunki płatności.

01-07904

OKAZJA

 Kubki plastikowe
do 1000 szt. - 200 zł
do 10.000 szt. - 190 zł
do 100.000 szt. - 180 zł
powyżej 100.000 szt. 170 zł.

 Firma "BOXPOL"
Nówa Sól, ul. Staszica 1,
wieżowiec
tel. 72-21 w. 343, 245.

01-07633

Inter-Milk

 ZAKŁAD OBROTU TOWAROWEGO
Zielona Góra, ul. Lisia 10

oferuje

- masło, sery,
- mleko w proszku,
- a także inne towary spożywcze,
- po konkurencyjnych cenach,
- usługi laboratoryjne w zakresie badań mikrobiologicznych i fizykochemicznych produktów żywnościowych.

Zapraszamy

 w dni robocze od 7.00 do 17.00
w soboty od 7.00 do 12.00
telefon: 636-86, 727-41,
centrala 46-51, telex 0432160.

01-08342

**SKORZYSTAJ Z MOŻLIWOŚCI
LEGALNEGO ZATRUDNIENIA**

 do różnych prac w górnictwie
naftowym w Skandynawii
(niekoniecznie przy wydobyciu)
Dzienny zarobek od 420 DM.

 Pełną informację na w/w temat uzyskasz
po wypełnieniu drukiem poniższego kuponu
i przesłaniu na adres:

**PETROSERVICE INFORMIX P.O. BOX 67,
30-517 Kraków 14.**

Imię i Nazwisko

Ulica nr

Miejscowość

Numer kodu

BIZUTERIĘ ZŁOTĄ W PRÓBIE 583

Nadająca się wspaniale na prezenty komunijne oraz inne okazje

Ceny już od:



70 tys. zł.



150 tys. zł.

• łańcuszki

• krzyżyki

• medaliki

• pierścionki

• kolczyki

 Serdecznie
zapraszamy!

 Gwarantujemy
konkurencyjne ceny!

 Poleca:
stoisko złotnicze w DT „Centrum” (parter)
w Zielonej Górze przy ul. Boh. Westerplatte,
SDH „Prymat” ul. Sikorskiego 9, Gorzów Wlkp.

LN-8

**Uwaga!!!
HURTOWNIA "RIS"
oferuje**

- * ściennie suszarki do rąk i włosów
- * odkurzacze czyszczące na sucho i mokro
- * produkcja zachodnoniemieckiej firmy STARMIX
- * bajecznie kolorowe zestawy naczyń jednorazowych (talerze, kubeczki) oraz serwetki
- * meble ogrodowe
- * hononniki kelnerskie (druki ścisłego zarechowania)

 Zielona Góra, ul. Lisowskiego 9, tel. 717-31, fax 717-31
czynne od godz. 8.00 do 16.00.

01-08153


**GELATO
Fantastico!**

 LODY WŁOSKIE
SPRÓBUJ A POZNASZ SMAK
WŁOSKIEJ TRADYCJI

 WITRYNY DO LODÓW
LODY GELATO FANTASTICO
LODY INNE
MROŻONKI KULINARNE

 Zielona Góra, al. Zjednoczenia 102
tel. 612-10

01-08117

Sklep "FRESKO"

 Lubin, ul. Leszczyńska 27B
poleca

- płytki ceramiczne hiszpańskie, francuskie (mrozoodporne na sklepy)
- kleje
- fugi itp.

 Sprzedaż hurtowa i detaliczna
oraz na inwestycje.

Zapraszamy.

01-08037

**Znakowanie pojazdów
przed kradzieżą
rewelacyjną metodą
"KARMARK"**

 elektromechanika pojazdów.
Zary, ul. Krótka 22
czynne od 8.00 do 16.00.

01-08443

Spółka WAJM

 sprzedaje
w drodze przetargu ofert
n/w nieruchomości:

- 1.) Działka o powierzchni 0,78 ha w Głogowie /osiedle Kopernik/ — ze wskazaniem lokalizacyjnym.
- 2.) Działka nr. 187/1 i 187/2 /jako całość/ o pow. 3447 m kw. w Głogowie - Serbach, ul. Główna 87 z rozpoczętą budową stacji obsługi samochodów oraz myjni samochodowej.
- 3.) Działki nr. 187/3, 187/4, 188/4 /jako całość/ o pow. 3697 m kw. w Głogowie - Serbach, ul. Główna 86 ze wskazaniem lokalizacyjnym i rozpoczętą budową motelu.
- 4.) Działka nr 642 o pow. 778 m kw. Serby, ul. Główna 83.
- 5.) Działka nr 652/1 o pow. 721 m kw. Serby, ul. Główna 84.

Wszystkie informacje udzielane są w biurze Firmy,

 67-200 Głogów,
ul. Kosmonautów Polskich 3A,
tel. 33-83-23, 33-84-56.

Przyjmowanie ofert do dnia 10.05.92r.

03-01461

**ZARZĄD GMINY KOTLA
OGŁASZA KONKURS
na stanowisko
DYREKTORA PRZEDSZKOLA w KOTLI**
**Kandydaci przystępujący do konkursu winni spełniać
następujące warunki:**

- 1.) Posiadać kwalifikacje pedagogiczne do zajmowania stanowiska nauczyciela w przedszkolu.
- 2.) Co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej w pełnym wymiarze zajęć.

Kandydaci nie spełniający w/w warunków nie zostaną dopuszczeni do konkursu.

Oferty składane przez kandydatów winny zawierać:

- 1/ zgłoszenie do konkursu z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora,
- 2/ kwestionariusz osobowy,
- 3/ dokumenty potwierdzające kwalifikacje i staż pracy.
- 4/ opinie z miejsc pracy w ostatnich 5-letach,
- 5/ opis osiągnięć zawodowych,
- 6/ aktualne świadectwo zdrowia.

Oferty należy składać w Urzędzie Gminy pokój nr 1 w terminie do 14 maja br. O zakwalifikowanie się do konkursu i terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy pokój nr 1 lub tel. 318-361.

03-01462

"AXER ELEKTRONIK"

 zaprasza do swojego stoiska
Audio-Video
w DT "Rolnik" w Zaganiu
ul. Świerczewskiego 19 tel. 29-98

Polecamy
SPRZĘT RTV najwyższej światowej klasy
Prezentujemy również propozycje
polskiego rynku RTV.

 Proponujemy sprzedaż ratalną
na dogodnych warunkach.

**Kupując u nas
nic nie jest za drogie!**

01-07619


Głogowski Bank Gospodarczy S.A.
oferuje BONY TERMINOWE

**Najbardziej atrakcyjna forma
lokowania środków finansowych pozwalająca
na ich wycofanie w każdej chwili
bez straty oprocentowania!**

| NOMINAŁY | OKRES WYKUPU | % w stosunku rocznym |
|--------------|--------------|----------------------|
| 1.000.000,- | 4 m-ce | 44.4 % |
| 5.000.000,- | 8 m-cy | 52.8 % |
| 10.000.000,- | 16 m-cy | 66.0 % |
| | 32 m-ce | 102.0 % |

Zapraszamy do naszych punktów:

- 1) I Oddział w Głogowie ul. Galileusza 12
- 2) II Oddział w Bolesławcu ul. Sierpnia'80 4/6

03-01468

 (sponsor LOTO NOWEJ)
APEX
**ANTENY
SATELITARNE**
od zestawów najtańszych
do luksusowych

 Montaż, sprzedaż, serwis, hurt
Zielona Góra, ul. Lisia 51/43
tel. 604-68

LN-13

 Grzowskie Przedsiębiorstwo Budowlane "Zachód"
w Gorzowie Wlkp. ul. Mieszka I 39
tel. 272-71 wew. 230

OGŁASZA
**przetarg nieograniczony na sprzedaż budynków
w Gorzowie Wlkp.:**

- magazynowego, socjalnego i administracyjnego przy ul. Walczaka 110
 - budynku szkoły i internatu przy ul. Kazimierza Wielkiego 65,
 - kompleksu magazynowo- produkcyjnego przy ul. Dąbroszyńskiej
 - budynek blachami, warsztatu, magazynów, garaży, socjalnego i budynku administracyjnego z kotłownią przy ul. Mieszka I 39,
 - Ośrodka Wczasowego w Długiem k/ Strzelec Krajeńskich
 - Ośrodka Kolonijnego w Trzebieży n/ Zalewem Szczecińskim
- Pisemne oferty wraz z proponowaną ceną należy składać do dnia 15 maja 1992 r. z dopiskiem na kopercie "Przetarg" na adres Przedsiębiorstwa. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 18.05 1992 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub możliwość unieważnienia przetargu.

02-00977

ZIELONOGÓRSKA

TERENOWA

KALEJDOSKOP SPORTOWY

W klasie A

W meczach piłkarskiej klasy A w grupie I uzyskano następujące wyniki: Victoria Miłków — Sparta Nietkowiec 0:2, Polonia Nowe Kramsko — Orzeł Stare Strącze 3:1, Obrą Zbąszyń — Brunatni Sienawa 0:0, Syrena Zbąszynek — Budowlani Siedlisko 3:0 (walkower), Lotnik Przylep — Ikar Zawada 1:1, Błękitni Lubiecin — Orkan Chorzemin 3:3, Pauzowała Gwiazda Siedlec.

| Tabela | | |
|---------------|----|----------|
| 1. Brunatni | 17 | 27 53:15 |
| 2. Sparta | 17 | 24 48:26 |
| 3. Syrena | 17 | 23 59:26 |
| 4. Orkan | 16 | 23 46:24 |
| 5. Błękitni | 17 | 19 33:27 |
| 6. Ikar | 16 | 19 28:22 |
| 7. Obrą | 17 | 16 25:28 |
| 8. Gwiazda | 16 | 16 30:45 |
| 9. Polonia | 16 | 15 30:41 |
| 10. Budowlani | 16 | 10 17:45 |
| 11. Orzeł | 17 | 9 29:59 |
| 12. Victoria | 16 | 8 30:45 |
| 13. Lotnik | 17 | 7 20:45 |

W grupie II: Mirostowiczanka Mirostowice — Nysa Przewóz 0:0, Piast II Ilowa — Budowlani Gozdnicza 1:2, Kora Niedoradz — Rywał Otuchów 6:0, Czarni Jelenin — Kolejarz Zielona Góra 2:5, Cynkmet Bytom Odrzański — Iskra Malonice 1:1, Łużyczanka Lipinki Łużyckie — Motor Koło 2:2, Pauzowała Tupliczanka.

| Tabela | | |
|--------------------|----|----------|
| 1. Kolejarz | 17 | 27 56:23 |
| 2. Tupliczanka | 16 | 27 54:22 |
| 3. Budowlani | 16 | 23 36:16 |
| 4. Czarni | 16 | 18 35:31 |
| 5. Cynkmet | 17 | 18 30:28 |
| 6. Mirostowiczanka | 16 | 17 40:42 |
| 7. Iskra | 16 | 16 39:37 |
| 8. Kora | 17 | 15 44:29 |
| 9. Motor | 16 | 13 29:33 |
| 10. Rywał | 17 | 12 26:44 |
| 11. Nysa | 17 | 10 19:42 |
| 12. Piast II | 16 | 10 24:53 |
| 13. Łużyczanka | 17 | 8 23:54 |

Kolejne mecze odbędą się 3 maja, a jedynie spotkanie w grupie II Iskra — Czarni już 2 maja o godz. 16.00.

Dzieci gorszego Boga

Kilka lat temu gościł na ekranach kin film produkcji amerykańskiej "Dzieci gorszego Boga", którego akcja rozgrywała się w środowisku ludzi głuchych. Film wzbudził ożywioną dyskusję. Nie spowodował jednak większego zainteresowania problematyką ludzi niepełnosprawnych. Tymczasem "dzieci gorszego Boga" żyją także w naszym regionie.

W Żarach mieści się Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Głuchych i Niedosłyszących im. Kornela Makuszyńskiego. Jest to jedyna placówka tego rodzaju w naszym województwie i sześciu ościennych. Działają tu: szkoła podstawowa dla dzieci głuchych, szkoła podstawowa dla dzieci niedosłyszących, szkoła zawodowa o kierunku krawiectwem oraz internat. W ośrodku przebywają i kształcą się dzieci oraz młodzież w wieku od sześciu do osiemnastu lat. Przeciętnie przebywa tu 200 wychowanków. 180 mieszka w internacie.

Podstawowym celem pracy ośrodka jest nauczenie dzieci posługiwania się językiem mówionym i wykształcenie umiejętności odczytywania słów z ruchu warg. Tylko w ten sposób mogą one później funkcjonować w miarę prawidłowo w świecie ludzi słyszących. Jakkolwiek wychowankowie chętnie posługują się językiem migowym w pracy ośrodka odgrywa on mniejsze znaczenie. Do niedawna istniał nawet zakaz posługiwania się przez

nauczycieli językiem migowym. Obecnie wolno się nim posługiwać, ale tylko w celach pomocniczych.

Ośrodek żarski zalicza się do produkujących w kraju. Specjaliści holenderscy, którzy gościli w ośrodku wyrażali się bardzo przychylnie o jego kadry pedagogiczne. Chwalili zaangażowanie nauczycieli w wykonywaną pracę oraz ich fachowość. Nie doczekali się natomiast kompletnego sprzętu. Zdaniem Holendrów pochodzi on z "epoki kamienia łupanego". Na zakup nowoczesnej i bardzo kosztownej aparatury ośrodka jednak nie stać. Jego utrzymanie pochłania i tak duże sumy. Specyficzne warunki pracy sprawiają, że ośrodek musi zatrudniać dużą ilość personelu. Na dwóch wychowanków przypada jeden pracownik.

Fundusze jakie zubożały resort oświaty przeznacza na ośrodek wystarczająco zaledwie na przetwarzanie. Zarówno sprzęt jak i budynki ulegają ciągłej dekapitalizacji.

(BH)

Oszczędności w służbie zdrowia

Program oszczędnościowy nadal obowiązuje w gubińskim Zespole Opieki Zdrowotnej. W szpitalu ograniczono liczbę łóżek, ale mimo finansowych problemów, nie zostały wprowadzone opłaty za tzw. dobę hotelową. Dzięki pomocy udzielanej służbie zdrowia, udało się z niektórych "oszczędności" wycofać. Między innymi przywrócono premie dla pracowników ZOZ, w pełnej wysokości (już nie zmniejszonej o 10 procent); również wydawanie bezpłatnych posiłków profilaktycznych i regeneracyjnych dla personelu. Wypłacano są zaległe delegacje (z ub.r. i kwartału br.). Natomiast nadal m.in. nie wydaje się leków i środków opatrunkowych gabinetom higieny szkolnej, a zakłady pracy muszą płacić za okresowe i kontrolne badania swoich pracowników (wstępne są bezpłatne). Mimo protestu Sanepidu, dyrektor ZOZ, Janusz Guryńowicz podtrzymuje decyzję dotyczącą niewyświetlania imiennych zawiadomień o terminach szczepień dzieci. 1,5 mln zł to koszt samych znaczków pocztowych. Jego zdaniem o terminach powinni pamiętać rodzice. Do grupy zwolnionych w ub.r. z ZOZ emerytów i rencistów (za wyjątkiem lekarzy), oraz kilku w tym roku z personelu administracyjnego i pomocniczego, prawdopodobnie dotyczą jeszcze czterech.

Działalność służby zdrowia byłaby bardziej ograniczona, gdyby nie dodatkowa prawie 253 mln zł, ofiarowane na konto ZOZ w ub.r. Największe kwoty przekazał Urząd Miasta (m.in. 18 mln podatku ze sprzedaży papierosów) oraz Urząd Gminy Gubin. Wśród 25 ofiarodawców prywatnych i rozmaitych zakładów, są miejscowe spółdzielnie inwalidów i GS "Samopomoc Chłopska", Koło Łowieckie "Dzik" z Grabic, mieszkańcy Stargardu Gubińskiego, jednostka wojskowa. Pracownicy służby zdrowia także zebraли w swoim gronie ok. 2 mln zł. Ponadto PGR w Grabicach raz w tygodniu dostarczał 30 l mleka (dzienna porcja dla szpitala); masarria GS — swoje wyroby; rzemieślnik, Tadeusz Łoza bezpłatnie naprawiał urządzenia chłodnicze; Nadleśnictwo Gubin przekazało drewno, a wytwórnia palet w Czarnowicach deski i odpady na opał. Pomocą rzeczową służył również ks. Baran, proboszcz parafii Starosiedle, NSZZ "Solidarność", prowadzący aptekę w Gubinie oraz proboszcz parafii, dziekan Jan Guss, który przekazywał dary z fundacji holenderskiej (leki, środki opatrunkowe i drobny sprzęt medyczny). Urząd Miasta w Gubinie refunduje szpitalowi bieżące opłaty za opał, energię, zwolnił też z czynszu.

Za zyczliwość i wsparcie wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom dyrektorka ZOZ dziękuje. Innym zaś może warto przypomnieć specjalne konto ZOZ: WBK Gubin 359616-475-131.

(EWA)



Zary — wiosenna pogawędka.

Fot. Krzysztof Mężyński

Mało czasu zostało

Budowana od 1984 r. w Gronowie oczyszczalnia ścieków dla Łagowa, być może jeszcze w 1992 r. zostanie ukończona. Radni na sesji budżetowej zdecydowali że potrzebne 8,5 mln zł musi się znaleźć. Postanowili zaciągnąć kredyt w wysokości 5 mln zł z "Funduszu Ochrony Środowiska", a resztę mają zamiar utrzymać z innego źródła, o którym wolą na razie nie mówić, aby... nie zapeszyć.

inwestycja powinna być zakończona w ubiegłym roku, ale popełniono błąd rezygnując z usług zielonogórskiego "Elektromontażu". Nowy, potencjalny wykonawca, czyli "Ekomeł" z Sulechowa miał pewne zastrzeżenia, co do wysokości kwoty przeznaczonej na budowę i domagał się zastosowania współczynnika inflacyjnego. Ponieważ Zarząd Gminy nie godził się na propozycję "Ekomełu", prac nie wznowiono.

W najbliższych dniach zostanie rozstrzygnięte, który z trzech wykonawców stojących do przetargu (wśród nich "Ekomeł") przystąpi do budowy oczyszczalni ścieków i kolektora.

Mieszkańcy Gronowa zapowiedzieli, że jeżeli na przełomie czerwca i lipca br. ścieki nie będą dowiezione do wybudowanej oczyszczalni (na razie bez kolektora, który ma być oddany do użytku w 1993 r. — przyp. ej), to może dojść do protestu. Mają już dość wylewania ścieków do naturalnego jaru znajdującego się w pobliżu wsi oraz zatrulenia środowiska naturalnego.

(ej)

Taaka ryba

Obiekt wykupiono zaledwie przed dwoma miesiącami. Oficjalne otwarcie i uruchomienie produkcji zaplanowano we wrześniu br. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska pozbyła się nierentownego oddziału serowni. "Lisner" spółka z o.o. zamierza produkować tam delikaty ser z ryb.

Zakład znajduje się w fazie organizacji, a wszystkie prace prowadzone są bardzo dynamicznie. Umowa ze spółdzielnią mleczarską przewiduje także przejęcie przez "Lisnera" 450 pracowników OSM, przy czym nie mogą oni zarabiać mniej, niż w miesiącu. "Nie jesteśmy związani popiwkiem, daje to szansę dobrego wynagrodzenia" — powiedział nam Georg Smolka-Wojtowicz, wiceprezes spółki. Uważa ponadto, że Wolsztyn ma szansę stać się wzorowym producentem żywności.

Produkcja skierowana będzie zasadniczo na polski rynek. "Lisner" sięga tradycją w połowę XVIII wieku. Dysponuje obecnie najlepszą technologią i jest zriany w Europie Zachodniej. Jeszcze do niedawna prosperował na terenie dzierżawionym od Centrali Rybnej w Zielonej Górze.

(asp)

Zmiany w rozkładzie jazdy PKS

Od piątku, 1 maja, w związku ze zmianą organizacji dowozu pracowników do Zakładów Płyt Piłśniowych w Krośnie Odrzańskim, Przedsiębiorstwo PKS w Zielonej Górze wprowadza zmiany w rozkładzie jazdy, przede wszystkim na trasach: Zielona Góra-Krosno, Krosno-Gubin oraz w okolicach Krosna.

Również od 1 maja będzie nowa, bezpośrednia linia do Zgorzelca, Świeradowa Żdroju, Szklarskiej Poręby i Jeleniej Góry. Wyjazd z Zielonej Góry o godz. 6.30. Jest to najszybsze autobusowe połączenie do tych miejscowości.

Szczegóły znajdują się na tablicach ogłoszeń na dworcach autobusowych w Zielonej Górze, Krośnie i Gubinie.

(jp)

Inseminacja kiepsko płatna

Zakład kojarzy się przynajmniej z kilkunastoma pracownikami, tymczasem w Kozuchowskim Państwowym Zakładzie Unasienniania Zwierząt jest tylko jeden.

Jan Grześkowiak uważa, że pierwszy w naszym województwie zaczął pracować w inseminacji. Za dwa lata zamierza odejść na emeryturę. Rozpoczął pracę w 1956 roku i zdobył pierwsze miejsce w kraju pod względem wyników.

WKozuchowie prowadzi się unasiennianie bydła i trzody chlewnej. Pan Grześkowiak nie odchodzi praktycznie od telefonu. Ruja, czyli okres, gdy zwierzęta można zapodnieć jest bardzo krótki. Niekiedy wynosi zaledwie kilkanaście godzin, a kierownik obsługuje gminy Kozuchów, Nową Sól i Otyń. Jego miesięczne wynagrodzenie wynosi 825 tysięcy złotych. Tak niska płaca jest wynikiem fatalnej sytuacji finansowej punktów unasienniania i weterynarii. Od 1 stycznia br. zakład w Kozuchowie przeszedł podległość dyrekcji w Zielonej Górze. Stał się częścią Stacji Hodowli i Unasienniania Zwierząt w Legnicy.

(asp)

Zmarli

Jerzy Janson, lat 43, Głuchów
 Jadwiga Krasnowska, lat 90, Zielona Góra
 Teodor Górecki, lat 75, Zielona Góra
 Florian Taberski, lat 87, Zielona Góra
 Halina Duda, lat 68, Zielona Góra

CO GDZIE KIEDY?

- KINA**
- GOZDNICA** "Ceramik" — czwartek, piątek, sobota, niedziela Ucieczka w noc (USA 18), Rambo (USA 15)
- GUBIN** "Iskra" — czwartek, piątek, sobota, niedziela Wielki błękit (USA 15)
- ILOWA** "Siask" — czwartek, piątek, sobota, niedziela Szklana pułapka (USA 18)
- KOZUCHÓW** "Uciecha" — czwartek, piątek Niech żyje miłość (pol. 15), sobota, niedziela Pantofelek i róża (ang. 12)
- KROSNO** "Wzgórze" — czwartek, piątek, sobota, niedziela Trzy dni bez wyroku (pol. 15), Dzika namiętność (USA 18)
- LUBSKO** "Patria" — czwartek, piątek, sobota, niedziela Noc żywych trupów (USA 15)
- NOWA SÓL** "Odra" — czwartek, piątek, sobota, niedziela Noc żywych trupów (USA 15)
- NOWOGROD** "Bóbr" — czwartek, piątek, sobota, niedziela Nostryjstrąb (USA 15)
- SZPOTAWA** "As" — czwartek, piątek, piątek, sobota, niedziela Brak programu SWIEBODZIN "Przyjaźń" — czwartek, piątek, sobota, niedziela Rodzina Addamsów (USA 12), piątek, sobota, niedziela Wikidają (USA 15)
- WOLSZTYN** "Tatry" — czwartek, piątek, piątek, sobota, niedziela Plaszek na uwieży (USA 15), Park jest mój (USA 15), sobota, niedziela Zabójcza broń II (USA 15)
- ZBĄSZYŃ** "Odra" — czwartek, piątek, niedziela Kopalnie Króla Salomona (USA 12)
- ZAGAN** "Meteor" — sobota, niedziela Dziecko Coca Coli (USA 15)
- ZARY** "Pionier" — piątek, sobota, niedziela G-AND-A (USA 18)

GALERIE

Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt. pt. 11.00-16.00), niedziela 10.00-14.00 — Malarstwo Pawła Szymańskiego ze Szkoły Sztuk Pięknych w Głogowie

APTEKI

Dyżur nocny pełnia:

Lubsko — czwartek, piątek, sobota, niedziela ul. Krakowskie Przedmieście 31

Nowa Sól — czwartek, piątek, sobota, niedziela ul. Wyzwolenia, piątek, sobota, niedziela ul. Piłsudskiego

Sulechów — czwartek ul. Świerczewskiego, piątek, sobota, niedziela ul. Różana 13 c

Swiebodzin — czwartek, piątek ul. Os. Łużyckie, sobota, niedziela ul. 1 Maja

Wolsztyn — czwartek, piątek ul. Świerczewskiego, sobota, niedziela ul. 5 Stycznia

Zagan — czwartek, piątek, sobota, niedziela ul. Śląska

Zary — czwartek ul. Osadników Wojskowych, piątek, sobota, niedziela ul. Buczka

Nigdy więcej...

Z prezesem Lubuskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych w Żarach Jerzym Woltmanem rozmawia Bohdan Halczak.

- Jest pan prezesem firmy od sierpnia ubiegłego roku. Jedną z pierwszych pańskich decyzji było grupowe zwolnienie pracowników zakładu w Malonicach.
- Samo zwolnienie poprzedziły długie pertraktacje z przedstawicielami związków zawodowych. Były one czasem bardzo gwałtowne. Wyszuli oni wiele argumentów na rzecz utrzymania zakładu. Wymowa rachunku ekonomicznego była bezsilna. Z liczbami nie ma dyskusji.
- W jaki sposób powiadomiono załogę o grupowym zwolnieniu?
- Uczyniłem to osobiście. Pojechałem do Maloniec na zebranie załogi i odczytałem tekst, który wcześniej przygotowałem.
- Jak zareagowali pracownicy?
- Młodzi znieśli to lepiej. Placę w zakładzie nie były dużo wyższe od zasiłków. Starsi pracownicy płakali.
- Jak pan się czuł?
- Okropnie. Nigdy więcej...
- Jaki będzie dalszy los fabryki w Malonicach?
- Kiedy tylko pojawi się koniunktura na rynku wznowimy produkcję i zatrudnimy ludzi ponownie.
- Czy spodziewa się pan nawrotu koniunktury w najbliższym czasie?
- Nie spodziewam się.



Przed żagańskim dworcem autobusowym.

Fot. Krzysztof Mężyński

Dni Łęknicy

Od 1 do 3 maja br. będą trwały Dni Łęknicy. Bardzo bogaty jest program imprez przygotowanych przez organizatorów.

1 maja na stadionie LMKS, o godzinie 11.00 zacznie się festyn sportowy, w ramach którego odbędzie się pokaz walk sportowych, mecz piłki nożnej LMKS Łęknica — "Weterani klubu", rywalizacja na tarasie przeskoki i występ "Górali czadeckich" z Brzeżnicy. Tego samego dnia o godzinie 17.00 w Miejskim Ośrodku Kultury rozpoczną się koncerty rock grupy "Bez nazwy" i zespołu "Bamm".

(zet)

Więści z regionu

Prościej na gapę

Autobus codziennie dowozi dzieci z terenu gminy do Szkoły Podstawowej w Zaganiu. Utrzymują go Urząd Gminy w Zaganiu. Owszem, w autobusie są często wolne miejsca, nie ma więc problemu, aby korzystać z niego dorośli pasażerowie. Z takiego założenia wyszli też radni i zgłoszono rodzicom, że urząd posiada bilety, które w każdej chwili można nabyć. Bilety biletami, a ludziom prościej jednak jeździć na gapę. Wykazania to przeprowadzona ostatnio kontrola. Posypało się sporo kar.

Pionące kioski

Niedawno w Iłowie spłonęły dwa kioski "Ruchu". Zdarzenie poruszyło mieszkańców tego niewielkiego miasteczka. Jeden z kiosków znajdował się przy ulicy Żagarskiej, naprzeciw komisariatu policji, drugi — przy ulicy Kolejowej. Przed podpaleniem zostały okradzione na kwotę około 50 milionów złotych. Zatrzymano dwóch sprawców, młodych mężczyzn. Obydwaj znani są miejscowej policji z wcześniejszych wyrybków

(asp)

W Wolsztynie jak przed wojną

Najwięcej abonentów telefonicznych w woj. zielonogórskim posiada Zielona Góra — 15,740. Na kolejnych pozycjach znajdują się: Nowa Sól — 5,420,

Swiebodzin — 3,264, Sulechów — 2,188 i... Zary — 1,448. Pojemność central w miastach jest różna, od 17,900 w Zielonej Górze do 1,448 w Żarach. Gęstość sieci telefonicznej na 100 mieszkańców wygląda następująco: Swiebodzin — 18,82, Zielona Góra — 14,92, Sulechów — 14,21, Nowa Sól — 12,99 i Zary — 3,68. Pod względem gęstości abonentów na 100 mieszkańców przewodzi Swiebodzin — 14,62, a daleko w tyle są Zary — 3,68. Do najbardziej zaniedbanych central zaliczono przedwojenną w Wolsztynie. Centrale ręczne posiadają Krosno i Gubin.

Domek wędkarski dla związkowców

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego przy nowosolskim "Dozamecie", którego prezesem od wielu lat jest Jerzy Liniart, posiada w Lubiatowie nad jeziorem Sławskim domek wędkarski. Korzystają z niego wędkarze i ich rodziny. 7 kwietnia br. do komisji zakładowej NSZZ "Solidarność", której przewodniczącym jest Dariusz Liniart wpłynęło pismo koła PZW z propozycją bezpłatnego korzystania z domku wczerniu i wrześnie br. przez emerytów i rencistów. Ciekawe, dlaczego zarząd koła nie zwrócił się z identyczną propozycją do czterech pozostałych związków zawodowych działających w "Dozamecie" i "Fakocie"?

(ej)

MIEJSKA

ZIELONA GÓRA

W pracowniach artystów

Adam Bagiński

"Malarstwo dla mnie jest dialogiem z samym sobą i z naturą. Malowaniem poznaję naturę i jest to nie tyle nawet twórczość, co raczej



Z cyklu "Zmienność". Fot. Bronisław Bugiel

forma rozpoznawania rzeczywistości i rejestrowanie tego na płaszczyźnie obrazu. Wszystko, czego podczas pracy używam to tylko materiał do formowania przeżytej rzeczywistości.

Kolor jest tylko środkiem do szukania odpowiedniego nastroju, wyrazu, do szukania przestrzeni. On służy wartościom głębszym, a sam akt tworzenia jest przygodą i często zaskoczeniem. Nie jestem w stanie przewidzieć co powstanie na końcu. Bywa, że obraz się zmienia. Ten proces rozkłada się w czasie. Nie zawsze efekt jest zgodny z oczekiwaniami psychicznymi.

Maluję akwarelami i olejem. Akwarela wymaga koncepcji przemyślanej i szybkiej decyzji, choć też rozwija się w czasie. Bywa tak, że ekspresja w początkowej fazie jest bardzo wyraźna, a z czasem zostaje przygaszona. Wówczas trzeba przerwać pracę i zaczekać na odpowiedni moment, to jest korzystniejsze. Tę technikę lubię szczególnie, gdyż w każdej sytuacji mogę się jej oddać. Czy to będąc w plenerze, czy w pracowni. Lepiej mi się pracuje w domu, gdyż bezpośrednio uczestnictwo w pejzażu nie pozwala na wprowadzenie elementów wyobraźni, jestem zbyt skupiony na tym, co widzę. Trzeba obserwować naturę i notować w wyobraźni, zapamiętywać wrażenia, dopiero później malować. Malowanie przeżycia, pozwala mi na kreację kompozycyjną. Niby pejzaż jest realny, ale nieoddziaływalny, gdyż nie uruchomione siły psychiczne. Tylko malowanie w pracowni pozwala użyć wyobraźni. Natura staje się wspomnieniem inspirującym do działania. W przypadku oleju to wygląda podobnie, choć płótno powstają dłużej i jest więcej niespodzianek. Odpowiedni klimat kolorystyczny, odpowiednia przestrzeń i szukanie głębi wymaga czasu.

Na ostatniej wystawie, w marcu w Krakowie w galerii "Plastyka", pokazałem 20 samych

akwarel. Był to zestaw prac różnych, bardziej może przypominających formy realistyczne, choć były też poetyckie, odrealnione, mieszczące się jednak w ramach widzenia pejzażowego. Przyjęto je zycielwie, parę prac udało mi się sprzedać.

Maluję dla ludzi i jest to dla mnie forma dialogu z drugim człowiekiem, odbiorca nie jest mi obojętny, z nim chcę się dzielić własną refleksją nad światem. A rozmowa z nim to sprawdzian mojej drogi. To utwierdza w artystycznej wędrowce. Jest budujące, że do odbiorcy przebijają się wartości intymne, sprawy o których marzę. Nawet obrazy bardzo symboliczne znajdują swojego widza. Dla malarza jest najważniejsze, by powstało śpicie psychiczne. Wtedy zwątpienie, które towarzyszy człowiekowi jest raczej materiałem do większego wysiłku. Dopinguję do pracy.

Przygotuję wystawę w Verden, która odbędzie się w lipcu. Pokażę aż 50 prac. Akwarele i oleje. Wystawa jest właściwie gotowa, muszę tylko przeprowadzić odpowiednią selekcję. Jest mi przyjemnie, bo będę tam już po raz drugi, zatem prace musiały się podobać. I choć maluję nie po to, by sprzedawać, jestem wierny sobie i staram się być konsekwentny — liczę, że coś sprzedam, bo bywa czasem — nie ma za co kupić farb czy płótna.

Płótno jest przestrzenią, którą należy wypełnić, dziś szukam jeszcze dalej. Scenografia, którą robiłem ostatnio dla "Ariekina" jest gotową przestrzenią, którą musiałem zabudować. Propozycja tego typu była dla mnie możliwością, jakby zaistnienia w innej rzeczywistości. Moje poglądy artystyczne i ulubione formy próbowałem przenieść w inną skalę, stąd ta kolejna przyгода. Było to wyjście z pracowni i z małego formatu. Jest naturalne, że artysta może znaleźć się w każdej przestrzeni, gdyż naprawdę liczą się tylko jego możliwości kreacyjne. Ale żeby wizję doprowadzić do realizacji potrzebny jest zespół ludzi. Interesujące będzie, jak propozycje trzech artystów zaistnieją razem. 11 maja premiera, zobaczmy".

Wojciech SMIGIELSKI

Informator świąteczny

HANDEL
W piątek, 1 maja i w niedzielę 3 maja sklepy PSS "Społem" czynne są tak jak w dni świąteczne, natomiast w sobotę, 2 maja — jak w wolne soboty.

KOMUNIKACJA
Autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacji w piątek i niedzielę kursują według świątecznego rozkładu jazdy, natomiast 2 maja — jak w każdą wolną sobotę.

POCZTA
Na poczcie przy ul. Bohaterów Westerplatte w piątek, sobotę i niedzielę czynne będzie tylko okienko telekomunikacyjne.

SLUŻBA ZDROWIA
Od 1 do 3 maja gabinet zabiegowy w przychodni przy ul. Chopina czynny będzie od godz. 8.00 do 18.00. Wizyty domowe w piątek od godz. 8.00 do 13.00, a w sobotę — od godz. 8.00 do 14.00. (jp)



Deptak zielonogórski. Tu przed każdymi świętami coś się zawieszca. Tym razem pojawiły się kolorowe żarówki. Fot. Marek Woźniak

BRONIKA TURYSTYCZNA

W piątek, 1 maja PTTK w Zielonej Górze zaprasza na wycieczkę z Zaboru przez Dąbrowę, rezerwat "Bukowa Góra" do Niedoradza. Na szlaku — bogactwo form krajobrazowych m.in. malownicze łęgi nadodrzańskie. Irena Rawska będzie czekała na chętnych o godz. 10.10 na dworcu PKS przy zęgarze świetlnym (bilet za 5000 złotych). Powrót pociągiem z Niedoradza około godz. 17.00 (bilet za 3400 zł).

W sobotę, 2 maja Stanisław Spławski poprowadzi spacer leśnymi ścieżkami z Przylepu przez Łężycę do Zielonej Góry (8 km). Zbiórka uczestników o godz. 10.10 przy ostatnim wagonie pociągu do Poznania (bilet za 2000 zł). Zakreślenie spaceru około godz. 14.00 (trasę można skrócić i powrót nastąpić autobusem MZK z Łężycy).

Józef Jaworski zaprasza w niedzielę 3 maja na 2,5 godzinny spacer po zalesionych obrzeżach naszego miasta. Zbiórka uczestników o godz. 11.00 obok petli MZK przy ul. Wrocławskiej.

Tego samego dnia zwolennicy dłuższej wędrowki spotkają się na wycieczce lasami nowogrodzkimi. Trasa (20 km) wiedzie z Piasków, przez Koźle, Sterków, Malinowy Stok do Bogaczowa. Po drodze podziwiać będzie można malownicze widoki na okolicę Nowogrodu Bobrzańskiego. Spotkanie chętnych o godz. 9.50 na dworcu PKS przy zęgarze świetlnym (bilet za 3800 złotych). Można wsiadać też na trasie autobusu. Powrót pociągiem z Bogaczowa — przejazd do Zielonej Góry około godz. 17.30 (bilet za 5100 zł). Należy zabrać ze sobą posiłek. Przewodnikiem będzie Wiesław Chmielewski. (jp)

NA DEPTAKU

Od dłuższego czasu przy al. Niepodległości w okolicach sklepu mięsnego i kwiaciarni, deptakowy krajobraz upiększają dwa uschnięte krzewy. Najwyraźniej odpowiedzialną za nie instytucją, nie wzruszając ekologiczne hasła. A szkoda! Mieszkamy podobno w Zielonej Górze. (km)

Gorące życzenia

- ◆ **Michałowi Mosek** życzenia imieninowe, wszystkiego najlepszego i samych piątek w szkole przesyłają rodzice oraz Paweł i Piotrek.
- ◆ **Mojej kochanej żonie Aldonie** — jeszcze wiele "takich trójek" — szczęśliwszych, weselszych i pięknych miłości — Alexander.
- ◆ **Kobieta i kwiat mają dni, nie mają lat.** Sztaudyngra na urodziny Irenie Pyrzyńskiej — Bakinowsky.
- ◆ **Naszemu drogiemu tacie Zygmuntovi Wasakowi** życzymy zdrowia, wysokich płodów i wnuka — dzieci z rodzinami.
- ◆ **W dniu imienin kochanej Zygmuntovi D.** najserdeczniejsze życzenia, dużo zdrowia, szczęścia i pomysłowości życzą — przyjaciele.
- ◆ **Z okazji zbliżającej się 20 rocznicy ślubu** najserdeczniejsze życzenia **Lusi i Remkowi** składa — mama.

Poświęcenie sztandaru AK

W sobotę, 2 maja odbędzie się w Zielonej Górze uroczystość poświęcenia sztandaru okręgu Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Zbiórka uczestników o godz. 9.30 na placu Bohaterów, gdzie o godz. 9.40 rozpocznie się uroczysty apel wojskowy. W programie: odśpiewanie hymnu państwowego, nadanie stopni wojskowych, przemówienie okolicznościowe, przekazanie sztandaru i złożenie wiązanki kwiatów na płycie bohaterów II wojny światowej i ofiar stalinizmu.

O godz. 11.15 w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela rozpocznie się uroczysta msza w intencji Ojczyzny i żołnierzy AK, natomiast godzinę później nastąpi poświęcenie sztandaru.

Obiad żołnierski i koncert orkiestry wojskowej w parku 1000-lecia (w razie niepogody — w sali Urzędu Wojewódzkiego) zakończą sobotnią uroczystość.

Z okazji poświęcenia sztandaru, prezes Zarządu Okręgu SZZ AK Florian Porębski, ps. "Szary" wystosował apel do żołnierzy AK i społeczeństwa województwa. Apel publikujemy obok. (jp)

Z DNIA NA DZIEŃ

Sesja Rady Miejskiej

Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za ubiegły rok i udzielenie absolutorium Zarządowi Miasta — to główne tematy XXII sesji Rady Miejskiej w Zielonej Górze, która odbędzie się dzisiaj, 30 bm. w sali UM przy ul. Podgórznej 22. Początek o godz. 10.00. (p)

Dyżury radnych

Dzisiaj, 30 bm. od godz. 16.00 do 18.00 w Ratuszu (pokój nr 11) dyżur pełnić będą radni — Marek Franek (okręg wyborczy nr 6), Edward Mincer (okręg wyborczy nr 3) i Franciszek Werner (okręg wyborczy nr 6). Wyborcom przypominamy, że okręg wyborczy nr 3 obejmuje osiedle Słoneczne, a nr 6 — osiedla: Braniborskie, Dolina Zielona, Pomorskie, Raculka, Śląskie i Wazów. (p)

Tajemnice naszego zdrowia...

To nazwa cyklu spotkań poświęconych leczeniu chorób metodami naturalnymi, który potrwa od 3 do 13 maja, w każdą niedzielę, środę i sobotę. Spotkania odbywać się będą przy Szosie Kisielińskiej 3, początek o godz. 18.00. W programie — o leczeniu chorób serca, przewodu pokarmowego, nerwica, raka, chorób kobiecych i innych.

Prowadzona też będzie promocyjna sprzedaż zachodnich artykułów spożywczych firm produkujących zdrową żywność. Spotkania prowadzi Piotr Samulak, pastor kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. (jp)

DO ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ I SPOŁECZEŃSTWA ZIELONOGÓRSKIEGO

W swym ostatnim Rozkazu do Żołnierzy Armii Krajowej z dnia 19 stycznia 1945 r. Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju Gen. L. Okulicki ps. "Niedźwiadek" przekazał następujące słowa: "Starajcie się być przewodnikami narodu i realizatorami niepodległości państwa polskiego. W tym działaniu każdy z was musi być dla siebie dowódcą".

Dzisiaj do lat, utrudzeni walką, w Wolnej i Niepodległej Ojczyźnie — w Roku Historii Armii Krajowej meldujemy Ci Generale, że rozkaz ten wypełniłiśmy!

By ocalić od zapomnienia heroiczne dzieje Armii Krajowej, największej ochotniczej armii Podziemnego Państwa w okresie II Wojny Światowej, Zarząd Okręgu Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Zielonej

Górze podjął uchwałę o fundacji sztandaru. Z dobrowolnych składek członkowskich, przy wydatnej pomocy społeczeństwa zamierzony cel został osiągnięty.

W dniu 2 maja br. w wigilię święta narodowego uchwalenia Konstytucji 3 Maja nastąpi uroczyste przekazanie i poświęcenie: SZTANDARU OKRĘGU SZZ-AK w Zielonej Górze.

Zapraszamy wszystkich żołnierzy: Armii Krajowej, Szarych Szeregów, kombatantów polskich, młodzież, harcerzy i tych wszystkich, którym losy Armii Krajowej były i są bliskie, do wzięcia udziału w tej podniosłej uroczystości.

Prezes Zarządu Okręgu Florian PORĘBSKI ps. "Szary"

Na tropach dawnej Zielonej Góry

Zielonogórskie majówki

W Zielonej Górze początki zorganizowanego ruchu robotniczego sięgają końcówki lat osiemdziesiątych XIX wieku. Pierwsze komórki socjaldemokratycznych stowarzyszeń robotniczych powstały przy Zielonogórskich Zjednoczonych Kopalniach Węgla Brunatnego, zakładach włókienniczych "Oldroyd and Blakeley" (obecne zakłady "Polska Wełna") oraz przy fabryce budowy wagonów i mostów "Beuchelt und Co." (obecne zakłady "Zastal"). "Ci czerwoni od Beuchelta", jak ich w raportach policyjnych określano, tworzyli naliczniejszą organizację socjaldemokratyczną w mieście. W roku 1902 jej stan liczebny wynosił sto dwadzieścia siedem członków.

Silną organizację tworzyli robotnicy zakładów tekstylnych "Jancke und Co." (obecne zakłady "Polon").

Zgodnie z przyjętą w socjaldemokracji niemieckiej tradycją, obchody ku czci święta pracy odbywały się w godzinach popołudniowych lub wieczornych w formie zebrań, spotkań a nie rzadko także robotniczych wieców.

Zachowały się informacje prasowe o wiecu pierwszomajowym zielonogórskich robotników z roku 1892. Blisko czterysta uczestników spotkało się (wraz z rodzinami) na wiecu w znanej zielonogórskiej piwiarni Kretschmera na "Piastenhöhe" (Wzgórzach Piastowskich). Przemawiał deputowany do Rady Miejskiej, adwokat Teofil Lauber, późniejszy poseł do pruskiego Landtagu z ramienia zielonogórskiej socjaldemokracji. Lokal Kretschmera został szczerze obstawiony przez policję. Do incydentów jednak nie doszło.

W latach dwudziestych zielonogórską organizację socjaldemokratyczną liczyła ponad trzy tysiące członków. Tradycyjnym miejscem mityngów majowych organizacji robotniczych była tak zwana "Latwiese" (teren byłego Wągmiosławu przy ulicy Sułchowskiej). Zazwyczaj po krótkiej części oficjalnej o charakterze politycznym mityng przekształcał się w imprezę rozrywkową o wybitnie ludowym obliczu. Pochodów pierwszomajowych we wspólnie-

nym rozumieniu, zielonogórską klasa robotnicza lat dwudziestych nie organizowała.

Jerzy Piotr MAJCHRZAK



"Maj" — według rys. P. Reicha z 1921 r.

CO GDZIE KIEDY?

KINA

ESTRADA — Hala Ludowa — czwartek 17.30, 19.30, piątek 15.00, sobota 15.00, 17.00, niedziela 17.00 Więcej czasu (USA 15), piątek 11.00, sobota 13.00, niedziela 11.00 Dawid i Sandy (pol. b.o.), piątek 13.00, sobota 11.00, niedziela 13.00 Zaginiona Księżniczka (czech. b.o.), piątek 17.00, niedziela 15.00 Czerwona Wenecja (wl. fr. 15), piątek, niedziela 19.00 Odnaleźć siebie (USA 15)

NEWA — czwartek, piątek, sobota, niedziela 17.30, 19.30 Kolba w twarz (fr. 15)

NYSA — 30.04-3.05 — 15.30, 17.45, 20.00 Cyrano de Bergerac (fr. 12)

WENUS — czwartek 14.30, 17.00 Hook (USA 12), 19.30 Papierowe małżeństwo (pol. 15), piątek, sobota, niedziela 11.30, 14.30 Hook, 17.30, 19.30 Papierowe małżeństwo

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — czwartek 9.30, 12.00 Czerwony Kapturek, piątek 12.00 Kocpiuszek, sobota 18.00. Mała scena — Songi, niedziela 12.00 Czerwony Kapturek
Biuro obsługi widzów tel. 720-56 w. 212

KOŚCIOŁY

Msze - niedziela - Matki Boskiej Częstochowskiej (ul. Mariacka): 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.30, Sw. Jadwigi (ul. Jadwigi): 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 18.00, Kaplica Bizantyjsko-Ukraińska w kościele Sw. Jadwigi: 10.00

MUZEA

Muzeum w Zielonej Górze (czynne 11.00-17.00). Malarstwo i tkanina przestrzenna Lucyny Krakowskiej "Marzenie przestrzeni". Galeria autorskie: Jana Berdyszaka, Józefa Cyganka, Leszka Krzyszowskiego, Marii Powalisz-Bardońskiej, Aleksandry Domańskiej-Bortowskiej, Józefa Marka, Mariana Kruczka, Zbigniewa Horbowego, Andrzeja Gieragi. Wierzenia starożytnego Egiptu. Bitwa pod Legnicą w słońcu współczesnej. Dyskretny urok przemijania — instalacje Antoniego Zdronia.

Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne 9.00-15.00) **wystawy stałe:** II wojna światowa. Mundur żołnierza polskiego 1914-1945. Plenerowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego.

Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00, piątek 10-16, sobota 9-15, niedziela 10-14). Środkowe Nadodrze u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu.

Muzeum Etnograficzne "Skansen" z siedzibą w Ochli (czynne 10.00-15.00) piątek, sobota, niedziela - Od wiązki do tkaniny (czasowa). Wyposażenie wnętrza zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego.

GALERIE

ART (czynna 10.00-17.00) — Bizuteria i inne wyroby artystyczne twórców z Wybrzeża.

BWA (czynne 11.00-17.00) — Malarstwo, rysunek - Małgorzata Andrzejewska, Małgorzata Chmielnik, Marek Halać, Waldemar Masztalcer, Marek Przybył, Elżbieta Wasyluk-Haile

Galeria przy ul. Żeromskiego (czynna 11.00-18.00) Wystawa malarstwa Henryka Mądrowskiego

KLUB MPIK (9.00-18.00) — zmiana wystawy

WIMBP (czynna 10.00-17.00) — Grafika Henryka Mądrowskiego

APTEKI

Dyżur pełni: Zielona Góra - czwartek-ul. Chrobrego piątek, sobota, niedziela-ul. Wiśniowa

TELEFONY

| | |
|---|--------------|
| Pogotowie Policyjne | 997 |
| Straż Pożarna | 998 |
| Pogotowie Ratunkowe | 999 |
| Pogotowie Energetyczne | 991 |
| Pogotowie Gazownicze | 992 |
| Pogotowie Ciepłownicze | 993 |
| Pogotowie Wod.-Kan. | 994 |
| Informacja PKS | 223-01 |
| Informacja PKP | 38-38 |
| Szpital Wojewódzki, centr. | 42-61 |
| Bank Informacji Gospodarczej | |
| Przedsiębiorstw | 652-23 |
| Bank Informacji Usługowej | 293-43 |
| Zakład Organizacji Pogrzebów | |
| AD PATRES ul. Wrocławska | 28-517 |
| Telefon Zaufania dla kobiet ciężarnych oraz dla uczennicy i ucznia. Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej | |
| Wrocław | 370-69 |
| w Zielonej Górze | 35-51, 31-56 |
| (Czynny w czwartki 17.00-19.00) | |
| Kwaciarnia ul. Wyszyńskiego (pawilon), dyżur: pon.-sob. 8.00-18.00, niedziela i święta 10.00-15.00 | |

TAXI

| | |
|------------------|---------|
| ul. Wyszyńskiego | 52-37 |
| ul. Podgórzna | 226-67 |
| dworzec | 226-66 |
| bagażówka | 228-250 |

Redaguje: Z. Ryndak



CITROËN jest
najsłabszą marką francuskiego
koncernu P. S. A.,
trzeciego co do
wielkości producenta
samochodów w
Europie

**OD 4 MAJA
WSZYSTKO
DROŻSZE.
DUŻO DROŻSZE**

**ROK
GWARANCJI
BEZ ŻADNEGO
ALE**

**Przeglądy
Naprawy
Części**

**wszystko
u nas**

swiaty wiatr produkcja i serwis samochodowy

SWIATOWA SENSACJA!
najlepszy samochód swojej klasy

CITROËN AX HIT
cena ostateczna

18.990^{DM}



Odbiór natychmiastowy

WSZYSTKO W CENIE:
samochód • podatek • cło • gwarancja • serwis
Porównajcie naszą cenę z cenami innych dealerów!
Opłaca się! Wszystkie modele także z silnikiem diesla

Jedyny samochód osobowy świata z
hydropneumatycznym zawieszeniem CITROËN BX.

CITROËN BX 14 TGE
cena ostateczna

27.990^{DM}



Odbiór natychmiastowy

Jedyny w swoim rodzaju z samoczynnie sterowaną
tylną osią i przesuwającym tylnym siedzeniem.

CITROËN ZX REFLEX
cena ostateczna

24.990^{DM}



Odbiór natychmiastowy

Dla dobrych pańskich interesów

CITROËN C 15
cena ostateczna

18.990^{DM}



Odbiór natychmiastowy

**UWAGA!
PŁACIMY
W ZŁOTYCH**



GmbH

Eltor-Pol

Największa grupa filii
samochodowych w Polsce.

Uwzględniamy
ulgi celne



CITROËN

Zielona Góra • Al. Zjednoczenia 106
tel.: 635-05, 620-56 • fax: 635-05

01 AUTO-MOTO

126P, 1983 sprzedam Kielc, Odrzańska 55, k/Nowej Sól. (01-07618)
ALFA romeo 1500, 1982, cena 25 mln. sprzedam. Głogów, tel. 34-55-60. (01-08211)
AUTO części i akcesoria oferuję w ciągłej sprzedaży lub na zamówienie PPH "DIETER-IMPORT-EXPORT", Zielona Góra, ul. Bankowa 6, tel. 220-68, czynne 10.00-17.00. Specjalna oferta dla posiadaczy peugeota i renaulta. (01-03563)
AUTO obsługa, elektromechanika, naprawy bieżące, naprawa wyciąg. Wrocław 46 k/Nowej Sól. (01-08153)
AUTOPOŚREDNICTWO "TWIN" pomoc w kupnie, sprzedaży. Lubin 44-72-21. (04-00358)
AUTOSAN HD 1981 do handlu tanio sprzedam. ZG tel. 292-17 wiecierem. (01-07964)
BIZON super - sprzedam Stan dobry. Krzeńca 93 74-400 Cychry. (02-00887)
CAMPING dwuosobowy długi 7m. Tel. 070/345070 Głogów. (03-01328)
CIĄGNIK zator major - sprzedam. Cena 10 mln zł. Gorzów tel. 320-934 (wieczorem). (02-00869)
CZĘŚCI i podzespoły audi 80, 1976 oraz przyczepe D-46, 8,25 x 20 tanio sprzedam. Sulechów tel. 12-46. (01-08414)
DACIĘ 1300 po wypadku kupię. Lubsko, Kopernika 22A/1 (01-08460)
DIAGNOSTYKA silników samochodowych polskich i zachodnich marek. Zielona Góra, Pszenna 2 tel. 44-22. (01-08315)
DZIAŁKĘ budowlaną w Nowym Miasteczku, woda, kanalizacja sprzedam lub zamienię na samochód. Nowa Sól, tel. 47-77. (01-08157)
ELEMENTY karoserii, lampy, zderzaki, szyby, kierunkowskazy, atrapy od BMW 3 82 r. - sprzedam. Gorzów tel. 321-710 (od 9.00-15.00). (02-00997)
FIATA 126p 1983/84 sprzedam. 11,2 mln. Zielona Góra, tel. 62-191. (01-08889)
FIATA 126p, 1983 sprzedam. Kielc, Odrzańska 55 k/Nowej Sól. (01-07621)
FORDA scorpio 2.0; ABS automat. 1986, stan bardzo dobry pilnie sprzedam. Zielona Góra, tel. 645-43. (01-07658)
FSO 1500 1987 r. po wypadku sprzedam. Gorzów tel. 322-812. (02-00871)
KAROSERIA 126p - kupię. Głogów, tel. 34-15-79. (03-01378)
KASKI produkcji zach. + części do ETZ tanio sprzedam. Gorzów, Słazica 4B/2. (01-08203)
KOMFORTOWY samochód amerykański marki buick - riviara z automatyczną skrzynią biegów z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Lupowo 49/4. Gorzów tel. 245-05 w godz. 9.00-15.00. (02-00984)
KOSZTORYSY i nadzory budowlane wykonuję. Zielona Góra, tel. 623-58. (01-07203)
KOSZTORYSY i nadzory budowlane wykonuję. Zielona Góra, tel. 623-58. (01-07203)
KOSZTORYSY i nadzory budowlane wykonuję. Zielona Góra, tel. 623-58. (01-07203)
KUPIĘ 126p lub 125p rok 1982-88, tel. 25-12 wew. 97. Żary, Górnoląska 1/4. (01-07442)
KUPIĘ zdecydowanie samochód chłodni. Skwierzyna tel. 170-916. (02-00995)
KURSY prawa jazdy kat. A, B i T. Auto Start zaprasza - Głogów, tel. 34-80-06. (03-01330)
MERCEDES 508, 1975 r, 25 min - sprżr - am. Z.Góra, ul. Kupiecka 17 (sklep). (01-07700)
MOTORYNKĘ, stan bardzo dobry - sprzedam. Głogów, Moniuszki 7/62, tel. 33-59-74. (01-06503)
MOTOZBYT, Z. Góra, ul. Kupiecka 17 poleca akcesoria i części zamienne: samochodowe, motocyklowe, motorowerowe. Zapraszamy od 9.00 do 18.00, wolne soboty 10.00 do 14.00. (01-07708)
OPEL rekord, części, dokumenty - sprzedam. Gorzów tel. 321-710 (od 9.00 do 15.00). (02-00996)
OPONY; dąki motocyklowe, motorowerowe, części zamienne: Jawa, ETZ, WSK, Jawa, Romet - poleca Motoszyt, Z.Góra, ul. Kupiecka 17. (01-07712)
PASSATA 79 r. na części sprzedam. Gorzów ul. Grobla 65/2. (02-01004)
PEUGEOTA 104, 4 drzwiowego, 350 cm sześci. 1981 r. sprzedam, 23 mln, Gubin, Findera 22. (01-07745)
POLONEZA 80, 8000 km przebiegu, stan techniczny dobry - sprzedam. Gorzów ul. Grotgera 3/1. (02-01003)
POLONEZA, 1981r. - sprzedam. Zielona Góra, Cyryla i Metodego 3/69. (01-07871)
PRZEDPLATĘ fiata 126p - sprzedam, 40 mln. Głogów, ul. Andromedy 6/6. (03-01414)
PRZEDPLATĘ fiata 126p - sprzedam. Oferty z ceną w B.O. Zielona Góra. (01-07616)
PRZEDPLATĘ fiata 126p sprzedam. Zielona Góra, Ptasia 36/79 po 16.00. (01-09059)
PRZEDPLATĘ na fiata 126p sprzedam., ZG. tel. 67-630. (01-09001)
PRZYCZEPĘ sprzedam. ZG, Zamenhola 21/8. (01-08998)
PRZYCZEPKĘ N-250, nie używaną - pilnie sprzedam. Głogów, tel. 34-24-25. (03-01383)
SILNIK do mercedesa 2000 do remontu lub na części sprzedam. Zielona Góra, tel. 628-43. (01-08868)
SILNIK od BMW 320 stan idealny - możliwość sprawdzenia w czasie jazdy - sprzedam. Gorzów tel. 321-710 (od 9.00 do 15.00). (02-00988)
SPRZEDAM garaż-os. Zawadzkiego, ZG tel. 616-03. (01-08010)
SPRZEDAM przedpłatę (ulga), silnik daci, inne części. Bylem Odrz, tel. 110. (01-08389)
TELEFONICZNA autogielda. Agencja Edycja Zielona Góra tel. 44-46 wew. 11. (01-07937)
VW jetta 1.6D, 1988 r. sprzedam. Zielona Góra, tel. 608-19. (01-08044)
VW jetta, 1980 r., 1.3 stan bardzo dobry - sprzedam. Żary, Kasprzaka 7/6. (01-07818)
VW polo, 1983 r., poj. 895, skóry owcze wyprawione na biało - sprzedam. Skwierzyna tel. 170-916. (01-07813)
WARTBURGA kombi, diesel kupię. Ziel. Góra, tel. 624-25 (01-08580)

02 BUSINESS

ZA samochod oferuję: r. óznorodna formy reklamy oraz sprzedaży reklamowanych towarów. Gorzów 14 skr. 557. (02-00964)
ZAMRAZARKĘ sprzedam bardzo tanio 1,5 roczną (01-08719)
ZNAKOWANIE pojazdów przed kradzieżą somerw. Głogów, Reja 17a, tel. 34-17-59. (03-01379)
CHCESZ zarobić - specjalista zaopatrzenia d/s odzieży roboczej i ochronnej oraz środków bhp, zgłoś się: Zielona Góra, tel. 46-51 w. 276, 29-375. (01-07825)
KUPIĘ obligacje Lubin 42-34-19. (04-00341)
MILIARD wygrasz, interes stulecia. koperta, znaczek. Zielona Góra, Morełowa 67/28. (01-08603)
NOWOŚĆ! Masa "Epoxy" - klei, lita, uszczelniania wżysko (np. plastik, stal, beton). Zielona Góra, tel. 38-57. (01-08066)
OKAZJA dla każdego pożyczka bezwrotna. Koperta plus znaczek zwrotny. Tylko listownie. Gorzów ul. Wroblewskiego 21b/2. (02-00991)
Piece c.o., konstrukcje stalowe. Nowa Sól, Piaskowa 23, tel. 47-56. (01-07874)
Sprzedam maszynę dziewiarską "Brother" KH-850 i KR-830 Lubin 44-54-35. (04-00340)
TANIO sprzedam kieszonkowy komputer biznesmana casio 64KB. Wolsztyń tel. 22-85. (01-08802)
WĘJDĘ w spółkę, podejmij wspólnie dochodowe przedsięwzięcie, ulokuj kapitał. Oferty B.O. Ziel. Góra. (01-08474)
WYDAWNICTWA WSP. hurt i detal, księgarnia WSP. Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 69. (01-08246)
WYPOSAŻENIE magazynów, hurtowni i sklepów. regaly, wózki, kółka, pojemniki. Sulechów, tel. 29-34. (01-07528)

AGENCJA HANDLOWA GALTEX

oferuje w najnowszej dostawie:
tkaniny z importu,
jedwabie (grochowy, żorzety, cdc, skórki brzoskwiń,
tkaniny krajowe, sukienkowe, ubraniowe, pościelowe, zastonowe, dzianiny,
firanki, pościel, dodatki krawieckie,
aplikacje, koronki, gipiury, nici, zamki, guziki, taśmy ozdobne,
odzież: koszulki T-shirt (szalowe, z kapturem), spodnie, sukieneczki, dziewczęce, pidżamy



Adres hurtowni: ZIELONA GÓRA UL. Dąbrowskiego 41 A TEL. 640-06 W. 221, 233 1644-77 (PO 15.00)
Adres sklepu firmowego: POLON II PIĘTRO SKLEP „L”

Okna wykonane przez fachowca są pewniejsze!

FENITEC Okna • Drzwi • Elementy budowlane
68-100 ŻAGAŃ UL. IARTAKOWA 1 TEL/FAX 2743
Jakość wykonanych przez nas okien to najlepsza gwarancja dla naszych klientów. A to dlatego, że produkujemy okna z tworzyw sztucznych, oparte na technologii firmy SCHUCO. Prosimy skorzystać z naszej oferty!

03 DLA DOMU

AGD Serwis. Naprawa mylników, odkurzacze, mikserów, suszarek, pralki itp. Również w domu klienta. Gorzów ul. Śląska 31. (02-00965)
ALTANKI, piwnice - wyposażysz bardzo tanio w regaly, szafy, biurka, szafki ubraniowe i inne. Gorzów tel. 320-918. (02-00962)
DEZYNSEKCJA deratyzacja. Lubin 44-58-82. Rachunki - gwarancja. (04-00353)
EKO 22 usuwa chlor, fenol, metale ciężkie, polepsza smak i zapach wody. Gorzów tel. 332-543 od 8.00 do 14.00. (02-00866)
EKO-22 Filtry do wody. Woda bez zanieczyszczeń chemicznych, bakterijnych. Montaż gratis, rok gwarancji. Lubin 42-56-78. (04-00347)
FILTR EKO 22 niezbędny w kuchni usuwa zanieczyszczenia, metale ciężkie, polepsza smak i zapach wody Gorzów Wlkp. tel. 252-27. (02-01000)
KAKTUSA galunek Eufonia wys. 230 cm sprzedam Sulechów tel. 27-76 do 15.00. (01-08006)
PARKIET dębowy - tanio sprzedam Leńca 56 (01-08276)
PLYTKI parapetowe, ceramiczne, szklone: wyrobi sprzedam. Nowa Sól, ul. Wojska Polskiego 84, tel. 49-40 (01-07817)
PRALKĘ automatyczną, stan dobry - sprzedam Gorzów ul. Pomorska 30/5. (02-00973)
ROZEN elektryczny, mała wirówka 20 l tanio sprzedam. Głogów, tel. 341-911. (01-08202)
SPRZEDAM kopaczkę do ziemniaków (mały kombajn). Skwierzyna tel. 170-916. (02-00994)
TELEFONICZNE biuro usługowe: Zielona Góra, tel. 30-16, tapicera m'blowa w domu klienta. krótkie terminy. (01-07823)
TELEWIZOR Orion, japoński dywan belgijski tanio sprzedam. Gorzów tel. 265-76 po 15-tej ul. Kos. Gdyskich 104/2. (02-00877)
ZAMRAZARKĘ 302L nową tanio sprzedam. Zielona Góra, Energetyków 12/4 tel. 637-12. (01-08069)

NAJTANIEJ KOMPUTERY COMMODORE

AMIGA 500 - 5.945.000,- C-64 - 1.795.000,-
sprzedają ratalna, gwarancja 12 m-cy.
SN KOMPUTER, Zielona Góra, ul. Zyty 15A czynne 9.00 - 18.00, sobota 10.00 - 14.00 tel. 715-04 (01-08888)

Hurtownia "MARS"

Gorzów ul. Mieszka I 66 tel. 287-24 fax 228-21
Oferuje do sprzedaży:
- jako Dealer Curtis Market Mława, oraz WZT "ELEMIS" Warszawa
- telewizory kolorowe w ce nach fabrycznych
- całą gamę sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego wszystkich producentów krajowych
- kuchnie gazowe, elektryczne i elektryczno - gazowe
"WROMET" Wronki
- ceny fabryczne
- wykładziny PCV "REKORD" GAM RAT Jasło
- ceny fabryczne

04 ELEKTRONIKA

ANTENĘ satelitarną "Amstrad" SRX300, nową na gwarancji, 48 kanałów, stereo, pilot, 3,9 min sprzedam ZG tel. 637-43. (01-08581)
ANTENY Satelitarnie sprżet RTV, montaż, raty. Nowa Sól 31-49 św. Barbary 14, Slawa, Waryńskiego 11, Głogów 33-89-41. Naprawdę tanio. (01-05215)
ANTENY Satelitarnie sprżet RTV, montaż, raty. Nowa Sól 31-49 św. Barbary 14, Slawa, Waryńskiego 11, Głogów 33-89-41. Naprawdę tanio. (01-05215)
ATARI 65 z wyposażeniem sprzedam. Gorzów Wlkp. 244-10. (02-00990)
ATRAKCYJNY skup telewizorów używanych w różnym stanie, tanio. ZG tel. 637-43. (01-08579)
KOMPUTER Atari 1040STE z monitorami, kolorowym i czarno-białym wraz z bogatym oprogramowaniem i literaturą, 250 dyskietyk, Zielona Góra, tel. 78-124. (01-07892)
ODTWARZACZ video "Sharp" - 2.7 mln zł - sprzedam. Oferty B.O. Zielona Góra. (01-07613)
OKAZYJNIE sprzedam dwie kolumny Alton 80 V na gwarancji. Gorzów tel. 72-726. (02-00934)
OKAZYJNIE sprzedam telewizor Panasonic 26 cali. Gorzów tel. 72-726. (02-00935)
OKAZYJNIE sprzedam wieżę Dirona na gwarancji, wzmacniacz, CD, korektor, tuner, plus gramofon GS 464. Gorzów tel. 72-726. (02-00933)
SZLIPIERKĘ taśmową sprzedam. Rzepin tel. 155 po 20.00. (01-08913)
TELEX Siemens Lorenz - sprzedam. Gorzów tel. 321-912, 323-605. (02-00885)
Dokończenie ogłoszeń drobnych WYJĄTKOWO W WYDANIU WEEKENDU 2.05.1992 r. 02-00947

Ingenieur
Seit über 35 Jahren ist die Drachen Propaganda GmbH als Fließgasunternehmen mit einer umfassenden Vertriebsorganisation in der Bundesrepublik erfolgreich tätig.
Da wir unsere Aktivitäten auch auf dem Territorium Polens ausbauen möchten, suchen wir einen jüngeren
Wir erwarten kein besonderes Fachwissen in unserer Branche, jedoch Kenntnisse in der Heizungs-, Klima- und Versorgungstechnik sollten vorhanden sein. Wichtig halten wir den Willen zur Leistung und entsprechende Einsatzbereitschaft.
Wir gewährleisten eine gründliche Einarbeitung und Unterstützung durch unsere Fachkräfte. Nach der Einarbeitungszeit, die wir bei ca. 6 Monaten sehen, sollte der Bewerber in der Lage sein, den zuständigen Verkaufsfachmann zu unterstützen. Hierzu gehören der Aufbau des Versorgungsnetzes, die Steuerung und Unterstützung des Außenkontaktes, Beratung von Interessenten usw.
Bitte bewerben Sie sich mit aussagekräftigen Unterlagen einschließlich eines handgezeichneten Lebenslaufes und Lichtbild und senden Sie die Unterlagen an:
Drachen Propaganda GmbH Verkaufsbüro Ost z. Hd. Herrn Krzesian PSF 66 0-1720 Ludwigsfelde/OT Struveshof 01-08017

PEI "EXIM" Stacja Obsługi Samochodów
Głogów, ul. Świerczewskiego 56, tel. 34-15-81 (były Polmozbyt)
świadczy usługi:
- diagnostyki pojazdów,
- naprawy silników i podzespołów,
- urządzeń elektrycznych,
- blacharskie.
Stacja prowadzi: - sprzedaż polonezów caro, - sklep z częściami zamiennymi do samochodów: polonez, FSO, fiat 126p, - Autokomis, Schrott, - pośredniczy w sprzedaży - kupnie samochodów używanych.
Zapraszamy codziennie od 7.00 do 18.00.
Zapewniamy fachową obsługę, krótkie terminy realizacji zleceń. 03-01402

XERO tronic Kowalczyk
ZIELONA GÓRA A. KRZYWOŃ 20
SERWIS * PAPIER * USŁUGI
665-39

Firma "MOTOREX" KURSY NA PRAWO JAZDY
Dogodne warunki NAJNIŻSZE CENY
kat. A - 300 000 zł
kat. B - 999 000 zł
Pierwsza wpłata 300 000 zł.
Rozpoczęcie kursu 18 maja o godzinie 17.00
Informacje i zapisy:
Zielona Góra ul. Sulechowska 32
tel. 51-85 w godz. 7.30 - 15.00
SKUTERY JAPONSKIE renomowanych firm: HONDA, YAMAHA i SUZUKI, po atrakcyjnych cenach, prosto od producenta. Firma prowadzi sprzedaż hurtową i detaliczną, świadczy także usługi serwisowe. Przedsiębiorstwo LEX, Sulęcín, ul. Emilii Plater 4

JEDYNY SKLEP w Zielonej Górze, który prezentuje swoje towary przed wejściem - to sklep WSZYSTKO DLA DOMU ul. Lwowska pawilon nr 1
Tu nabyć można tapety, okleiny meblowe, pochłaniacze kuchenne, glazurę, kompatki, najtańsze zamrażarki i szeroki wybór (ponad 30 rodzajów) atestowanej wykładziny PCV-GERFLOR
INSPEKTORATY POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPÓŁKA AKCYJNA Zielona Góra al. Niepodległości 14
PROponują Państwu zawarcie na dogodnych warunkach ubezpieczeń dobrowolnych od kradzieży, rabunku, ognia i innych zdarzeń losowych, dotyczących samochodów (tzw. AUTOCASCO), mieszkań, bagażu podróznego, domków własnościowych i na działkach, od następstw nieszczęśliwych wypadków oraz rolnych.
Jednocześnie informujemy o nowych ubezpieczeniach dotyczących dziennego świadczenia szpitalnego oraz międzynarodowego ubezpieczenia kosztów leczenia.
Szczegółowych informacji udzielają pracownicy inspektoratów i pośrednicy ubezpieczeniowi.

MEGA 72.9
RADIOWA AGENCJA REKLAMOWA
ul. Kukuczka 1 63-472 Zielona Góra tel. 44-25 fax 703-58 tix 0432112
al. Sikorskiego 9 65-464 Zielona Góra tel., fax, aut.sekret. 717-14 (czynny całą dobę)

Spółdzielnia Pracy Zaopatrzenia Rolnictwa w Kozuchowie poleca w ciągłej sprzedaży:
- druty i wyroby z drutu
- czarne narzędzia i artykuły ścierne
- armaturę plecową i wyroby śrubowe
- armaturę c.o. i sanitarną
- ogumienie i folie
- środki ochrony roślin oraz narzędzia i urządzenia do produkcji rolnej
Spółdzielnia oferuje korzystne warunki płatności.
Kozuchów ul. Spółdzielcza 2, telefony: 524 i 436; tix 0432897

Jeśli poszukujecie państwo wykładziny GERFLOR to największy jej wybór posiada stolisko w Centrum Handlowym POLMOZBYTU przy ul. Francuskiej w Zielonej Górze.
Do nabycia 2, 3 i 4 metrowe wykładziny w szerokiej gamie wzorów i kolorów oraz wyposażenie łazienek: kabiny, brodziki, wanny, kompatki, umywalki i zlewozmywaki. Wszystko w różnych kolorach.
Zakład wyprawiania skór futerkowych, Sulęcín, ul. Młynarska 8, TEL. 27-84
świadczy tanie usługi w zakresie wyprawiania skór baranych na biało z uszlachetnieniem oraz usługi farbowania.
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W ZIELONEJ GÓRZE
serdecznie zaprasza na ul. Jana z Kolna 2a (boczna ul. Batorego) fax 728-49 tel. 622-19 wew. 37, 229-21
Cały zakres usług dla pojazdów dostawczych i ciężarowych dla OPON BEZDETKOWYCH oraz DETKOWYCH
Naprawy kół i detek metodą na „ZIMNO”, na najlepszych materiałach niemieckich TIP TOP. KORZYSTNIEJ NIŻ MYŚLISZ

AKWIZYTORÓW z całego województwa ZATRUDNI FUNDACJA SZKOŁY EKOLOGICZNEJ
ZIELONA GÓRA UL. KUPIECKA 49, TEL. 705-94

Przedsiębiorstwo TOSKA Głubczyce poleca słodczy amerykańskiej firmy TOOTSIE ROLL
oraz duży wybór innych artykułów spożywczych.
TOSKA zaprasza do swoich hurtowni:
- Gorzów Wlkp., ul. Zielona 34, tel. 280-36
- Zielona Góra, ul. Bociana (pawilon spożywczy)
- Wrocław, ul. Krzywostego (obok placu Kromera)

SPORTOWA



Drużyna ŁKS również bez punktów

Mistrz Polski odzyskał formę

Srodowa, 25. kolejka spotkań drużyn piłkarskiej ekstraklasy przyniosła sporo emocji i kilka gorąco dyskutowanych wyników. Znowu z dobrej strony pokazała się drużyna Zagłębia Lubin. Najlepszy zespół sezonu 1990/91 pokazał, że nie jest mistrzem malowanym i pokonał w Łodzi wysoko mierzący ŁKS. Już z większą pewnością można stwierdzić, że podopieczni trenera Mariana Putry, ku radości lubińskich fanów, wypracowali wysoką formę. W najciekawszym meczu GKS Katowice zremisował z Górnikiem Zabrze.

ŁKS ŁÓDŹ — ZAGŁĘBIE L. 0:1 (0:1)
0:1 — Janusz Kudyba (39 min.)
ŁKS: Woźniak — Lenart, Pawlak, Kruszankin, Nowacki — Chojnacki, Grad (od 46 min. Gała), Cebula, Wieszczycki — Żurowski (od 58 min. Traczyk), Podolski.
Zagłębie: Koszarski — Machaj, Rogowski, Pietrzykowski, Czachowski (od 80 min. B. Pisz) — Wójcik, Szewczyk, Lewandowski, Góra — Kudyba, Sliwowski.
Sędziował Krzysztof Stupik (Tarnów). Widzów ok. 5000. Żółte kartki: Lewandowski i Nowacki.

Zagłębie jest już drużyną wyraźnie skryzlowaną, potrafiącą narzucić swoją taktykę, o czym się przekonali w środę łodzianie. Na początku meczu wprawdzie miejscowi piłkarze energicznie zaatakowali, jednak próby rozmontowania defensywy Zagłębia spaliły na

panewce. Lubinianie nie pozostawiali dłużni, inicjowali kontrataki i jeden z nich zakończył się zdobyciem zwycięskiej bramki. Oto po indywidualnej akcji Piotra Czachowskiego zawodnik ten został sfaulowany, rzut wolny egzekwował Maciej Sliwowski, a piłkę przejął na głowę Janusz Kudyba i było 1:0.

W drugiej części spotkania goście nie cofnęli się do obrony. Przeciwnie, wyraźniej przejęli inicjatywę, a łodzianie rewanżowali się chaotycznymi atakami, nie stwarzając tzw. stuprocentowej sytuacji. W ostatnim kwadransie meczu miejscowi postawili wszystko na jedną kartę, ich akcje cechowała jednak nadmierna nerwowość i piłkarze Zagłębia do końca umiejętnie się bronili wywołując z trudnego terenu cenne punkty.

R. SIUDA
Pozostałe wyniki: Zagłębie Sosnowiec — Ruch Chorzów 0:2 (0:0), Stal Mielec — Pe-

grotour Dębica 3:0 (0:0), GKS Katowice — Górnik Zabrze 1:1 (1:1), Śląsk Wrocław — Zawisza Bydgoszcz 3:1 (2:0), Motor Lublin — Lech Poznań 1:1 (0:1), Hutnik Kraków — Wisła Kraków 0:1 (0:1), Legia Warszawa — Stal St. Wola 1:2 (0:1), Olimpia Poznań — Widzew Łódź 0:0.

| Tabela | | |
|-----------------|----|----|
| 1. Lech | 24 | 36 |
| 2. Górnik | 24 | 30 |
| 3. Widzew | 24 | 28 |
| 4. Katowice | 24 | 28 |
| 5. Śląsk | 24 | 27 |
| 6. Ruch | 24 | 27 |
| 7. ŁKS | 24 | 26 |
| 8. Zawisza | 24 | 26 |
| 9. Zagłębie L. | 24 | 25 |
| 10. Wisła | 24 | 23 |
| 11. Legia | 24 | 23 |
| 12. Stal St. W. | 24 | 23 |
| 13. Motor | 24 | 22 |
| 14. Hutnik | 24 | 22 |
| 15. Stal M. | 24 | 21 |
| 16. Olimpia | 24 | 20 |
| 17. Zagłębie S. | 24 | 18 |
| 18. Pegrotour | 24 | 10 |

Mecz niewykorzystanych szans

Piłkarze II ligi rozegrali kolejną rundę spotkań. W grupie I zagrożony spadkiem Chrobry Głogów wygrał z Zagłębiem Wałbrzych, a Stilon Gorzów zremisował w Częstochowie z Rakowem.

CHROBRY GŁOGÓW — ZAGŁĘBIE WAŁBRZYCH 1:0 (1:0)
1:0 — Remigiusz Bukowski (10 min. — rzut karny)
Chrobry: Kikowski, Stachowiak (od 63 min. Machaj), Bukowski, Milewski, Kisiel — Poppek, Czesnakowski (od 70 min. Cackowski), Wanat, Olbriński — Pyc, Czajkowski.
Zagłębie: Nowicki, Bednarski, Dauksza, Otok, Rzezycki — Paterski, Radziemiński (od 70 min. Buganiuk), Tkaczuk, Nowomiejski — Wierzbicki, Radaj (od 70 min. Łakus).
Żółte kartki: Andrzej Poppek (Chrobry) i Marek Wierzbicki (Zagłębie).
Sędziował Henryk Pawłowski (Rzeszów). Widzów ok. 2,5 tys.

Pierwsza część spotkania przebiegała pod dyktando Chrobrego, a głogowscy napastnicy stworzyli dziewięć sytuacji podbramkowych. Już w 1 min. Olbriński i Milewski mogli pokonać Nowickiego. W 10 min. po kolejnej akcji gospodarzy, Dauksza sfaulował na polu karnym Pyc, a Bukowski zamienił jedenaście na bramkę. W 21 min. po dośrodkowaniu Olbrińskiego bliski uzyskania... samobójczej bramki był Otok. Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę dogodnych sytuacji nie wykorzystali Pyc, Olbriński i Czesnakowski.

W drugiej części zaatakowali goście, a najlepszą okazję do wyrównania miał Nowomiejski, trafiając w 50 min. w słupek. Obie drużyny stworzyły jeszcze kilka groźnych sytuacji, lecz celowniki napastników były ustawione b. słabo.

W zwycięskim zespole wyróżnił się Grzegorz Pyc, a w Zagłębiu Arkadiusz Nowomiejski.

W pozostałych meczach: Raków Częstochowa — Stilon Gorzów 0:0, Szombierki Bytom — Górnik Pszów 2:0, Warta Poznań — Lechia Gdańsk 2:0, Naprzód Rydułtowy — Pogoń Szczecin 3:1, Moto Jelcz Olawa — Ślązka Wrocław 0:0, Miedź Legnica — Polonia Bytom 3:1, Bałtyk Gdynia — Odra Wodzisław 1:1. Pauzował Chemik Police.

| Tabela | | |
|---------------|----|----|
| 1. Szombierki | 25 | 36 |
| 2. Pogoń | 24 | 32 |
| 3. Miedź | 25 | 31 |
| 4. Raków | 25 | 30 |
| 5. Stilon | 25 | 30 |
| 6. Górnik P. | 24 | 29 |
| 7. Ślązka | 24 | 29 |
| 8. Lechia | 24 | 25 |
| 9. Polonia | 24 | 25 |
| 10. Zagłębie | 24 | 24 |
| 11. Naprzód | 24 | 23 |
| 12. Bałtyk | 24 | 22 |
| 13. Warta | 24 | 20 |



Fortum — Zastal na ósmym miejscu

Czas pożegnań

W ostatnim meczu sezonu 1991-92 koszykarze Fortum — Zastal pokonali bydgoski Polprost 89:83 (48:48). Stawką meczu było 7 miejsce w ekstraklasie. Pierwsze spotkanie różnica aż 21 punktów wygrali bydgoszczanie i zielonogórzanie zadowolili się muszą 8 miejscem.

Fortum: Krzyżyski 8, Beuge 7, Mazur 15, Nikiszyn 16, Protasewicz 19, Błaszczynski 5, Łukowski 4, P. Bortnowski 15, Majdra 0.

Polprost: Nizioł 14, Bryzgał 16, Radziwon 0, Gierszewski 0, Puścion 3, Skiba 4, Prusak 6, Kabała 24, Goliński 2, Olszewski 14.

Sędziowali: Ryszard Jabłoński i Jerzy Buczkowski (Szczecin). Widzów 300.

Zużłowa konkurencja, nieudane ostatnie występy Fortum — Zastal, dzień powszedni — to wszystko sprawiło, że organizatorzy zafun-

dowali kibicom bezpłatny wstęp. Gdy zespoły wybiegły na parkiet, okazało się, iż gospodarze zagrają bez Gwidonasa Markiewiczusa, który na treningu skreślił nogę. Szanse Zastalu (i tak iluzoryczne) zmalały niemal do zera. Był to w ogóle mecz pożegnań. Kibice zegnali się z pierwszym zielonogórzem koszykówką do jesieni. Sędzia Jerzy Buczkowski gwizdał swój ostatni w 31 — letniej karierze mecz pierwszoligowy. Kilka słów o arbitrze zwycięskim. Przez wiele lat należał do czołówek krajowych arbitrow. Spokojny, opanowany na parkiecie zyskał sobie ogólną sympatię. Znam pana Jurka osobście od prawie 20 lat i trochę mi żal, że nie zobaczę go na pierwszoligowym parkiecie. Cóż, limit wieku jest nieubłagalny. Wszystkiego dobrego, panie sędzio! Zegnaj mi wczoraj z zielonogórzską publicznością Radosław Maj-

dra rozpoczynający służbę wojskową (być może w Legii Warszawa). Kończąc się kontrakt Saszki Nikiszyna i trenera Jerzego Chudeusza. Nikiszyn nie będzie przypuszczalnie grał w Fortum — Zastalu w przyszłym roku, ale nie mniej rozstrzygnąć sprawy trenerskie...

Kilka słów o meczu. Po niemiarym początku, gdy Sebastiana Beugego zastąpił bohater wczorajszego spotkania Krzysztof Protasewicz gra Zastalowców nabrała rumieńców. W 8 min. Fortum wyszedł na prowadzenie 27:25. Po przewrzie zielonogórzanom kilkakrotnie udawało się powiększyć przewagę do 11 punktów, lecz cennie rzucający z dystansu Mirosław Kabała i Piotr Nizioł kontrolowali sytuację. Wprawdzie Protasewicz nie ustrzegł się w końcówce meczu błędów, jednak był on wczoraj postacią numer jeden w zespole. W tym składzie jednak zielonogórzanie nie mogli odrobić strat z Bydgoszczy.

W meczu o III miejsce Lech Poznań przegrał ze Stalą Bobrek Bytom 68:70 (30:42). Spotkanie Asprow Wrocław — Śląsk Wrocław odbędą się w czwartek i piątek

M. Więckowicz

♦ W meczach klasy międzykrajowej seniorów: Zagłębie II Lubin — Fadam Nowogród (niedziela godz. 11.00), Zamek Przemków — Rawa Rawicz (sobota godz. 11.00), Chrobry II Głogów — Krobianka Krobia (niedziela godz. 11.00), Promień-Armex Zary — Kania Gostyri (sobota godz. 11.00).

Bilard

♦ W piątek o godz. 9 w Zielonej Górze (klub bilardowy przy ul. II Armii 32 vis-a-vis Domu Kultury "Novita") odbędzie się otwarty turniej bilardowy. Natomiast w sobotę i niedzielę od godz. 10 zaplanowano turnieje osiedlowe dla młodzieży.

Siatkówka

♦ W piątek i sobotę w Sulechowie odbędzie się turniej siatkówki, w którym wystąpią nauczyciele. Otwarcie zawodów w piątek o godz. 9.15 w hali LO przy ul. Zeromskiego, a od godz. 10.00 do 19.00 w salach LO, SP 3 i jednostki wojskowej odbywać się będą spotkania. Sobotnie finały od godz. 9.30 również na trzech obiektach.



Rewanżowe mecze Pucharu Polski

Stal Gorzów i Morawski w ćwierćfinale

Sroda na krajowych torach żużlowych upłynęła pod znakiem rywalizacji drużyn I i II ligi w rewanżowych meczach 1/8 finału Pucharu Polski. Specyfiką tej nowej w kalendarzu GKSZ imprezy jest udział wyłącznie polskich zawodników, co pozwala ocenić ich wartość w bezpośredniej rywalizacji, bez pomocy stranieri. Obie lubuskie drużyny awansowały do ćwierćfinału. Stal Gorzów ponownie pokonała gnieźnieński Start, tym razem u siebie, natomiast Morawski Zielona Góra z nawiązką zrewanżował się rezeszowskiemu Startowi za porażkę na jej torze.

STAL GORZÓW — START GNIEZNO 35:18

Stal: Świst 6 (3,3), Staszewski 2 (1,1,u), Francyszyn 5 (3,—,2), Giżycki 0 (u,—, —), Gała 6 (2,1,3), Flis 6 (1,3,2), Hućko 6 (3,3), Łukaszczyk 4 (2,2).

Start: T. Fajfer 3 (2,1), A. Fajfer 0 (0,0), Nowak 5 (2,0,3), Kulczak 3 (w,2,1), Gomiński 6 (3,2,1), Zobel 0 (u,—, —).

Sędziował Ryszard Głód (Bydgoszcz). Widzów ok. 1000.

NCD — 69,42 uzyskał w 1. wyścigu Piotr Świst.

Wyścig po wyścigu: 4,2, 3,2, 3,3, 5,1, 4,2, 4,2, 5,1, 2,4, 5,1.

Mecz rozpoczął się z półgodzinnym opóźnieniem. Po szczegółowej ocenie toru sędzia zalecił dokonanie zmian dodatkowych prac, niezbędnych po nocnych, obfitych opadach deszczu. Kierownik drużyny Startu protestował uważając, że to jest bardzo niebezpieczne, sugerował odwołanie imprezy. Bezskutecznie. Do próby toru wyjechali Robert Flis i Marek Nowak, po czym zawody rozpoczęły.

W 2. wyścigu na pierwszym łuku upadł Kulczak i sędzia bieg przerwał, czego nie zauważył Giżycki (upadł na drugim łuku i już nie startował). Później na trudnym torze nic interesującego raczej się nie działo, a przezwaga gospodarzy była nader widoczna. Po dziewiątym wyścigu arbiter uznał mecz za zakończony — zdaniem części obserwatorów, zbyt pochopnie.

Ryszard RACHLEWICZ

MORAWSKI ZIELONA GÓRA — STALWESTA RZESZÓW 54:36

Morawski: Jaworek 4(1,1,0,1,1), Zarzecki 11(3,2,1,3,2), Huszcza 11(3,3,3,1,1), Protasiewicz 4(1,2,1), Dudek 5(1,2,1,d,1), Szymkowiak 15(3,3,3,3,3), Połubiński 4(2,2).

Stal: Stachyra 11(2,1,2,3,1,2), Wilk 0(0,0), Słazka 5(2,1,d,2,0,0), Gancarz 2(d,0,2,d,0), Krzystyniak 15(3,3,3,3,3), Janusz 3(0,0,0,3,0).

Sędziował Marek Smyła (Wrocław). Najlepszy czas uzyskał w 4. wyścigu Andrzej Huszcza 68,1 sek. Widzów ok. 2,5 tys.

Wyścig po wyścigu: 4,2, 4,2, 4,2, 5,1, 5,1, 3,3, 4,2, 1,5, 4,2, 3,3, 3,3, 4,2, 3,3, 4,2, 3,3.

Gospodarze udanie zrewanżowali się za 8 punktową porażkę w Rzeszowie. Stal tylko raz wygrała wyścig i to podwójnie. W pozostałych górą byli miejscowi wśród których byłował Jarosław Szymkowiak, zdobywając komplet punktów. Pojedynki Szymkowiaka i Andrzeja Huszczy z wychowankiem zielonogórzkiego Falubazu Janem Krzystyniakiem były odcobą meczu. Dwuokrotnie tuż przed linią mety "Szymek" wyprzedził żużlowca Stali, a publiczność zgłowała obu gromkie brawa za znakomitą postawę. Obok Szymkowiaka podobali się także Huszcza i Zarzecki, a słabiej tym razem zaprezentował się Maciej Jaworek. W ekipie gości nieźle poczynił sobie rutynowany Janusz Stachyra.

W pozostałych meczach: Motor Lublin — KKZ Krosno 51:39 (w pierwszym spotkaniu 62:28), Yawal Częstochowa — Sparta-Aspro Wrocław 31:59 (17:73), Unia Tarnów — Jeanette-ROW Rybnik 41:49(26:64), Apator Toruń — Polonia Piła 63:27(47:42), Polonia Bydgoszcz — Iskra Ostrow 69:20(52:37), Wybrzeże-Rafineria Gdańsk — Unia Leszno 37:53(23:67).

A oto zestaw par w ćwierćfinale: Morawski — Sparta-Aspro, Apator — Polonia B, Stal G — Jeanette-ROW i Motor — Unia L.

Szerokiej, drogi globtroterzy!

Majewski i Mulak ruszają do Barcelony

"Niniejszym mamy zaszczyt zaprosić na okolicznościowe spotkanie z okazji wyjazdu zaprzęgiem konnym na Igrzyska Olimpijskie "Barcelona 92", która odbędzie się 1 maja 1992r. o godz. 17.00 w Drzonkowie (vis-a-vis basenu otwartego OPNIJ). A w podpisie: "dwaj panowie M."

A więc Zbigniew Majewski i Jan Mulak ruszają, rozpoczynając jakby drugi etap przygody z olimpijskiego 1984 roku. Wówczas specjalnie przygotowaną na tę okazję bryczką (dzieło Michała Bogajewicza z Pniew) dotarli do francuskiego Le Havre na wybrzeżu Atlantyku, z nadzieją zaokrętowania się na statek, którym mieli dopłynąć do USA. Gigantyczne to było przedsięwzięcie, godne ludzi o szczególnej fantazji i wyobraźni. Te walory oraz wielka determinacja przegrały jednak z rzeczywistością. Już na francuskiej ministerstwu wyjaśniając, że dalsza podróż spowoduje daleko idące konsekwencje. Mówił także o złamaniu niektórych urzędniczych karier, prosił, groził. Panowie M. wrócili do kraju.

Do Le Havre jednak dotarli, wcześniej "myląc pogonię". Warto bowiem przypomnieć, że pierwsza nie miała przygoda spotkała ich już na pamiętnym "Moście Przyjaźni" w Siubicach, gdzie rozgorączkowana służba graniczna byłej NRD przez kilka godzin konsultowała ze swoimi wadzami co z tym fantem zrobić. Świadków rozmów było sporo, również pasażerów samochodów z zachodnią rejestracją, jeden z nich rejestrował wydarzenie kamerą filmową. Ostatecznie bryczka ruszyła i dojechała aż do... Frankfurtu nad Odrą. Tam niecodziennych turystów poinstruowano, że przepisy nie pozwalają by poruszali się po szosach o ruchu międzynarodowym, innej drogi natomiast nie znajdują, więc należy zawrócić. Wrócili do Polski i natychmiast, w całkowitej tajemnicy, dotarli do promu w Swinoujściu. Na pełnym morzu, w drodze do RFN, z ust kapitana promu usłyszeli, iż do Swinoujścia dotarła decyzja o zatrzymaniu panom M. paszportów. Za późno.

Najbliższy piątek, 1 maja zarezerwowali dla przyjaciół, wszystkich znajomych i nieznanym rymsztunku, a powóz, oblepiony reklamami sponsorów, pociągną znane z wytrzymałości koniki polskie: klacz "Gra" (szła w zaprzęgu przed 8 laty) i jej syn "Gracz". Będą także polskie owczarki nizinne oraz serwisowy żuk, który zapewni Lubelska Fabryka Samochodów Ciężarowych.

To tylko oficjalne pożegnania. Natomiast początek wyprawy Mulak i Majewski zaplanowali na niedzielę, 3 maja. Około godz. 9.30-10.00, zatrzymają się przez kilkanaście minut na parking przed Wyższą Szkołą Pedagogiczną i stamtąd pojedą do oddalonego o 35 km Gronowa, gdzie przewidzieli pierwszy postój. W poniedziałek zameldują się w Gubinie, gdzie następnego dnia przekroczą granicę udając się w kierunku Coltsu.

Szosa, zazwyczaj lokalnymi Niemiec przejeżdżają ok. 850 km, we Francji 960 km, a w Hiszpanii 127 km. Do olimpijskiej Barcelony zaplanowali dotrzeć 15 lipca. Kilka dni po panach M. wyruszy serwisowy żuk. Życzymy szerokiej drogi!

Roman SIUDA

SPORTOWY WEEKEND

Piłka ręczna

♦ W sobotę o godz. 10.00 szczyptorniści Zagłębia Lubin w meczu ekstraklasy podejmą Zgodę Ruda Śląska.

♦ W sobotę o godz. 15.00 w meczu I ligi piłkarze ręczni Zagłębia Lubin zagrają z Grunwaldem Ruda Śląska.

Żużel

♦ W piątek o godz. 16.00 w spotkaniu I ligi Stal Gorzów podejmą Yawal Częstochowa.

♦ W niedzielę o godz. 16.00 w meczu ekstraklasy KS Morawski Zielona Góra rywalizować będzie ze Stalą Gorzów.

Piłka nożna

♦ W sobotę o godz. 17.00 w meczu ligi Zagłębia Lubin zmierzy się z Hutnikiem Kraków.

♦ W niedzielę o godz. 16.00 w spotkaniu II ligi Stilon Gorzów grać będzie z Szombierkami Bytom.

♦ W III lidze: Dozamet Nowa Sól — Bielawianka Bielawa (niedziela godz. 11.00), Pogór Świebodzin — Górniki Polkowice (sobota godz. 16.00), Warta-Warlex Gorzów — Olimpia II Poznań (sobota godz. 11.00), Stilon II Gorzów — Sokół Pniewy (sobota godz. 17.00), Lubuszanie Drezdenko — Victoria Września (niedziela godz. 11.00).

♦ W sobotę o godz. 15.30 w Gorzowie na stadionie przy ul. Dąbrowskiego odcboje Warty Gorzów zmierzą się z niemieckim zespołem Hamburg 93.

♦ Dziś o godz. 13.15 w Nowogrodzie odbędzie się mecz pomiędzy zawodnikami aktualnie występującymi w Fadamie i wychowankami klubu, którzy obecnie grają w innych zespołach.



PP Totalizator Sportowy informuje, że w zakładach Dużego Lotka na dzień 25.04.1992 r., wg wstępnych danych stwierdzono: kwota na wygrane — 705.332.550 zł, 65 rozw. z 12 traf. — wygr. po ok. 3.600.000 zł, 943 rozw. z 11 traf. — wygr. po ok. 240.000 zł, 8.588 rozw. z 10 traf. — wygr. po ok. 27.000 zł. Liga angielska — kwota na wygrane 831.595.950 zł; 50 rozw. z 13 traf. — wygr. po ok. 4.100.000 zł, 979 rozw. z 12 traf. — wygr. po ok. 210.000 zł, 8.949 rozw. z 11 traf. — wygr. po ok. 23.000 zł, 48.625 rozw. z 10 traf. — wygr. po ok. 4.000 zł.

na dzień 25-26.04.1992 r. wg wstępnych danych stwierdzono: liga polska — kwota na wygrane 705.332.550 zł, 65 rozw. z 12 traf. — wygr. po ok. 3.600.000 zł, 943 rozw. z 11 traf. — wygr. po ok. 240.000 zł, 8.588 rozw. z 10 traf. — wygr. po ok. 27.000 zł. Liga angielska — kwota na wygrane 831.595.950 zł; 50 rozw. z 13 traf. — wygr. po ok. 4.100.000 zł, 979 rozw. z 12 traf. — wygr. po ok. 210.000 zł, 8.949 rozw. z 11 traf. — wygr. po ok. 23.000 zł, 48.625 rozw. z 10 traf. — wygr. po ok. 4.000 zł.

DUŻY LOTEK
1, 13, 15, 20, 24, 37
EXPRESS LOTEK
12, 16, 26, 33, 42